

Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518

Czarne Małe w 2001 roku



Foto: Krzysztof Czubak



7 czerwca wybory do Parlamentu

W NUMERZE:

- Lotnisko ożyło;
- Dzień Matki i Dziecka;
- Jak uczcić ich pamięć?;
- Wybory do Parlamentu;
- Zapomniane obozy;
- Społeczne reakcje;
- Czarne Małe;
- Akcje Policji;
- Trening w Afryce;
- Osada Czaplinek;
- Moje interpelacje cz.III;
- Nasz powiat;
- Zasłużona Jubilatka;
- Praktyki w Niemczech;
- WFOŚiGW w Szczecinie;
- Samo życie;
- Wieści z sesji;
- Żuraw z charakterem;
- Święto strażaków;
- Jak to z placem zabaw było;
- Dawna linia kolejowa cz. II;
- Wywiad z dyrektorem;
- Pamiętajmy o ogrodach;
- Żyłaki kończyn dolnych;
- Kolejny sezon na wodzie;
- Jak dbać o postawę dzieci;
- Listy Czytelników.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

KREDYTY - kilkanaście banków w jednym miejscu;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
 CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
 BRAMY BALUSTADY
 KONSTRUKCJE STALOWE
 WYPOSAŻENIE
 SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-900
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
 78-550 Czaplinek, Piekary 2
 e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

MARGIP

Józef Błażejewicz

POLECA:**BETON TOWAROWY**

- pompa do betonu
PŁYTKI CHODNIKOWE

- polbruk
WYROBY Z BETONU

- ogrodzenia, bloczki
 betonowe

USŁUGI BUDOWLANE

- układanie polbruku,
 - dom pod klucz



78-520 Złocieniec, ul. Cieszyńska 47

tel./fax: 094/ 36 722 83, kom. 604 443 540

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca artykuły:

- zoologiczne
- ogrodnicze
- AGD
- BHP

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)

Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00

**TOLLAN**tollan@wp.pl

Janusz Ważny

- usługi remontowe
- montaż

RATY!!!**- DRZWI****- MARKIZY****- ROLETY, ŻALUZJE****- BLACHY DACHOWE****- SYSTEMY RYNNOWE****- BRAMY GARAŻOWE****- PARAPETY**

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
 tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 694 845 051
 pn - pt 9.00 - 17.00 so. 9.00 - 13.00

**tel. kom. 600 752 332**

78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY
- NAPEŁNIANIE KLIMATYZACJI

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwowadrowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635



Europejskie Centrum
 Odszkodowań Sp. z o.o.
 59-220 Legnica
 ul. Złotoryjska 95

WYPADEK !!!**POMOŻEMY ODZYSKAĆ ODSZKODOWANIE**

- Bez opłat wstępnych
- Wszystko załatwimy za Ciebie
- Wystarczy 1 telefon
- Dodatkowe roszczenia to nasza specjalność
- Gwarantujemy odzyskanie odszkodowania

Zadzwoń
 do naszego
 przedstawiciela:
696 069 095
 Marcin Kowalski

Lider Rynku Odszkodowań**Usługowy
Zakład
Stolarski**

Mariusz Bojdo
 Drahimska 4/5

78-550 Czaplinek

tel. kom. 048 785 963 980

fax: 048 94/ 375 52 55

stolarniabojdo@wp.pl

Lotnisko ożyło

W pierwszych dniach maja wokół broczyńskiego lotniska rozbrzmiewał warkot silników lotniczych, samoloty startowały i lądowały. A wszystko to działo się za sprawą samolotów świadczących usługi agrotechniczne, biorących udział w akcji zapobiegania wściekliznie wśród dzikich zwierząt na terenach leśnych. W walce z tą



groźną chorobą lotnisko w Broczynie stanowiło bazę operacyjną zespołu lotniczego dokonującego zrztu szczepionek. Takie zabiegi przeprowadza się dwa

razy w roku, obejmują obszar województwa zachodniopomorskiego. Zrzut z pokładu samolotu odbywa się automatycznie i jest monitorowany w celu dokładnej jego lokalizacji. Szczepionkę stanowią ryby nasączone specjalnym preparatem antywirusowym, służby weterynaryjne ostrzegają przed kontaktem z tym środkiem, jest zbyt niebezpieczny, ponadto powoduje, że dzika zwierzyna dotkniętego leku nie podejmie. W operacji brało udział kilka samolotów An-2, oraz dwa samoloty typu Cessna, pilotowane przez Litwinów. „Przylecieliśmy z Kłajpedy – mówi litewski pilot – lądowaliśmy w Gdańsku, skąd po zatankowaniu paliwem maszyny, przylecieliśmy do Broczyna.” Pilot dziwił się, że takie lotnisko będące w dobrym stanie nie jest zagospodarowane. „Jest tu dobry pas startowy i piękne otoczenie – to prawie gotowy interes.” Rzeczywiście, przy odpowiednim podejściu i zaangażowaniu Stowarzyszenia Lotniczego w Czaplinku, jak i pomocy władz gminnych, może to być interes, choć droga do niego nie jest taka prosta. Ale pierwsze kroki są poczynione. Do promocji lotniska z pewnością przyczyni się Festyn

Lotniczy zapowiadany na lipiec 2009 r., z dość ciekawym i atrakcyjnym programem. W ub.r. miał się



odbyć piknik lotniczy, ale z niewiadomych przyczyn wszystko spełzło na niczym. Mam nadzieję, że tym razem mieszkańcy Broczyna, jak i naszej Gminy nie będą zawiedzeni.

Ryszard Mrówka

Jak uczcić ich pamięć ?

*Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
Szablą odbierzemy.*

Józef Wybicki (1747–1822)

8-9 maja 1945 r. skończyła się II wojna światowa. Powierzchnia Polski zmniejszyła się o blisko 20%, a ludność o 25 %. Mimo eksterminacji - **przeżyliśmy!** **Orężem odebraliśmy** Niemcom wydarte nam ziemię!

Koniec wojny był dla każdego Polaka radosnym świętem. Ale najradośniejszym był dla polskich żołnierzy, którzy nie szczędząc krwi i życia, przez długie 6 lat walczyli o Polskę. Walczyli na wszystkich frontach. Szli nie tylko z ziemi włoskiej jak w hymnie, ale i z innych krain, w tym najliczniej z ziemi rosyjskiej. Tych ostatnich droga była najdłuższa, najtrudniejsza i najkrwawsza.

Dlatego przez wiele lat dzień 9 maja był dla Polaków wielkim świętem, a dla kombatantów największym. Szczególnie uroczyście obchodziliśmy ten dzień w Czaplinku, bo go **odbierali obcej mocy** polscy żołnierze, a wielu z nich znalazło tu swoją

drugą ojczyznę, po utraconej na Kresach.

Dlaczego więc odstepujemy od tej ukształtowanej dziesięcioleciami tradycji? Bo czy nie jest tak, skoro w dniu 8 maja na cmentarzu składa kwiaty bez



szczególnej oprawy, niemalże wstydliwie, Burmistrz z niewielką asystą, przy udziale małej grupki harcerzy i dzieci, a nie ma kombatantów, którzy samotnie, tradycyjnie w dniu 9 maja, oddają na cmentarzu hołd poległym za Ojczyznę kolegom.

Może to czyjeś niedopatrzenie, a może tzw. „poprawność polityczna”, nakazująca naśladować tych

„z góry”? Dzisiaj słusznie potępiamy fakt, iż kiedyś nie obchodzono oficjalnie 3 maja i 11 listopada. A jak dzisiaj oceniać nasze zachowanie?

Niemieckie ziomkostwa, z Eriką Steinbach na czele, niepokoją nas i wywołują protesty polityków. Budzą nasze z troską informacje o wywłaszczaniu polskich rodzin na Mazurach przez byłych właścicieli niemieckich.

Najlepszą reakcją na zakusy niemieckich ziomkostw jest demonstrowanie patriotyzmu w dniu, kiedy pokonana wysiłkiem sprzymierzonych narodów, zbrodnica III Rzesza skapitulowała. Polski żołnierz zatkął na murach Berlina biało-czerwoną. Ten żołnierz siłą odebrał ziemię, którą nam obca moc kiedyś wydarła. Ten dzień, jak rocznica bitwy pod Grunwaldem, powinien być na zawsze lekcją patriotyzmu. Wrzesień 1939, Narwik, Bitwa o Anglię, Tobruk, Lenino, Warszawa, Monte Cassino, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Berlin, to miejsca gdzie przelewali krew Polacy na frontach II wojny światowej.

Jak godnie oddać im honor, jak uczcić ich pamięć ?

Wiesław Krzywicki

26 MAJA - najpiękniejszy dzień w roku - Dzień Matki

Nie ma uczuć piękniejszych niż matczyne i nie ma piękniejszego miesiąca w roku niż maj. Matkom dedykujemy poniższy wiersz Ludwika Jerzego Kerna

NA DZIEŃ MATKI

*Chociaż życie bynajmniej
Nie płynie mi gładko,
Mam szczęście przynajmniej,
Że nie jestem - matką.*

*Bo gdybym był matką, to ma nieszczęśliwa
Głowa z pewnością cała byłaby już siwa.
A tak to parę tych włosków srebrnych mam na skroni
W sam raz,
By zaliczonym nie być do młodych walców.*

Ja matkom nie zazdraszczę - jak dawniej mawiano.

*Im to właśnie najraniej zaczyna się rano,
Im to pod oczy kładzie się ten szary cień
I im najpóźniej w nocy kończy się ich dzień.*

*W nocy je trapi sen jakiś bolesny,
A potem znów jest ranek
Najwcześniejszy z wczesnych.*

*Jeśli uda się czasem ten przypadek rzadki,
Że matka zdrowo przetrwa całe stadium matki,
Że z dzieci robi ludzi,
Wypchnie je w świat,
Odchowa -*

*To wtedy się przeważnie zaczyna od nowa.
Młodzi żenią się,
Robią to, co robią młodzi....*

I dzięki temu matka w stadium babki wchodzi.

*Choć więc życie bynajmniej
Nie płynie mi gładko,
Ja dziękuję niebiosom raz na tydzień przynajmniej,
Że jak dotąd
Nie zrobiły mnie matką.*

Redakcja



Święto naszych dzieci

1 czerwca przypada Międzynarodowy Dzień Dziecka. Kochamy nasze dzieci. Ale pamiętajmy o słowach Janusza Korczaka: „Nie ma dzieci, są ludzie”. Nie wystarczy sama miłość. Powinniśmy pomagać dziecku w zrozumieniu trudnych pojęć, takich jak szacunek, szczerość czy wytrwałość. Zamiast prawie dziecku kazania, lepiej poczytać z nim książki, które pomogą poznać świat podstawowych wartości, nauczą jak, i za co, cenić prawdziwych przyjaciół, wyjaśnią co to jest godność



ludzka. Z pomocą barwnych, bogato ilustrowanych książeczek, nauczmy dziecko szacunku dla przyrody i miłości do zwierząt. Towarzyszymy dziecku w poznawaniu świata dziecięcych bohaterów i przygód. Dzięki temu Twoje dziecko nauczy się tego, co jest w życiu ważne.

Dzieciom, z okazji ich święta dedykujemy wierszyk znamienitej poetki Ewy Szelburg-Zarębiny:

NASZE ŚWIĘTO

*Zapomniane zostały troski,
do jutra odłożone smutki i kłopoty.
Dziś od rana aż do wieczora będą same radości.
Dziś dzień cały od słońca i od szczęścia będzie złoty.
Na uśmiechach, w pieśniach, w zabawie
czas nam przeleci:*

*Niech żyje Święto Dzieci!
Nauczyciel będzie dzisiaj pobłażliwy
i z klasy pójdzie z nami na boisko.
Ojciec - chociażby się o co rozgniewał,
rękę karzącą powstrzyma.
Matka - zamiast polajac za jakieś przewiny,
od razu wybaczy wszystko.
W niczym sercu dzisiaj nagan dla nas nie ma.
Jest tylko miłość ogromna,
jest duma i wiara,
że każde z nas się postara
wyrósnać na dzielnego człowieka,
na pociechę rodzicom, krajowi i światu.
Tego dom nasz i szkoła, i świat od nas czeka.*

Redakcja

WYBORY DO EUROPARLAMENTU

Pierwszy sprawdzian to frekwencja wyborcza. Drugi, to kogo wybierzemy. Bo jeśli będą do partyni pieniacze, to nie oczekujemy niczego dobrego, lecz tylko kompromitacji Polski.

A oto 10 zasad, którymi powinniśmy się kierować w tych wyborach:

1. To Ty decydujesz – oddając swój głos.

Głosując w wyborach do PE, wybierasz osoby, które wpłyną na przyszłość i codzienne życie blisko 500 milionów Europejczyków. Jeżeli nie zadasz sobie trudu, zrobi to kto inny i zdecyduje, kto będzie Cię reprezentował w jedynym wyłanianym w wyborach bezpośrednich zgromadzeniu ogólnoeuropejskim. Wybrani posłowie nakształają przyszłość Europy w najbliższych pięciu latach. Spraw, by Europa była taka, jakiej chcesz. Jeśli nie zagłosujesz, to później nie narzekaj.

2. Posłowie – Twój głos w Europie.

Wybrany przez Ciebie poseł to Twój głos w Europie – dlaczego miałbyś go zmarnować? Parlament Europejski, wybierany co pięć lat, jest ważnym i posiadającym szerokie uprawnienia uczestnikiem procesu podejmowania decyzji w Unii Europejskiej. Głosuje on nad ostatecznym kształtem unijnych aktów prawnych, które mają wpływ na codzienne życie, niezależnie od tego czy dotyczą one jedzenia na naszych stołach, naszego koszyka na zakupy, jakości powietrza, które wdychamy, czy bezpieczeństwa zabawek dla naszych dzieci.

3. To Twoje prawo wyborcze!

Prawo do głosowania w wyborach do PE jest Twoim podstawowym prawem jako obywatela europejskiego i oznacza to, że Twoje zdanie ma wpływ na sposób, w jaki działa Unia. Głosując, przyczyniasz się do wskazania tych, którzy będą reprezentowali konkretnych obywateli europejskich, takich jak Ty, członkowie Twojej rodziny, przyjaciele, sąsiedzi czy koledzy z pracy. Jako obywatel UE możesz głosować (lub przedstawić swoją kandydaturę) w dowolnym państwie UE, które zamieszkujesz, nawet jeśli nie jesteś obywatelem tego państwa. I, co więcej, nie Cię to nie kosztuje!

4. Em prol das pessoas, do planeta e da prosperidade!

Młodzi i starzy, studenci i emeryci, kobiety i mężczyźni, pracownicy i przedsiębiorcy, tradycyjniści i postępowi mieszkańcy miast i wsi, Europa jest sprawą nas wszystkich, choć nie zawsze sobie to uświadamiamy! Dzięki Unii Europejskiej możemy swobodnie podróżować, studiować i pracować za granicą. PE działa na rzecz czystszej środowiska, bezpieczniejszych substancji chemicznych, lepszych usług i miejsc pracy. Jest zagorzałym obrońcą praw konsumenta, równości szans i praw człowieka zarówno w UE, jak i poza jej granicami.

5. Jedno głosowanie – 375 milionów wyborców.

7 czerwca 2009 r. będziesz miał wyjątkową okazję, by pójść do urn wraz z 375 milionami europejskich wyborców. Po co? By wybrać jedyną na świecie wyłanianą w wyborach bezpośrednich międzynarodowy i wielojęzyczny parlament i jedyną wybieraną bezpośrednio instytucję UE. Wybierany przez

obywateli od 1979 r. Parlament Europejski jest dziś reprezentantem blisko pół miliarda obywateli.

6. Posłowie wielkiej wagi

W większości przypadków przy podejmowaniu decyzji w UE posłowie mają taką samą wagę jak państwa członkowskie. Większość aktów prawnych dotyczących naszego codziennego życia, powstaje w wyniku wspólnych prac posłów i ministrów na szczycie EU. Wiele, a może nawet większość aktów prawnych obowiązujących w Naszym kraju stanowi transpozycję prawodawstwa europejskiego, nad którym głosowali posłowie – Twoi przedstawiciele. I nie są to tylko akty prawa, ale pieniądze na nowe drogi, czystsze plaże, badania naukowe, edukacja i pomoc rozwojowa. Posłowie decydują też o przeznaczeniu unijnych pieniędzy.

7. W przygotowaniu – jeszcze większe uprawnienia dla posłów.

Jeżeli nowy traktat lizboński wejdzie w życie, zwiększą się jeszcze uprawnienia posłów w procesie podejmowania decyzji dotyczących spraw UE. Traktat ten nada Parlamentowi niemal we wszystkich obszarach polityki unijnej takie same uprawnienia prawodawcze, jakie posiadają ministrowie państw członkowskich. Parlament będzie również wybierał przewodniczącego Komisji Europejskiej, co wzmocni jego uprawnienia kontrolne w stosunku do władzy wykonawczej UE. Ponadto Ty, jako obywatel UE, będziesz miał prawo inicjowania europejskich aktów prawnych.

8. Twój głos na rzecz różnorodności.

Europa wybierze swoich nowych posłów w czerwcu 2009 r. Posłowie pochodzący z 27 państw reprezentują szereg krajowych partii politycznych, okręgów wyborczych i punktów widzenia. Następnie w łonie Parlamentu większość posłów zorganizuje się w grupy polityczne zgodnie z ich politycznymi przekonaniami. Tak więc Parlament, podobnie jak Europa, opowiada się za różnorodnością, honorując i godząc w sobie różne wartości – dowodem na to jest fakt, że władza on 23 językami.

9. To polityka! To demokracja!

Kochasz UE czy nienawidzisz jej? Pragniesz, by rządziła w niej prawica czy może lewica? Czy jakaś kwestia przejmie Cię do głębi? Jakich zmian oczekujesz? Jakiego działania należy podjąć natychmiast? Wybierz posłów, którzy podzielają Twoją wizję, a może Twoje pragnienia się zrealizują. To jest właśnie istota demokracji. Przyczyn się do zmian.

10. Doniosły rezultat niewielkim nakładem.

Nie wahaj się! To tylko kilka minut. Możesz się połączyć ze spacerem po parku, może wstąpisz gdzieś na kawę. Niewielki wysiłek, by powiedzieć Europie, czego od niej oczekujesz. Następnie będzie łatwo śledzić działania, jakie wybrani przez Ciebie posłowie podejmą w Twoim imieniu – wystarczy odwiedzić www.europarl.europa.eu/

Redakcja

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 1500 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94/ 374 41 80.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania, redakcyjnego opracowywania i adiustacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 60 zł, czarno biały – 30 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł, kolportaż ulotek – 200 zł.

NEC HERCULES CONTRA PLURES

*Ciesz mi ten rym: „Polak mądry po szkodzie”;
Lecz jeśli prawda i z tego nas zbodzie,
Nową przypowieść Polak sobie kupi,
Że i przed szkodą i po szkodzie głupi.*
Jan Kochanowski

W historii Polski były okresy wzlotów i dramatycznych upadków. Za Jagiellonów była Rzeczpospolita państwem wielu narodowości, wielu wyznań i wielu kultur, była mocarstwem europejskim. Leżała w centrum ówczesnej Europy. Zazdrościli nam inne narody, a filozofowie stawiali za wzór. Upadek nastąpił, gdy zapanowały szowinizm, nietolerancja i anarchia. Zmurszało nam mocarstwo, Polska stała się zaściankiem i pośmiewiskiem Europy. A przecież jeszcze w połowie XVIII w. miała 11 milionów ludności, posiadała obszar 730 tys. km² i była większa od Francji i Hiszpanii. A potem przyszło najgorsze, sąsiednie państwa rozszarpały Polskę. Historyk angielski Norman Davies w „Bożym Igrzysku” tak ocenił to co się stało: „*Rozbiór Polski (...), był wydarzeniem bezprecedensowym w nowożytnych dziejach Europy (...). Polskę poddano politycznej wivisekcji przez okaleczenie, amputację i wreszcie całkowite rozczłonkowanie (...). Żartownisie epoki oświecenia ostrzyli swój dowcip na nieszczęściach Rzeczpospolitej. Fryderyk II, król pruski, protestant i jeden z najbardziej wścibskich sąsiadów Polski, pisał chełpliwie: „spożyjemy (...) jedną hostię - Polskę, i jeżeli nie zbawi to naszych dusz, to na pewno będzie to wielką korzyścią dla naszych państw”. Voltaire wymyślił swój słynny bon mot: „Jeden Polak - to sam urok, dwóch Polaków - awantura, trzech Polaków - o, to już Sprawa Polska”. Ich publiczność chichotała elegancko, wierząc, że Polska w ten czy inny sposób zasłużyła na swój los. Kanclerz rosyjski Michał Woroncowa, powiedział w 1763 r., że Polska jest bezustannie pogrążona w chaosie, i że dopóki zachowa swój obecny ustrój, nie będzie zasługiwała na to, aby ją uznać za jedno z mocarstw Europy”.*

Przez 123 lata rozbiorów, dramat powstań narodowych, akcji germanizacyjnych i rusyfikacyjnych oraz wojen ucyliśmy się, jak cenna jest niepodległość. W 1918 r. odrodziła się Polska, zupełnie inna niż przedrozbiorowa, ale jeszcze niedorównująca sąsiadom. Po 21 latach znów nam zbrodnictwo odebrano niepodległość i próbowano unicestwić naród polski. I byliśmy osamotnieni, gdy nas napadli śmiertelni wrogowie. Po wojnie nie byliśmy w pełni suwerenni, musieliśmy leczyć straszne wojenne rany.

W tym czasie w Europie, ale bez naszego udziału, zachodziły dziejowe zmiany. Tragedia I i II wojny

światowej uświadomiła narodom, że trzeba zapobiec następnej wojnie, bo zniszczy ona cywilizację europejską. Proces tworzenia nowych idei i nowych struktur europejskich był długi i wieloetapowy. A oto najważniejsze etapy tego doniosłego procesu:

We wrześniu 1946 r. Winston Churchill, podczas przemówienia w Zurychu zgłasza propozycję utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy.

17 marca 1948 r. Belgia, Francja, Holandia, Luksemburg i Wielka Brytania zawiązują Unię Zachodnioeuropejską.

07-10.05.1948 r. obraduje Kongres Europejski w Hadze.

05.05.1949 r. w Strasburgu zostaje założona Rada Europy (Belgia, Dania, Francja, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Norwegia, Szwecja, Wielka Brytania).

09.05.1950 r. przedstawienie Planu Schumana proponującego powołanie Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (18.04.1951 r. 6 państw podpisało traktat powołujący Wspólnotę).

25.03.1957 r. podpisanie traktatów rzymskich ustanawiających Europejską Wspólnotę Gospodarczą.

01.01.1958 r. wejście w życie traktatów rzymskich. Pierwsze obrady Parlamentu Europejskiego w Strasburgu (Przewodniczącym Francuz Robert Schuman).

01.07.1968 r. powstanie unii celnej w krajach EWG - zniesienie cel między państwami.

13.03.1979 r. Rada Europejska tworzy Europejski System Monetarny, powstaje Europejska Jednostka Walutowa (ECU).

07-10.06.1979 r. pierwsze powszechne i bezpośrednie wybory do Parlamentu Europejskiego.

09.05.1986 r. wywieszenie po raz pierwszy flagi europejskiej i odegranie hymnu Europy.

07.02.1992 r. podpisanie traktatu z Maastricht powołującego Unię Europejską.

21-22.06.1993 r. szczyt Rady Europy w Kopenhadze, na którym wyrażono zgodę na przystąpienie w przyszłości do UE krajów Europy Środkowowschodniej, w tym Polski.

01.01.2002 r. wprowadzenie w 12 krajach Unii (poza Wielką Brytanią, Danią i Szwecją) wspólnej waluty europejskiej, euro.

01.05.2004 r. Unia Europejska powiększa się o 10 państw, w tym o Polskę.

01.01.2007 r. do Unii Europejskiej przystępuje Bułgaria i Rumunia.

21.12.2007 r. przystąpienie Czech, Estonii, Litwy,

Łotwy, Malty, Polski, Słowacji, Słowenii oraz Węgier do układu z Schengen.

To tylko drobna część wydarzeń. Ileż trzeba było włożyć trudu, ile przełamać uprzedzeń, wrogości i nieufności, aby stworzyć Unię Europejską taką, jaka jest ona dzisiaj. A ile jeszcze pozostało do zrobienia!

Długo nie mieliśmy wpływu na proces integracji krajów zachodniej Europy, lecz oddziaływał on i na nasze losy. Mała zagrożenie wojną, rosła wymiana gospodarcza i kulturalna, rosło oddziaływanie na naszą politykę, także wewnętrzną, przenikały z zachodu nowe idee, zanikała wrogość. W wyniku tych procesów odzyskaliśmy w 1989 r. suwerenność. Zaczęliśmy marzyć o przyłączeniu się do europejskiej wspólnoty. Stało się to 1 maja 2004 r. Po raz pierwszy, my Polacy, wybraliśmy wtedy 54 posłów do Parlamentu Europejskiego.

Był grupa rodaków, eurosceptyków, która próbowała zapobiec wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ale się im to nie udało. Czy nie są oni podobni do tych rodaków sprzed rozbiorów, którzy przezefrymarczyli Ojczyznę? Oni nadal są wśród nas i usilnie starają się opóźnić procesy integracyjne. Czemu? Wmawiają, że z troski o ojczyznę. A czyż nie inaczej argumentowali zwolennicy „*żrenicy wolności szlacheckiej - liberum veto*” w XVIII w.? Albo konfederaci targowiccy?

Jakie skojarzenia budzi hasło: „*Nicea albo śmierć*”? Jakie uczucia budzi przydomek nadany w UE Polsce: „*Osiół trojański Europy*”? Jak pojąć, że Polska, która tyle lat do Unii się dobijała i jest jednym z największych beneficjentów, stała się ostatnio unijnym hamulcowym?

Świat gwałtownie rozwija się, rośnie konkurencja ze strony nowych państw, powstają na świecie potężne wspólnoty gospodarczo-polityczne. Te, które pozostają osamotnione, przegrywają światową konkurencję. Światowy kryzys przyspiesza ten proces. Co więc mamy robić?

Radę nam dał Onufry Zagłoba w łacińskiej sentencji: „*Nec Hercules contra plures*”, co żartobliwie przekłada się: „*I Herkules d..a, kiedy ludzi kupa*”.

Niezadługo, 7 czerwca wybory do Parlamentu Europejskiego i przekonamy się, czy kupimy sobie nową przypowieść z tytułowego motta. Wybierzmy ludzi mądrych, którzy wespół z przedstawicielami innych narodów będą kontynuować budowę lepszego, wspólnego europejskiego domu.

Wiesław Krzywicki

Czego nie wiecie o Unii Europejskiej?

Rola Parlamentu Europejskiego

Parlament Europejski jest jedynym bezpośrednio wybieranym organem Unii Europejskiej. Zadaniem 785 posłów do PE jest reprezentowanie obywateli. Europosłowie, wybierani na pięcioletnią kadencję głosami wyborców w 27 państwach członkowskich Unii Europejskiej, są przedstawicielami blisko pół miliarda obywateli.

Parlament Europejski jest jednym z trzech organów tzw. trójkąta decyzyjnego. Wizja unijnej władzy ustawodawczej wygląda następująco: Komisja proponuje, decyzję wspólnie podejmuje Rada i Parlament. To właśnie Parlament Europejski kształtuje prawa, które bezpośrednio dotyczą codziennego życia obywateli Unii. A uściślenia norm wymaga zarówno jedzenie na naszych stołach, jakość powietrza, które wdychamy, jak i bezpieczeństwo zabawek dla naszych dzieci. Parlament odgrywa czynną rolę w sporządzaniu projektów legislacyjnych, mających wpływ na codzienne życie obywateli w dziedzinie ochrony środowiska, praw konsumenta, równości szans, transportu oraz swobodnego przepływu pracowników, kapitału, usług i towarów. Parlament wraz

z Radą ma również kompetencje w zakresie rocznego budżetu Unii Europejskiej. W sumie Parlament współdecyduje o sprawach unijnych w około 40 bardzo istotnych dziedzinach.

Co ważne, to PE a nie parlamenty narodowe, kształtuje prawo krajowe. Czy wiecie Państwo, że 60 % ustawodawstwa unijnego jest bezpośrednio przeniesione na poziom krajowy? Większość aktów prawnych obowiązujących w naszym kraju stanowi transpozycję prawodawstwa europejskiego, nad którym głosowali europosłowie. To w Brukseli i Strasburgu głosuje się obowiązujące następnie w Polsce ustawy i uchwały. I nie są to tylko akty prawa, ale pieniądze na nowe drogi, czystsze plaże, badania naukowe, edukację i pomoc rozwojową.

Parlament Europejski to nasz parlament! Pamiętajmy o tym, że nasza widoczna obecność i silna pozycja w Parlamencie Europejskim to równocześnie silna Polska i usatysfakcjonowani, bezpieczni obywatele.

„Czego nie wiecie o Unii Europejskiej”

Unia Europejska obejmuje następujący podział ciał:

- Parlament Europejski

- Komisja Europejska
- Trybunał Obrachunkowy
- Trybunał Sprawiedliwości
- Agencje - realizujące cele statutowe Komisji.

Parlament Europejski jest jedynym ciałem Unii Europejskiej pochodzącym z unijnych wyborów. Każdy kraj ma określoną liczbę posłów, określoną do liczby mieszkańców. W obecnej kadencji Polska ma 54 posłów. W następnym Parlamencie będziemy mieć 50 posłów. To zmniejszenie liczby posłów wynika z powrotu do stanu liczebnego 730 mandatów, zgodnie z traktatem nicejskim, zatwierdzonym w traktacie lizbońskim. Polska jest 6. największym krajem członkowskim, czyli jesteśmy wśród takich krajów jak: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy oraz Hiszpania. To jest tak zwana „wielka szóstka”.

Pracami Parlamentu Europejskiego kieruje przewodniczący przy pomocy 14 wiceprzewodniczących oraz grupy kwestorów. W Parlamencie obecnej kadencji pracują 22 komisje stałe oraz grupy międzyparlamentarne, zwane delegacjami. Tym samym PE współpracuje z niemal wszystkimi parlamentami na świecie. Wszystkie stanowiska parlamentarne

podlegają wymianie w połowie kadencji, czyli co 2,5 roku. W aktualnej połowie obecnej kadencji polscy posłowie zajmują 2 stanowiska wiceprzewodniczących PE oraz kilkanaście stanowisk przewodniczących i wiceprzewodniczących komisji parlamentarnych.

Komisja Europejska jest organem wykonawczym i każde państwo członkowskie ma swojego komisarza, czyli jest 27 komisarzy.

Polski komisarz odpowiada za politykę regionalną, co ma bardzo praktyczny wymiar, gdyż nadzoruje fundusze strukturalne, które prowadzą pieniądze dla regionów, w tym dla naszego województwa.

W latach 2007-2013 Polska jest największym beneficjentem funduszy strukturalnych. Dla Polski przewidziano 67,3 mld Euro, to jest prawie 50% ogólnej kwoty przeznaczonej dla wszystkich państw wspólnoty.

Aparatem wykonawczym dla Komisji Europejskiej są dyrekcje generalne Komisji Europejskiej, które można porównać do ministerstw. Każda dyrekcja generalna jest kierowana przez dyrektora generalnego oraz przez jego zastępców. Ze względu na wielkość państwa, Polsce przysługuje prawo do obsadzenia kilku stanowisk dyrektora generalnego i zastępców.

Dotychczas nie ma Polaka na funkcji dyrektora generalnego, ani na funkcji szefa agencji.

W Polsce znajduje się siedziba agencji ds. granicznych, zwanej FRONTEX, którą kieruje Szwed.

Znacząca grupa Polaków już pracuje w Komisji Europejskiej i Parlamencie Europejskim, ale nadal ma mało znaczące stanowiska. Ten stan rzeczy wynika z jednej strony przez fakt, że przed wstąpieniem Polski stanowiska były obstawione przez „stare” państwa Unii, ale z drugiej strony w obsadzie ważnych stanowisk Polskę wyprzedzili Węgrzy i Czesi.

Roman Pentelski

Zapomniane obozy

Niedawno wszyscy obchodziliśmy kolejną rocznicę powrotu naszych ziem do Polski. Wspominaliśmy poległych i honorowaliśmy żyjących żołnierzy przelewających swoją krew. To nasz wielki obowiązek – możemy w pokoju budować naszą przyszłość właśnie dzięki ich poświęceniu i ofierze krwi. Chcę jednak teraz opowiedzieć o innych ofiarach II wojny światowej, także ofiarach krwi.



Ekscytujemy się czasami tzw. „berlinką” – budowaną przez Niemcy hitlerowskie autostradą Berlin – Królewiec. Miała ona przebiegać m.in. przez teren naszej gminy – od Złocieńca, poprzez Zatokę Kłuczewską na j. Drawsko, ponad drogą wojewódzka nr 163 (Czaplinek – Polcyn), Barwice i dalej w kierunku Elbląga i Królewca. Niektórzy nawet żartują, że gdyby wojna potrwiała jeszcze przez rok, moglibyśmy jeździć do Szczecina autostradą. Stopień zaawansowania prac był już duży – aż do Barwic był już zerwany humus z trasy przyszłej autostrady, usypany w charakterystyczne kopce ziemne. W wielu miejscach były już przygotowane przepusty, przepory wiaduktów itp. Nad brzegiem j. Drawsko w pobliżu Kluczewa do

dziś można oglądać podstawy przyczółków mostu, który miał być przerzucony nad zatoką. Jednak ci, którzy to mówią zapominają o tym, kto budował tę autostradę – jeńcy wojenni i robotnicy przymusowi. Czytałem wspomnienia jednego z takich robotników (z innego odcinka tej budowy), który mówił, że cała trasa budowanej autostrady to groby zmarłych z wycieńczenia i chorób robotników.

W rejonie Kluczewa były trzy obozy – dwa „Reichsautobahnlager” i jeden „Baugruppe Schlerupp”. W obozach tych byli więźni robotnicy narodowości polskiej, francuskiej i rosyjskiej. W Kluczewie były dwa obozy, łącznie sześć baraków. Ślady jednego obozu są do dziś doskonale widoczne tuż przy szosie biegnącej z Kluczewa do Bolegorzyna – trzy betonowe płyty o wymiarach mniej więcej 3 na 6 m. Drugi był na końcu ul. Górnej tuż za zabudowaniami – został po nim tylko zasypany już dół piwnicy. Trzeci obóz był pomiędzy Kluczewem a Starym Gonnym (w jednych źródłach nazywany jest Kluczewo, w innych zaś Stare Gonne). Było tam sześć drewnianych baraków. Po obozie tym pozostały fragmenty zabudowań w postaci piwnicy i resztek fundamentów dość dziwnego budynku o niewielkich wymiarach ok. 1,5 m na mniej więcej 2–3 m (areszt? karcer?). Na fundamencie tym można odczytać całkiem wyraźny napis umieszczony pomiędzy dwiema swastykami: „Ehrel die Arbeit ihr Achtel den Arbeiter”. Jest to w dialekcie bawarskim dość szydercze w kontekście tego miejsca, typowe jednak dla hitlerowskiej propagandy, wezwanie do poszanowania pracy i robotników. W pobliżu obozu, na leśnych wzgórzach można zobaczyć spore skupiska dużych głazów, mniejszych kamieni i gotowego metalu żeluzna. Na niektórych głazach widoczne są ślady metalowych klinów używanych do rozłupywania ich na mniejsze kawałki.

Odnosnie tego ostatniego obozu pewnym jest, że byli tam, oprócz Polaków, także jeńcy francuscy. Czy budowali oni faktycznie autostradę? To już nie jest takie pewne – znam relację osób, które przebywały w Kluczewie w ostatnich miesiącach wojny i widywali tych Francuzów. Słyszeli także, że na leśnych wzgórzach miały być budowane wojskowe fortyfikacje. Trudno mieć co do tego pewność, jednak sama nazwa obozu „Baugruppe Schlerupp” mogłaby wskazywać na inne zadania więzionych tam robotników. Według tych relacji, przynajmniej ten obóz działał jeszcze w zimie 1945 r.

Trudno dziś ocenić jaka liczba więźniów mogła być w tych obozach – skoro w 7 barakach w Chłopowie wg jednych źródeł miało przebywać 280 osób – to ile ich mogło być w 12 łącznie barakach – 400? 500?

Oczywiście to nie wszystkie obozy pracy przymusowej – w naszej najbliższej okolicy takie obozy były jeszcze w Barwicach (6 baraków, Polacy z Grudziądza), w Chłopowie – 7 baraków (280 osób), Warnięgu – 6 baraków, Darskowo i Zarnańsko – po 7 baraków. Prócz obozów robotników budujących autostradę było jeszcze wiele innych obozów pracy przymusowej i pojedynczych robotników osadzanych w gospodarstwach, majątkach rolnych i małych zakładach pracy. Razem było to może ponad tysiąc osób.

Sama nazwa „obóz pracy przymusowej” kojarzy się z krzywdą, nieszczęściem ludzkim, poniżaniem i pracą ponad siły. Ci cywile i jeńcy wojenni więzieni na naszych terenach cierpieli w tej najstraszniejszej z ostatnich wojen tylko dlatego, że nie należeli do „rasy panów”. Historia przywróciła prawidłowe relacje między narodami, do nas należy zaś pamięć o wszystkich ofiarach wojny.

Krzysztof Reszta

Společne reakcje

Drodzy czytelnicy!

Coraz częściej zwracacie się do naszej redakcji z listami opisującymi nieprawidłowe działanie sołtysów, radnych, czy publicznych instytucji. Bardzo nas to cieszy, gdyż świadczy to o dużym zaufaniu do naszego miesięcznika. Jednakże nie jesteśmy w stanie zareagować na wszystkie skargi kierowane do naszego miesięcznika. Jesteśmy gronem amatorów, którzy nie dysponują odpowiednimi środkami, ani niezbędnym czasem potrzebnym do zbadania każdej sprawy. Nie zatrudniamy dziennikarza śledczego, którego zadaniem byłoby śledzenie i badanie takich skarg. Nie pozostawimy jednak czytelników samych zwłaszcza tam, gdzie podjęli oni działania w celu naprawienia nieprawidłowości, a te nie przyniosły rezultatu. Będziemy również walczyć z urzędniczą bezduszością oraz arogancją wobec mieszkańców. Nie znaczy to jednak, że będziemy się angażować we wszystkie nadesłane listy. Przypominamy, że należy najpierw podjąć próby, aby wyeliminować nieprawidłowości. Jednostką nadzorującą działania sołtysów i publicznych urzędów jest Burmistrz i to do niego należy zgłaszać swoje uwagi. Na radnych można się poskarżyć Przewodniczącemu Rady. Jeśli to nie pomaga, wówczas można zwrócić się z pomocą do mediów.

Przypominamy czytelnikom, że nie zajmujemy się listami niepodpisanymi (anonimami), a tylko poważnymi, podpisanymi tekstami. Niektóre z nich publikujemy w całości w rubryce „Listy czytelników”. Dane autora oraz częściej są zastrzegane do wiadomości redakcji, co świadczy o obawach autorów przed negatywnymi reakcjami ze strony osób opisywanych. Zdarza się, że niektórym opisanym osobom strasznie zależy na uzyskaniu danych autora. Takie rzeczy się nie udają, gdyż redakcja pilnie strzeże autorów tekstów i gwarantuje dyskrecję.

Takich to dziwnych czasów dożyliśmy, gdzie człowiek boi się głośno wypowiedzieć swoje zdanie.

W ostatnim czasie otrzymaliśmy niepokojące sygnały dotyczące nieprawidłowego wykorzystania ludzi zatrudnionych w ramach prac społecznie użytecznych. Mieszkańcy zarzucają sołtysom wykorzystywanie pracowników do celów prywatnych. Wyjaśnienia sołtysów są takie, że prace na terenie prywatnym odbywają się poza godzinami pracy. Mieszkańców nurtuje jednak fakt, że dziwnym zbiegiem okoliczności pracują tam tylko ludzie zatrudnieni przez gminę.

Podobne reakcje budzi gospodarowanie świetlicą i znajdującym się w niej mieniem. Niektórzy sołtysi „rządzą” po swojemu. Jednym są przychylni, innym

odmawiają dostępu do świetlicy z bliżej nieznanym lub wymyślonym powodów.

Są też i dobre sygnały, gdzie mieszkańcy są zadowoleni z działalności sołtysów. Według naszej wiedzy, większość gospodarzy wsi dobrze wywiązuje się ze swoich obowiązków, a tylko nieliczni nadużywają swoich uprawnień, psując tym samym wizerunek sołtysa.

Redakcja Kuriera będzie się bacznie przyglądać poczynaniom opisywanych osób, a w razie nabrzmiałych konfliktów będziemy im opisywać i próbujemy pomóc mieszkańcom. Żółtą kartkę, na wniosek czytelników otrzymuje sołtys wsi Sikory Zdzisław Łomaszewicz, oraz sołtys wsi Siemczyno – Kazimiera Waracka. W liście do redakcji mieszkańcy opisują nieprawidłowości, które postarają się wyjaśnić. Będziemy się temu bacznie przyglądać.

Czekamy na listy czytelników poruszające żywotne interesy gminy i jej mieszkańców, oraz o przedstawianie swoich stanowisk w sprawach poruszanych na łamach Kuriera Czaplineckiego.

Redakcja

Czarne Małe – wielkie problemy

Czarne Małe to niewielka wieś leżąca we wschodniej części czaplineckiej gminy, z godnym uwagi zabytkiem, jakim jest neogotycki kościół wybudowany w 1870 r. Kilka lat temu w centrum wsi znajdował się piękny staw, w którym pływały dorodne ryby, a nad nim wiszący most, co wyróżniało Czarne Małe spośród wielu miejscowości i wzbudzało zazdrość innych wsi. Z inicjatywy mieszkańców powstał również plac rekreacyjny dla dzieci i młodzieży, dofinansowany ze środków Fundacji Wspomagania Wsi, jako projekt „Zielona Wieś”.

Ale to już przeszłość, obecnie staw jest zanieczyszczony, zarosnięty, a most niszczy się. We wsi funkcjonuje świetlica, wymieniono na budynku dach i odnowiono elewację, wewnątrz prezentuje się nieźle, choć jeszcze wiele prac należy wykonać.

Według stanu na dzień 31.12.2008 r. wieś liczyła 168 mieszkańców. Również i tu bezrobocie odcisnęło swoje piętno, dotykając 10,1% ogółu mieszkańców, przekraczając średni wskaźnik gminy, który wynosił 9,6%.

W pobliżu wsi była stacja kolejowa, z której korzystało wielu mieszkańców Czarne Małego, m.in. młodzież dojeżdżająca do szkół w Czaplinku, ale PKP dokonało jej likwidacji. Droga powiatowa Czaplinek – Czarne Małe – Łysinin uległa całkowitej dewastacji, powstały ogromne dziury, wyrwy i wyboje, w tym roku nie była ona remontowana. Wieś jest zagrożona odcięciem od świata, by do niej dotrzeć samochodem osobowym, należy jechać do Łubowa, a stamtąd dalej względnie dobrym jeszcze odcinkiem szosy. Takie kuriozum ma miejsce w XXI w. w kraju należącym do Unii Europejskiej! Gdy powstawała mieszalnia pasz nieopodal Łysinin, ówczesne władze nie pomyślały o solidnej drodze, nie przewidziały takich zniszczeń, choć należało spodziewać się jej degradacji. Droga ta była przeznaczona dla pojazdów o ciężarze całkowitym do 3,5 t. Na wielu jej odcinkach podbudowa pozostawia wiele do życzenia, doraźne naprawy i remonty nie przynosiły oczekiwanych efektów. Tymczasem przemieszczały się po niej potężne tiry, o ciężarze przekraczającym 20 ton. Pod ich naporem droga po prostu się ugięła, powstawały pęknięcia i dziury łatanie doraźnie, ale były to raczej zabiegi

kosmetyczne. Jedyną szansą na uratowanie tej drogi było przestrzeganie warunków wynikających z jej parametrów technologicznych, stanowiących o jej przeznaczeniu. Temat tej drogi spędza sen z powiek zarówno Radzie Miejskiej, jak i pani Burmistrz. W ubiegłym roku Starostwo Powiatowe nie otrzymało dofinansowania na tę trasę z Narodowego Funduszu Przebudowy Dróg Powiatowych, zabrakło tylko jednego punktu, ale władze wojewódzkie starają się o dodatkowe dofinansowanie tego zadania, więc rysują się jakieś szanse. Na dzisiaj Gmina przewiduje 1 mln zł na remont, chociaż nie jest to jej zadanie, spółka „Agri Plus” deklarowała 750 tys. zł. Również Rada Powiatu podjęła uchwałę co do realizacji tego wspólnego projektu deklarując 1,7 mln zł z budżetu na rok 2009, proponując gminie Czaplinek pokrycie 50 % całego zadania. Ale gmina jest zbyt biedna, by przeznaczyć około 5 mln zł na inwestycję powiatu, oznaczałoby to zablokowanie najbardziej istotnych zadań w naszej gminie. Czy powiat ma to na uwadze? A może to tylko dowcip?

Ostatnio z Małego Czarne dochodziły niepokojące wieści o narastającym konflikcie między częścią mieszkańców a sołtysiem, ale nic nie wskazywało na tak radykalny epilog. Zbierano podpisy na liście w celu odwołania sołtysa Edwarda Kawy. 28 kwietnia we wsi odbyło się zebranie mieszkańców, zwołane przez Burmistrza MiG Czaplinek, w którym uczestniczyła również pani Anna Żywicka-Rachwał – insp. ds. rolnictwa i leśnictwa oraz radni Rady Miejskiej: Roman Gajewski i Ryszard Mrówka. Na zebraniu kilku mieszkańców przedstawiło swoje uwagi i opinie co do pracy sołtysa Kawy. Na 128 uprawnionych do podejmowania decyzji wyborczych obecnych było 36, wobec czego zebranie odbyło się w II terminie, po 30 minutach.

Lista zarzutów była dość długa, choć niektóre z nich kontrowersyjne i niezbyt do końca zasadne. „Przedstawił mnie jako wroga wsi – mówiła pani Dorota Michalska - zniszczył to, co zrobił poprzedni sołtys. Nie dbał o salę, most, staw, boisko, krzewy i nie ogrodził kościoła, a na sesji nie zabierał głosu”. Pan Nowacki był zbulwersowany faktem, że „przez cztery lata nie było zebrania wiejskiego, a pracow-

ników użyteczności społecznej nikt nie nadzoruje, siedzą i piją”. Ustosunkowując się do tych zarzutów, sołtys wyjaśniał, że zebrania były, ale frekwencja i zainteresowanie minimalne, na siatkę ogrodzeniową wsi nie stać, za małe środki, ławki były naprawiane, trawa koszona, a pracowników nie sposób upilnować, by któryś z nich nie wypił. Natomiast most był zrobiony bez certyfikatu i kwalifikował się do rozbioru. Po wysłuchaniu mieszkańców i sołtysa pani Burmistrz była zaskoczona faktem odwoływania sołtysa w trakcie kadencji. „Gdzie jest Rada Sołecka? – pytała. Gdzie są grupy społeczne, np. kobiety? młodzież? O wspólne sprawy dbajmy wszyscy, powinno być większe zaangażowanie wsi, sołtys sam wszystkiego nie zrealizuje, potrzebna jest wasza pomoc!”

Trudno nie przyznać racji pani Burmistrz, pracować społecznie to znaczy wspólnie dla wspólnego dobra, to jedyna droga sukcesu. W gminie Czaplinek nie ma miejscowości, których nie dotyczą problemy, wszędzie są różnego rodzaju potrzeby, bolączki, ale ludzie w końcu się dogadują, podejmują wspólne decyzje, radykalne rozwiązania nie zwiastują sukcesów i nie służą jedności wsi.

Odbyło się głosowanie w sprawie odwołania sołtysa, po którym komisja skrutacyjna zgodnie z wynikami wyborów stwierdziła, że sołtys Edward Kawa został odwołany. Pod koniec zebrania mieszkańcy Czarne Małego wystąpili z wnioskiem, by zaprosić Zarząd Powiatu na wyjazdowe posiedzenie do ich miejscowości w sprawie przebudowy drogi powiatowej Czaplinek–Czarne Małe–Łysinin. Wybory nowego sołtysa odbędą się jeszcze w tym miesiącu. Czy nowy sołtys zmieni wizerunek tej wsi? Czy jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki Czarne Małe stanie się Eurowsią? Czy pomyślność gospodarza wsi zależy tylko od sołtysów i radnych? Wspieranie tych ludzi w ich działaniach na rzecz swojej miejscowości przynosi dobre efekty, choć znajdują się nieliczni, którzy w tych społecznikach widzą jedynie cel swoich ataków, często nieprzemyślanych i bezzasadnych, kierując się uprzedzeniami osobistymi, jakie żywią do tych osób.

Ryszard Mrówka

„Noc Stop” Policyjny Program Przeciwdziałania Kradzieżom Samochodów

Policja powiatu drawskiego wychodzi do posiadaczy samochodów z propozycją nowego programu prewencyjnego. Głównym założeniem programu jest zapobieganie kradzieżom pojazdów poprzez ich oznakowanie. Właściciele samochodów muszą się jednocześnie zadeklarować, że z reguły nie jeżdżą samochodem w godzinach pomiędzy 24:00 a 05:00. Po złożeniu stosownej deklaracji o przystąpieniu do programu samochód zostanie oznakowany naklejkami holograficznymi, poprzez umieszczenie ich na:

- Przedniej szybie – w lewym dolnym rogu,
- Tylnej szybie – prawym górnym rogu.

Oznakowany pojazd znajdujący się w ruchu w godzinach nocnych będzie łatwo rozpoznawalny przez policyjne patrole i będzie on natychmiast zatrzymywany i kontrolowany. Pragniemy jednocześnie poinformować, że podobne działania prowadzone były w innych miastach na terenie Polski i przyniosły doskonałe rezultaty. Dotychczas nie odnotowano kradzieży żadnego samochodu biorącego udział w programie „NOC STOP”.

Przystąpienie do programu jest bardzo proste. Wystarczy zgłosić się do Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom. w celu rejestracji i złożenia deklaracji o przystąpieniu do policyjnego programu oraz otrzymania naklejek na szyby.

Policja pozyskała ważnego partnera do współpracy w programie – Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji WARTA. Zainteresowane osoby, które zadeklarują swój udział w programie „NOC STOP” mogą udać się do najbliższego przedstawicielstwa TUR WARTA S.A. lub agencji współpracującej z TUR WARTA S.A. w celu uzyskania 10 % zniżki w ubezpieczeniu ryzyka kradzieży.

Ponadto informujemy, że udział w programie jest dobrowolny i nie wiąże się z żadnymi dodatkowymi zobowiązaniami (kosztami).

Wszelkich informacji na temat Policyjnego Programu Przeciwdziałania Kradzieżom Samochodów udziela – mł. asp. Grzegorz Surma tel. 094/ 363 05 21.

mł. asp. Anna Młynarczyk

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne

HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesółowski

Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843

OLIWIER

Sikory 51a/1, 78-550 Czaplinek, tel. 601 140 215

Kompleksowe usługi ogólnie - remontowe:

- szpachlowanie
- tynkowanie
- tapetowanie
- malowanie
- kafelkowanie
- ściany i sufity z płyt gipsowych
- panele podłogowe
- montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- ocieplenia zewnętrzne
- wewnętrzne instalacje elektryczne
- i inne

Szybko, tanio i solidnie!!! Wieloletnie doświadczenie w w/w usługach.

Przyjdź do nas i oznakuj to, co masz cenne

Kradzieże rowerów stały się prawdziwą plagą spędzającą sen z oczu aktywnym cyklistom. Policyjne statystyki pokazują bezczelność grasujących bezkarnie złodziei, którzy kradną rowery z piwnic, komórek, balkonów, sprzed sklepów i szkół. Aby skutecznie zapobiec tym zjawiskom na terenie województwa zachodniopomorskiego prowadzony jest program prewencyjny pod nazwą „Świadomi i bezpieczni”. Głównym celem programu jest ograniczenie kradzieży mienia, a w szczególności rowerów. Jedną z metod realizacji jego założeń, jest objęcie rejestracją dopiero co zakupionych rowerów oraz takich, na które właściciele będą posiadali dokumenty potwierdzające ich zakup. Aby zapobiec kradzieżom i przyczynić się do sprawnej i szybkiej identyfikacji mienia w programie zastosowano urządzenia do znakowania typu „ENGRAWER”, które trwale znakuje przedmioty wnioskując w jego strukturę.

Właściciel znakowanego przedmiotu wypełnia kartę rejestracyjną, a po wykonaniu oznakowania roweru lub innego przedmiotu wartościowego otrzymuje „Certyfikat znakowania”. Miejsce grawerowania jest zabezpieczone przez policjanta specjalną naklejką informującą, że rower lub inny przedmiot wartościowy jest oznakowany.

Drawscy policjanci zachęcają wszystkich do udziału w programie. Przypominają, że znakowanie rowerów i innych przedmiotów jest bezpłatne.

Jednocześnie należy przypomnieć, że właściciel przedmiotu, który zamierza oznakować, musi spełnić następujące warunki:

- powinien okazać dokument świadczący o legalnym nabyciu przedmiotu – rachunek, paragon z zakupu, kartę gwarancyjną,
- w przypadku, gdy przedmiot otrzymał w prezencie powinien okazać się kartą gwarancyjną z danymi przedmiotu – nr fabryczny, nazwa itp.,
- powinien posiadać dokument tożsamości – dowód osobisty, legitymacja szkolna,
- w przypadku, gdy sprzęt do znakowania dostarczony jest przez osobę nieletnią niezbędna jest również pisemna zgoda rodzica na oznakowanie przedmiotu.

Powyższe warunki (szczególnie dotyczące dwóch pierwszych punktów) bezwzględnie muszą być spełnione, ponieważ do zarejestrowania w policyjnym systemie informatycznym znakowanego przedmiotu niezbędne są jego dane identyfikacyjne, znaki fabryczne itp.

Informacje o oznakowanych przedmiotach wprowadzane są do ogólnopolskiej policyjnej bazy danych, co umożliwia ich identyfikację w przypadku kradzieży a jednocześnie utrudnia sprawcy sprzedaż skradzionego przedmiotu.

Wszystkich chętnych do udziału w programie prosimy o kontakt z najbliższą jednostką Policji na terenie powiatu.

ml. asp. Anna Młynarczyk

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch

Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel.094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

Najpierw była osada o nazwie Czaplinek

Ze zdziwieniem stwierdziłem, iż niektórzy nasi mieszkańcy sądzą, że miasto nasze nosi nazwę Czaplinek dopiero od 1945 roku, natomiast wcześniej zawsze nazywało się Tempelburg. Tymczasem prawda jest zupełnie inna, a przy tym dość złożona. Przyjrzyjmy się krótkiemu rysowi dziejów nazwy naszej miejscowości. W opracowaniach historycznych, zarówno niemieckich jak i polskich autorów, znajdujemy stwierdzenie, że templariusze sprowadzeni na nasz teren w 1286 r. przez księcia wielkopolskiego Przemysła II, na swoją siedzibę wybrali miejsce przy istniejącej osadzie słowiańskiej o nazwie Czaplinek. „Czaplinek” jest więc pierwotną nazwą naszej miejscowości, nazwą z wielowiekowym rodowodem. Co do tego faktu historycy są zgodni.

Osadzeni tu templariusze nadają swojej siedzibie nazwę „Tempelborch”. Nazwa ta - jak się przekonamy z dalszej części tekstu - uległa w późniejszym okresie niewielkim modyfikacjom. Templariusze sprowadzeni zostali przez Przemysła II w celu wzmocnienia ówczesnych północno-zachodnich rubieży Rzeczypospolitej. Im też przypisuje się usługi związane z nadaniem Czaplinkowi praw miejskich. Rzadziej pamięta się o innych konsekwencjach ówczesnej działalności templariuszy na naszym terenie. To właśnie templariusze rozpoczęli intensywną akcję kolonizacyjną sprowadzając do Czaplinka znaczną liczbę niemieckich osadników. Okoliczność ta musiała mieć wpływ na stosowane nazewnictwo. Nie ulega wątpliwości, że dla niemieckojęzycznych przybyszów bliższa była nazwa nadana przez templariuszy, niż stara słowiańska nazwa „Czaplinek”. Do utrwalenia się nowej nazwy miasta z pewnością przyczyniły się także burzliwe losy ziemi czaplineckiej na przestrzeni XIV wieku, a zwłaszcza

ówczesna intensywna ekspansja Brandenburgii, której udało się w tamtych latach nawet zawładnąć na pewien czas ziemią czaplinecką. Nie bez znaczenia musiał być również fakt, że joannici, którym przekazano ziemię czaplinecką po likwidacji zakonu templariuszy, okazali się niełojni wobec Polski. Byli lennikami polskimi, a mimo to sprzymierzali się z nieprzyjaciółką dla Polski Brandenburgią i z Zakonem Krzyżackim. Opisane wyżej okoliczności sprzyjały rozwojowi intensywnego osadnictwa niemieckiego, którego rezultaty widoczne były nawet po usunięciu, z polecenia Władysława Jagiełły w 1407 r., joannitów z ziemi czaplineckiej i po utworzeniu tu starostwa drahimskiego. Przykładem są dokumenty lustracyjne pochodzące z 1565 r. i z 1630 r., zawierające szczegółowe dane na temat tego starostwa. Mimo tego, że ziemia czaplinecka wchodziła w skład państwa polskiego, a oficjalna nazwa naszego miasteczka brzmiała „Czaplinek”, to w dokumentach tych obok polskiej nazwy naszego miasta kilkakrotnie podano również nazwę „Tempelborg” w kontekście wskazującym na to, iż użycie tej właśnie nazwy miało związek z mieszkającymi w Czaplinku niemieckojęzycznymi mieszkańcami, których liczba - w wyniku wieloletniej akcji kolonizacyjnej - musiała być wówczas niemała.

Po zagarnięciu w 1668 r. ziemi czaplineckiej przez Brandenburgię, dotychczasową oficjalną nazwę naszego miasta „Czaplinek”, zmieniono na „Tempelburg”. Nazwa „Tempelburg” jest rezultatem modyfikacji nazwy nadanej przez templariuszy. Ale jest rzeczą wymowną, że nadal niejednokrotnie używano dawnej polskiej nazwy „Czaplinek”, nawet w okresie, gdy Polska w wyniku rozbiorów wymazana była z mapy Europy. Nazwę „Czaplinek”

odnajdujemy na przykład w XIX-wiecznych dokumentach czaplineckiej parafii katolickiej. Nazwy „Czaplinek” użył Henryk Sienkiewicz w powstałej w latach 1884-1886 powieści „Potop”. Stara polska nazwa „Czaplinek” odnotowana jest w różnych wydawnictwach informacyjnych, np. w wydawnictwie L. W. Brueggemanna „Ausführliche Beschreibung des gegenwaertigen Zustandes des Koenigl. Preussischen Herzogthums Vor-und Hinter-Pommern” z 1784 r., czy też w „Słowniku Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” z 1880 r. Ciekawostką jest fakt, że polską nazwę naszego miasta uwiecznia także napis na pochodzącym z 1730 r. dzwonie z dzwonnicy przy czaplineckim „małym kościółku”.

Są to tylko niektóre z licznych przykładów świadczących o tym, że stara polska nazwa naszego miasta nigdy nie została zapomniana. W 1945 r., po 277 latach, miasto nasze wróciło do Polski i przywrócona została dawna nazwa „Czaplinek”. Z analizy różnych powojennych dokumentów można wyciągnąć wniosek, że polscy osadnicy przybywający na ziemię czaplinecką po 1945 r. nie zawsze mieli świadomość tego, że osiedlają się na terenie, który w przeszłości należał do Polski. Co prawda, powojenne władze często podkreślały dawną polskość naszych terenów, ale - być może - nieufność do ówczesnej propagandy, czy też niewielkie zainteresowanie historią regionu sprawiły, że nawet jeszcze dziś niektórzy mieszkańcy Czaplinka są przekonani, że miasto nasze znalazło się w granicach Polski w 1945 r. po raz pierwszy. Jeżeli wśród nich są Czytelnicy „Kuriera” to mam nadzieję, że ten tekst wyprowadzi ich z błędu.

Zbigniew Januszaniec

Moje interpelacje (cz. III)

Przedstawiam Państwu moją kolejną interpelację radnego, złożoną dnia 24.04.09 r., na XXXVIII Sesji Rady Miejskiej Czaplinka.

A oto treść interpelacji:

1. *Brak odpowiedzi w formie pisemnej na moją interpelację złożoną na XXXVII Sesji. Odpowiedź ustną traktuję jako niepełną, zwłaszcza w zakresie informacji o możliwościach wystąpienia ze spółki w Wardyniu. Sprawa ilości i wysokości poręczeń nie jest jasna do dnia dzisiejszego. Pytanie współnika o te sprawy jest swoistym kuriozum urzędniczym.*
2. *Proszę o racjonalne wyjaśnienie, dlaczego celem załatwienia wieloletnich zaniechań w zakresie sprzedaży mieszkańcom Czaplinka, dzierżawionych przez nich działek siedliskowych, niezbędne jest jakoby, opracowanie nowego szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego, dla terenów na których znajdują się te działki. Opracowanie nowego planu pociągnie za sobą wysokie koszty oraz jeszcze bardziej przedłuży i tak już nieprzyzwoicie długi czas załatwiania tych ludzkich spraw. Czy może o to przedłużenie właśnie chodzi?*
3. *Przerwanie projektowania Ośrodka Sportów Wodnych na etapie prac fizjograficznych i hydrogeologicznych, spowoduje zmarnowanie pieniędzy wydatkowanych na ten cel. Niezbędne wydaje się kontynuowanie projektowania, przynajmniej w zakresie spraw wodnych tzn. nabrzeży, pomostów do cumowania, falochronu i ślipu. Myślę, że można sfinansować te prace z rezerwy inwestycyjnej. Planowana rezygnacja z budowy drogiego i niepotrzebnego, plastikowego boiska, uwalnia przecież dość znaczne środki. Obowiązując tu bardzo prosta zasada – kto nie ma gotowych projektów, nie załatwi nic.*
4. *W sprawie organizacji ruchu w obrębie centrum historycznego nie jest potrzebny żaden nowy plan rewitalizacji, chyba że ktoś chce ożywić upiorka skompromitowanej już dawno idei. To w gruncie rzeczy kwestia zaplanowania i ustawienia kilkunastu znaków drogowych. Wzywam władze Miasta Czaplinka do bezzwłocznego zajęcia się tą sprawą.*
5. *Regulacja i utrzymanie właściwych stosunków wodnych na terenie naszej Gminy jest sprawą władz Miasta i Gminy Czaplinek! Bez energicznych działań w tym kierunku będzie tak jak z obwodnicą. Uważam, że należy bezzwłocznie wyznaczyć pracownika, który będzie animatorem konkretnych prac. W pierwszym rzędzie związanych z powstaniem Spółek Wodnych, a potem ich działaniem i kontrolą. Samo wysyłanie pism do Wojewody i Sejmiku nic nie zmieni – to trzeba zrobić samemu, a to rzeczywiście nielatywne. Proszę o udzielenie mi odpowiedzi na piśmie.*

Oczywiście, odpowiedzi na piśmie do dnia dzisiejszego - a minęło już dwa tygodnie od sesji, której interpelacje dotyczyły - nie otrzymałem i pewnie nie otrzymam. Obserwuję wyraźne znużenie moimi interpelacjami, a Pan Radca Prawny, na każdej sesji, dobitnie podkreśla, że: - „Burmistrz może, ale nie musi udzielać odpowiedzi pisemnej na interpelację radnych”. Jest dla mnie jasne, że Burmistrz jak nie zechce, to nikt Go do tego nie zmusi. Ale że powinien to powinien.

W swoich interpelacjach poruszam wiele problemów ważnych, trudnych i skomplikowanych. Byłoby absurdem, oczekiwać wyczerpującej i kompetentnej odpowiedzi ustnej, udzielonej jeszcze na tym samym posiedzeniu rady.

Na wyżej przedstawioną interpelację, otrzymałem odpowiedź ustną - to fakt. Faktem jest jednak, że z powodów o których wyżej, była ona tak zdawkowa i enigmatyczna, iż niewiele z niej wynikało. Mam nadzieję, że Pani Burmistrz, zreflektuje się jednak i przed upływem statutowego terminu (tzn. do następnej sesji), otrzymam wyczerpującą i kompetentną odpowiedź. Na taką odpowiedź oczekuję nie tylko ja, ale i liczne grono czytelników Kuriera Czaplineckiego. Ze względu na to, iż z wydaniem kolejnego numeru miesięcznika nie możemy jednak czekać, postaram się, prawda że jednostronnie, przybliżyć Czytelnikom problematykę przedstawioną w głównych punktach interpelacji. I tak:

p.1. - sprawę braku odpowiedzi na poprzednią interpelację, pomijam. Problemem trudnym i ważnym jest natomiast sprawa udziału Czaplinka w Spółce w Wardyniu Górnym. Spółka zajmuje się utylizacją odpadów komunalnych, czyli tzw. śmieci, i jako udziałowców zmusza nas do korzystania z jej usług. Ceny w Wardyniu są wielokrotnie wyższe niż w podobnych okolicznych zakładach. Chodzą słuchy, że Spółka w Wardyniu jest poważnie zagrożona upadłością, mimo stosowania drakońskich cen w stosunku do własnych udziałowców. Co w tej sytuacji może zrobić Czaplinek, którego udziały są co prawda niewielkie, rzędu kilkunastu tysięcy złotych, lecz poprzednia „ekipa” poręczyła kredyty Spółki na kwoty 1 193 000 i 2 713 000 zł. Upadłość Spółki oznacza konieczność natychmiastowej spłaty udzielonych poręczeń. To dla naszego miasta byłaby finansowa klęska i prawdziwe „kukułcze jajo” dla ewentualnej, następnej ekipy władzy. Żeby było dziwniej, poręczenie na 2 713 000 zł, nie ma żadnego śladu w Urzędzie Miasta i Gminy Czaplinek.

Cały powyższy problem, ważny, trudny i cokolwiek „śmierdzący”, został w udzielonej mi przez Burmistrza odpowiedzi, załatwiony w dwóch krótkich zdaniach. Jako radny poczułem się zlekceważony i ponowiłem pytanie w kolejnej interpelacji, na której efekt oczekuję z niecierpliwością.

p. 2. - sprawa sprzedaży działek na poszerzenie siedliska ich wieloletnim dzierżawcom, obywatelom naszego miasta - ludziom którzy zasiedlali Czaplinek w pierwszych latach powojennych - ciągnie się już od kilku kadencji Rady

Miejskiej. Każda kolejna ekipa władzy podejmowała energiczne kroki w celu jej załatwienia - przez następną ekipę władzy. Na wszelki wypadek, umowy dzierżawy sporządzane były prawie zawsze na okres jednego roku.

W roku 1996, w wolnej już Polsce, zdawało się, że sprawy obywatelskie zostaną wreszcie załatwione zgodnie z interesem obywateli. W tym celu sporządzono i zatwierdzono tzw. ogólny plan zagospodarowania przestrzennego Miasta Czaplinka. Plan ten, obowiązujący zresztą do dnia dzisiejszego z niewielkimi zmianami, miał być podstawą do załatwienia, nabrzmiałych już wówczas, problemów sprzedaży wieloletnim dzierżawcom ich przydomowych ogrodów i działek siedliskowych. I był podstawą! I dalej jest podstawą prawną dla dokonania transakcji sprzedaży. Lecz nie było dobrej woli demokratycznie wybranych władz. I dalej jej nie ma. Na sesję w dniu 24 kwietnia b.r., wpłynął, podrzucony jak zwykle w sprawach wątpliwych przed samą sesją, projekt uchwały o zmianie planu zagosp. przestrzennego miasta Czaplinka. Zmiany dotyczą głównie obszaru zawartego pomiędzy ulicami: Szczecińską, Polną i Drahimską, a granicami planu Osiedla Wiejska. Obszar wnioskowanego opracowania (poza fragmentem nad jez. Czaplino), obejmuje wyłącznie działki prywatne i dzierżawione ogródki osób składających od lat petycje i wnioski o zakup tych ogródków na zasadach uprzywilejowanych, tzn. w trybie bezprzetargowym lub w przetargu ograniczonym. Otóż oświadczam, że dla dokonania tych transakcji zupełnie wystarczający jest plan z 1996 roku oraz dobra wola Rady i Burmistrza. Opracowanie nowego planu jest zbędne, szkodliwe i kosztowne. Odsuwa załatwienie spraw obywatelskich na czas nieokreślony, a miasto naraża na wyrzucenie w błoto kilkudziesięciu tysięcy złotych stanowiących wynagrodzenie projektantów.

Publicznie wnioskuję o wycofanie podjętej bezkrytycznie uchwały, jako zbędnej i skutkującej niegospodarnością.

pp. 3, 4 i 5 - oczekuję na zajęcie stanowiska przez Burmistrza Miasta i Gminy Czaplinek.

Andrzej Szwaja

Nabór do SZKÓŁ ZAOCZNYCH „EDUKACJA” – dla Dorosłych Na semestr jesienny 2009/2010

TECHNIKUM ZAWODOWE 3-letnie po ZSZ

- Technik mechanik
- Technik technologii drewna
- Technik handlowiec
- Technik żywienia i gospodarstwa domowego

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

- po gimnazjum i szkole podstawowej – 3-letnie
- uzupełniające po zasadniczej szkole zawodowej – 2-letnie (bezpłatne!)

SZKOŁA POLICEALNA 2-letnia po szkole średniej

- Technik rachunkowości
- Technik handlowiec

Wszystkie szkoły posiadają uprawnienia szkół publicznych

Zajęcia co 2 tygodnie (piątek od 1515 i sobota od 800)

Dodatkowe informacje:

Telefon: 094 375 5992 lub 606 483 438

www.edu-czaplinek.scholaris.pl (podania do pobrania)

**PRZYJDŹ, ZAPISZ SIĘ
– BEZ EGZAMINÓW WSTĘPNYCH !!!**



ORGANIZUJEMY:

- imprezy okolicznościowe (imieniny, urodziny, chrzciny, wesela kameralne)
- tematyczne urodziny dla dzieci, młodzieży i nie tylko
- spotkania kulturalno-teatralne
- spotkania biznesowe
- imprezy indywidualne wg potrzeb klienta

Zapraszamy lokalnych artystów do organizowania wraz z „Erka 13” wystawy prac. galerii.

Godziny otwarcia:
poza sezonem od 13:00
od wtorku do niedzieli
w sezonie codziennie od godz. 10:00

Ewa Wiercińska
ul. Rynek 1, 78-550 Czaplinek
tel. 515 074 782

NASZ POWIAT

Istotny wpływ na życie mieszkańców Gminy Czaplinek mają decyzje i efektywność działania naszych władz gminnych i powiatowych. Minęły ponad dwa lata ich kadencji. W Kurierze informujemy na bieżąco o działaniach Rady Miejskiej. Nie zamieszczaliśmy dotąd informacji o pracy Rady Powiatu Drawskiego, w której mamy 4 naszych przedstawicieli (na 19), w tym Przewodniczącą Rady inż. Stanisława Mikołajczyka.

Aby wypełnić ten brak informacji, zwróciliśmy się do Pana Przewodniczącego o udzielenie nam informacji, czym zajmuje się Rada i jak dba o dobro swoich wyborców, szczególnie tych z Czaplinka. Poniżej prezentujemy syntetyczną informację o działalności Rady w okresie od wyborów do chwili obecnej. Zamierzamy w następnych wydaniach przybliżyć czytelnikom niektóre z poruszonych tu tematów.

Skład Rady Powiatu Drawskiego kadencji 2006-2010

Adamczyk Ireneusz, Chmiel Wojciech, Czarnota Henryk, Cybula Stanisław, Dudka Grażyna, Jurski Piotr, Karczyński Karol, Kowalska Grażyna, Krauze Andrzej, Lemisz Bożena, Matusiak Paweł, Mikołajczyk Stanisław, Pentelski Roman, Polak Genowefa, Przybyła Janusz, Samek Halina, Wiśniewski Andrzej, Woś Wiktor, Żukowski Czesław.



Informacje ogólne

Najwyższą władzą w powiecie jest Rada Powiatu Drawskiego. Naczelnym celem Rady jest troska o dobro mieszkańców regionu. Do najważniejszych zadań rady należy przygotowanie budżetu oraz realizacja celów strategicznych powiatu. Zajmuje się ona także szkolnictwem ponadgimnazjalnym, realizacją programów Przeciwdziałania Bezrobociu oraz Aktywizacji Lokalnego Rynku Pracy, Zapobiegania Przestępczości oraz Ochrony Bezpieczeństwa Obywateli i Porządku Publicznego, przyjmuje Strategię Rozwiązywania Problemów Społecznych oraz ocenia działalność służb, inspekcji, straży i jednostek organizacyjnych Powiatu. Podejmuje także inicjatywy w zakresie pomocy społecznej i ochrony zdrowia. Ponad dwa lata działalności Rady Powiatu obecnej kadencji przyniosło dla społeczeństwa odczuwalną poprawę w wielu wymienionych obszarach działalności. Niniejsza informacja zawiera podstawowe, skrócone dane na temat działalności organów Powiatu Drawskiego, związane z gminą Czaplinek w kadencji 2006-10.

Inwestycje drogowe

Do ważniejszych zadań realizowanych przez powiat należą inwestycje drogowe, na które przeznaczono sumę blisko 2 mln zł, z czego 456 tys. to środki pozabudżetowe. W tym zakresie wykonano w gminie

Czaplinek: przebudowę mostu na ul. Jagiellońskiej, remont ściany oporowej, nawierzchnię bitumiczną drogi do Rakowa, nawierzchnię asfaltową drogi Stare Drawsko - Żerdno, zatokę autobusową w Czarnem Wielkiem oraz przebudowę drogi Kuźnica Drawska - Stare Drawsko.

Nakłady na te zadania sięgają połowy wydatków powiatu na drogownictwo w 2008 r.

Podjęto także uchwały o przystąpieniu do remontu drogi powiatowej Ostrowice - Złocieniec i drogi powiatowej Złocieniec - Kalisz Pom. - Etap I (wraz z gminami Kalisz Pomorski, Złocieniec, Ostrowice i Wierzbichowo) oraz przystąpieniu do **wykonania remontu drogi powiatowej Czaplinek - Czarne Male - Etap I** (wraz z Gminą Czaplinek, oraz partnerem prywatnym Firmą Agri-Plus). Projekty te mają być dofinansowane z programu rządowego tzw. „schematów”.

Pierwszy z tych projektów zajął pierwsze miejsce i uzyskał dofinansowanie, natomiast drugi zakwalifikował się na pierwszym miejscu listy rezerwowej.

W związku z tym podjęto uchwałę intencyjną w sprawie **Przystąpienia do realizacji wspólnego projektu wraz z Gminą Czaplinek, dotyczącego wykonania przebudowy drogi powiatowej Czaplinek - Czarne Male - Łysinin o długości 8,3 km**, i przeznaczono w br. w budżecie powiatowym na ten cel kwotę 1,7 mln zł - jako wkład własny. Pozostałą kwotę tj. 1,75 mln zł powinna zabezpieczyć Gmina Czaplinek wraz z Firmą Agri-Plus. Powiat wraz z gminą będą również wnioskować o dofinansowanie zadania z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych 2008-11 lub z innego źródła w celu zakończenia tego zadania.

Inwestycje oświatowe

W grudniu 2008 r. podjęto uchwałę o przystąpieniu do termomodernizacji większości obiektów użyteczności publicznej, rezerwując w budżecie powiatu kwotę 9,5 mln zł (50 % kosztów realizacji).

W Czaplinku przewidziana jest termomodernizacja budynku Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych przy ul. Grunwaldzkiej i ul. Parkowej, budynku internatu Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku, oraz budynku Centrum Kształcenia Praktycznego. Projekt przewiduje wymianę stolarki okiennej i drzwiowej zewnętrznej, wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych, wykonanie docieplenia stropodachów i przestrzeni dachowych, oraz modernizację instalacji c.o. i źródła wytwarzania ciepła. W 2007 r. przeprowadzono remont pomieszczeń w budynku internatu, którego koszt wyniósł 136 tys. zł. Zrealizowano także II etap budowy boiska wielofunkcyjnego na kwotę 317 tys. zł.

W 2008 r. w internacie przeprowadzono kapitalny remont kuchni za kwotę 40 tys. zł, oraz inne remonty za kwotę 5000 zł. Prace wykonano sposobem gospodarczym. Środki finansowe pochodziły z budżetu szkoły oraz ze Starostwa Powiatowego.

W Centrum Kształcenia Praktycznego wykonano prace remontowe o wartości 200 tys. zł.

Na 2009 r. Zarząd Powiatu przeznaczył kwotę 60 tys. zł na dofinansowanie dalszych prac remontowych dotyczących Centrum Kształcenia Praktycznego. Ponadto planowane jest także dokończenie budowy boiska wielofunkcyjnego (III etap).

Stypendia

Od 2006 r. do chwili obecnej, powiat przeznaczył na stypendia dla 173 wychowanków internatów łączną kwotę 88,6 tys. zł. W tym samym czasie, 126 najlepszych uczniów otrzymało stypendia za wyniki w nauce na kwotę 12,7 tys. zł. Równolegle 84 uczniów otrzymało stypendia w kwocie 86,9 tys. zł z Europejskiego Funduszu Społecznego. 120 uczniów pochodzących z rodzin byłych pracowników PGR otrzymało wsparcie w kwocie 225 tys. zł.

Przeciwdziałanie skutkom bezrobocia

Na aktywne formy walki z bezrobociem, w tym staże, przygotowanie zawodowe, prace interwencyjne oraz roboty publiczne, realizowane za pośrednictwem jednostek organizacyjnych gminy, lokalnych przedsię-

biorców oraz inne jednostki, przeznaczono od 2006 r. do chwili obecnej 2,9 mln zł na wsparcie dla 837 osób.

Na wszelkiego rodzaju szkolenia zawodowe przeznaczono 433 tys. zł, z których skorzystało 210 osób. Z dotacji na otwarcie działalności gospodarczej skorzystało 71 osób, otrzymując 962 tys. zł. Jednocześnie 83 przedsiębiorców otrzymało 1,06 mln zł refundacji na utworzenia i wyposażenie nowych stanowisk pracy. Na prace społecznie użyteczne powiat przeznaczył 0,5 mln zł, z czego skorzystało 605 osób.

Wynikiem tych działań, a także przedsiębiorczości mieszkańców gminy Czaplinek, utrzymuje się tu jeden z najniższych w powiecie wskaźników bezrobocia.

Ochrona zdrowia

Wiele pozytywnych zmian zaszło w służbie zdrowia. Rok 2007 był dla Szpitala Powiatowego im. Matki Teresy z Kalkuty przełomowy. Dzięki znaczącemu umorzeniu długów, sytuacja finansowa szpitala uległa radykalnej poprawie. Zakończono postępowania restrukturyzacyjne i rozpoczęto realizację Programu Naprawczego, który został pozytywnie zaopiniowany przez Radę Społeczną i zatwierdzony przez Radę Powiatu. Jego realizacja przedstawia się następująco:

- do końca I półrocza 2009 r. planowane jest uruchomienie pełnoprawnego **oddziału chirurgii urazowo-ortopedycznej**. Kosztem 600 tys. zł przygotowuje się pomieszczenia, a za kwotę 430 tys. zł zakupiono specjalistyczną aparaturę, jak aparaty rtg, pompy infuzyjne, aparat EKG i inną.
- **trwa reorganizacja oddziału dziecięcego**. Wykonuje się prace adaptacyjne związane z przeniesieniem i przebudową oddziału kosztem około 20 tys. zł.
- **trwa reorganizacja oddziału internistycznego**. Zakończono remont i wyposażenie sali intensywnego nadzoru kardiologicznego oraz pokój badań nieinwazyjnych układu krążenia. Zakupiono niezbędną aparaturę nowej generacji i inny sprzęt. Całkowity koszt remontu i wyposażenia sali „R” wyniósł 230 tys. zł. Obecnie trwają prace remontowe sześciu sal chorych oraz prace remontowe innych pomieszczeń kosztem 100 tys. zł.
- **tworzona jest pracownia endoskopowa**. Dokończono adaptacji pomieszczeń oraz zakupiono pełne wyposażenie za kwotę 350 tys. zł.
- **trwa reorganizacja poradni rehabilitacyjnej**. Kontrakt z NFZ na 2009 r. wynosi 170 tys. zł i jest znacznie wyższy niż w roku ub. Zakupione sprzęty do wykonywania zabiegów (w tym laser), znacznie poprawiły ofertę wykonywanych zabiegów i pozwalają na wykonywanie tzw. nadlimitów do NFZ.
- **utworzono oddział transportu**. Usługi świadczy ambulans medyczny, zakupiony za 310 tys. zł. Wyposażono go w specjalistyczne wyposażenie kosztem 120 tys. zł. Zatrudnionych zostało 4 kierowców ratowników, co pozwoliło na rezygnację z usług Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie.

Ponadto w szpitalu prowadzonych jest wiele innych prac, doskonalących jego funkcjonowanie, jak instalacja systemu informatycznego. W 2009 r. za 57 tys. zł wykonano projekty termomodernizacji budynków lecznicy. W celu likwidacji wykrytej bakterii legionelli zakupiono za 48 tys. zł generator dwutlenku chloru.

W Radzie Społecznej Szpitala zasiada przedstawiciel Gminy Czaplinek p. Wacław Mierzejewski, który jest informowany o bieżącym stanie tej placówki.

Nie zaniedbuje się także działań profilaktycznych w zakresie ochrony zdrowia, obejmujących młodzież z gminy Czaplinek. Zorganizowano Powiatową Olimpiadę Zdrowia, w której uczestniczyła młodzież ze szkół ponadgimnazjalnych, w tym z Czaplinka. We współpracy ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Czaplinka i Gminą Czaplinek przygotowano program diagnozy dzieci w zakresie wad postawy. Powstał raport doty-

czący jakości postawy ciała dzieci ze Szkoły Podstawowej w Czaplinku i Broczynie. Sfinansowano także zakup niezbędnego sprzętu na wyposażenie gabinetów medycyny szkolnej szkół ponadgimnazjalnych na terenie powiatu.

Działania w zakresie pomocy społecznej

Działania te realizowane są solidarnie dla mieszkańców wszystkich gmin powiatu. Od początku 2006 r. do chwili obecnej wydano 701 orzeczeń o niepełnosprawności dla mieszkańców gminy Czaplinek, oraz udzielono pomocy 17 rodzinom zastępczym. Kwota świadczeń dla rodzin zastępczych w tym okresie wyniosła 670 tys. zł, a kwota świadczeń dla osób kontynuujących naukę (osób pełnoletnich, usamodzielniających się), wyniosła 110 tys. zł.

W latach 2006-09 usamodzielniono 4 osoby z Czaplinka. Kwota świadczeń na zagospodarowanie w formie rzeczowej wyniosła 10 tys. zł, a kwota świadczeń na usamodzielnienie - 18 tys. zł.

W ramach działalności Punktu Interwencji Kryzysowej, we wzmiankowanym okresie radca prawny

udzielił porad 7 osobom, natomiast psycholog pomógł 10 osobom. Jedną rodzinę z Czaplinka umieszczono w hotelu. Do prokuratury wysłano 4 pisma w sprawie przemocy w rodzinie.

W zakresie rehabilitacji społecznej dofinansowano uczestnictwo 63 osób niepełnosprawnych w turnusach rehabilitacyjnych, na kwotę 38 tys. zł. 88 osobom dofinansowano zakup sprzętu rehabilitacyjnego, przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych, na kwotę 51 tys. zł. Dofinansowano likwidację barier architektonicznych dla 23 osób (kwota dofinansowań 103,5 tys. zł).

Inne wykonane zadania

Nie sposób wymienić szczegółowo wszystkich przedsięwzięć, które władze powiatu zrealizowały z myślą o gminie Czaplinek. W ciągu kilku ostatnich lat wspierano działalność tych formacji, które znajdują się najbliżej ludzi - organizacji pozarządowych. Łączna kwota dofinansowania rozmaitych przedsięwzięć o charakterze społecznym wyniosła jak dotąd 23,6 tys. zł i niebawem ulegnie dalszemu zwiększeniu.

Udzielono także pomocy rzeczowej, przekazując 3 zestawy komputerowe dla organizacji działających na rzecz lokalnej społeczności. Dofinansowywano różnorodne inicjatywy związane z ochroną środowiska, jak „Sprzątanie Świata”, renowacja szlaku turystycznego na wyspie Bielawie, porządkowanie rzeki Drawy, czy demontaż i utylizację azbestu. Czaplinecka drużyna WOPR otrzymała dofinansowanie zakupu silnika do motorówki. Łączne wsparcie w tym zakresie wyniosło dotąd 18,9 tys. zł.

Na zakończenie pragnę wyrazić przekonanie, iż czas pozostały do upływu tej kadencji zostanie wykorzystany równie efektywnie jak dotąd, a wszelkie dobro, które uda się osiągnąć, służyć będzie mieszkańcom miasta i gminy Czaplinek, a także całego powiatu, jeszcze przez długie lata.

PRZEWODNICZĄCY RADY POWIATU
inż. Stanisław Mikołajczyk

WZNOWIENIE POSZUKIWANEJ KSIĄŻKI

Z przyjemnością zawiadamiamy P.T. Czytelników, że otrzymaliśmy ze Starostwa dotację na dodruk 300 egz. książki „CZAPLINEK 1945-2005 60-ta ROCZNICA POWROTU DO MACIERZY”, której pierwsze wydanie ukazało się w Czaplinku w 2005 r. Zamierzamy nową edycję wzbogacić o dalsze biografie komatantów i weteranów pracy oraz rozszerzyć część dotyczącą powojennej historii miasta. Dystrybucja wydawnictwa będzie, jak i poprzednio, bezpłatna. Będziemy zwracać się do mieszkańców i osób prawnych o wspomnienie finansowe publikacji, aby zwiększyć jej zakres i nakład. Oczekujemy także propozycji uzupełnienia zakresu opracowania, udostępnienia interesujących materiałów archiwalnych oraz zgłoszenia poprawek do pierwszego wydania.

Propozycje takie prosimy kierować na adres: Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka.

Dziękujemy Zarządowi Starostwa Drawskiego za udzielenie dotacji finansowej, która umożliwia wznowienie, poszukiwanego od dawna wydawnictwa. Zamierzamy dokonać kolportażu książki przed obchodami w dniu 1 września tego roku 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka
i Stowarzyszenie „Pokolenia”



10-LAT POWIATU DRAWSKIEGO

10-LAT KOMENDY POWIATOWEJ PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ

27 - 30 maja 2009 r.

Program obchodów:

27 maja (środa)

DZIEŃ OTWARTY STAROSTWA
I KOMENDY POWIATOWEJ
PAŃSTWOWEJ STRAŻY POŻARNEJ



Starostwo Powiatowe Pl. E. Orzeszkowej 3,

Powiatowa Państwowa Straż Pożarna Pl. M. Konopnickiej 1

w godz. od 8:00 do 15:00

29 maja (piątek)

UROCZYSTA SESJA RADY POWIATU
DRAWSKIEGO Ośrodek Kultury w Drawsku
Pomorskim ul. Piłsudskiego 12 godz. 16:00



30 maja (sobota)

„MAJÓWKA Z POWIATEM DRAWSKIM”

Park Chopina w Drawsku Pomorskim

13:50 powitanie i rozpoczęcie imprezy

- koncert artystyczny w wykonaniu zespołów tanecznych i wokalnych z Ośrodków Kultury z terenu Powiatu Drawskiego

18:00 KABARET

„OT.TO”



20.00 GWIAZDA WIECZORU ZESPÓŁ



„BRATHANKI”

- Zabawa taneczna z zespołem muzycznym „Andy”

Zasłużona dla Miasta i Gminy Jubilatka

Rok 2009 jest dla Zasadniczej Szkoły Zawodowej im. Stefana Czarnieckiego w Czaplinku szczególnie. Jest to bowiem rok jubileuszowy, i to jubileusz dużej rangi, bo 60-lecia działalności edukacyjnej. Żeby godnie uczcić jubilatke i podkreślić jej wyjątkowe zasługi dla rozwoju Czaplinka, w grudniu 2007 r. powstał Społeczny Komitet Organizacji Jubileuszu 60-lecia ZSZ. W skład tego komitetu weszli:

- a) radni Rady Powiatu: Bożena Lemisz, Stanisław Mikołajczyk, Genowefa Polak, Wiktor Woś;
- b) wiceburmistrz Gminy Czaplinek Mirosław Połać;
- c) Rada Rodziców szkoły reprezentowana przez Ewę Bocian;
- d) emerytowani nauczyciele: Marek Cichoszewski, Jadwiga Godziemba-Czyż, Józef Kaniewski, Bogumiła Niedzin, Henryka Rosiak, Andrzej Sapiński, Justyna Ulrich, Krystyna Wójtowicz;
- e) czynni nauczyciele: Bogdan Brania, Elżbieta Chomicz, Violetta Cyłkowska, Iwona Kucharska, Jolanta Laaser, Sebastian Matulój, Zbigniew Mroczek, Małgorzata Okulewicz, Andrzej Połowski, Anna Proniuk, Barbara Radziszewska, Jan Rulewicz, Edyta Tylman-Konopka.



Skład personalny Komitetu nie jest zamknięty. Przeciwnie, organizatorzy serdecznie zapraszają wszystkich, którzy chcą poświęcić swój czas i mają pomysły na zorganizowanie uroczystości jubileuszowych. Żeby świętu szkoły dodać splendoru i przyznać mu status wyjątkowości Komitet wystąpił z prośbą do Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego, Wojewody Zachodniopomorskiego, Kuratora Oświaty oraz Starosty Drawskiego o objęcie uroczystości jubileuszowych honorowym patronatem. Na prośbę pozytywnie odpowiedzieli Marszałek Województwa, Kurator Oświaty oraz Starosta Drawski. Jest to powód do radości i do dumy dla całej społeczności szkolnej. W ostatnim czasie Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka wyszło z piękną inicjatywą objęcia uroczystości jubileuszowych patronatem medialnym. Stowarzyszenie proponuje współredagowanie numerów Kuriera Czaplineckiego i udostępnia łamy Kuriera każdemu, kto swoją wiedzę o szkole, wspomnieniami i przeżyciami z nią związanymi chciałby się podzielić z innymi. W imieniu Komitetu składam serdeczne podziękowania. To dowód szacunku dla szkoły i jej zasług dla Czaplinka.

Komitet postawił sobie kilka celów. Najważniejsze z nich to:

1. Uehonorowanie wieloletniej działalności dydaktycznej szkoły poprzez ufundowanie nowego sztandaru.

Obecny sztandar ma już 30 lat, jest na nim nieaktualny już herb Czaplinka i widać na nim upływ czasu. Nowy sztandar został zaprojektowany przez Dominika Gawlaka i Andrzeja Połowskiego. Jego symbolika ma podkreślać z jednej strony

związki łączące szkołę z Czaplinkiem i Starostwem Powiatowym w Drawsku Pomorskim, jako organem prowadzącym, a z drugiej strony z wartościami uosobianymi przez patrona szkoły Stefana Czarnieckiego, takimi jak: patriotyzm, honor, służba ojczyźnie. Przewidywany koszt sztandaru to kwota rzędu 7 tys. zł. Komitet poprosił Klub Kiwanis o włączenie się do społecznej akcji zbierania pieniędzy pochodzących z 1% odpisu podatkowego na sztandar szkoły. Zarząd Stowarzyszenia Kiwanis przychylił się do prośby i wskazał konto, na które można przekazywać pieniądze. Do akcji zbierania pieniędzy włączył się również Samorząd Uczniowski. Uczniowie pod opieką swoich nauczycieli odwiedzili miejscowe zakłady pracy i zostawili sformułowaną na piśmie prośbę o wsparcie finansowe. Komitet pragnie poinformować, że lista darczyńców zostanie opublikowana w książce o szkole.

2. Dokonanie wymiany okien w budynku szkoły w celu poprawienia warunków pracy i nauki.

O bardzo złym stanie okien świadczy fakt, że już w 2001 r. Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny wydał decyzję nakazującą ich wymianę. Jednak historia realizacji tego zadania obfituje w całą serię niefortunnych zdarzeń. Otóż zadanie wymiany okien było już kilkakrotnie wpisywane przez Starostwo w programy termomodernizacyjne placówek oświatowych i żaden z tych programów nie znalazł się na liście zakwalifikowanych do pomocy finansowej. Tymczasem degradacja techniczna stolarki okiennej postępuje coraz szybciej (w starej części budynku okna pochodzą sprzed II wojny, a w części dobudowanej liczą sobie 35 lat), przez co proces dydaktyczny przebiega w warunkach coraz bardziej niekorzystnych – w miesiącach zimowych w części pomieszczeń temperatura utrzymuje się na poziomie 12–14° C).

3. Zakończenie inwestycji boisk przyszkolnych.

Opracowana dokumentacja zakłada stworzenie nowoczesnego kompleksu boisk do piłki nożnej opasanych bieżnią, kortów tenisowych oraz boisk do siatkówki i koszykówki. Wszystkie obiekty sportowe miały posiadać sztuczną nawierzchnię redukującą do minimum ryzyko kontuzji. Cały kompleks miał być ogrodzony. Inwestycja rozpoczęła się dobrze, w sposób rokujący szybkie i pomyślne jej zakończenie. Zostały zaangażowane środki pochodzące z tzw. kontraktu wojewódzkiego uzupełnione dotacją ze Starostwa. Później jednak źródło finansowania zostało odcięte, inwestycja przerwana mniej więcej w połowie. A szkoda. To, co zostało wybudowane, za blisko 500 tys. złotych nie jest ogrodzone, a przez to nie może być należycie zabezpieczone. Tempo niszczenia jest na tyle znaczne, że załatwienie problemu staje się więcej niż pilne.

4. Wydanie okolicznościowej publikacji opisującej historię szkoły.

W tym celu powstał zespół redakcyjny, którego głównym zadaniem jest zbieranie materiałów ilustrujących 60 lat działalności szkoły. Redaktorzy chcą nadać publikacji szczególny charakter poprzez to, żeby zamieścić w niej dużo wspomnień spisanych przez absolwentów i przez pracowników szkoły. Historia instytucji ukazująca przez pryzmat historii prywatnej, historii jednostki może stać się pasjonującą lekturą. W związku z tym redakcja namawia absolwentów, nauczycieli i nienauczycieli do spisywania i przekazywania swoich wspomnień. Informuje o tym strona internetowa szkoły www.zspszaplinek.pl

Mając na uwadze fakt, że uroczystości jubileuszowe wiąże się z kosztami, dyrekcja szkoły podjęła starania o pozyskanie środków finansowych. Pozytywnie na prośbę o wsparcie finansowe odpowiedział samorząd terytorialny Czaplinka. Dyrekcja szkoły pragnie złożyć podziękowania Radzie Miejskiej Czaplinka za dofinansowanie uroczystości jubileuszowych w wysokości 20 tys. złotych.

Andrzej Połowski

Praktyki zawodowe w Niemczech

Już po raz piąty uczniowie z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych - Technikum Drzewne w Czaplinku, odbywają miesięczne praktyki zawodowe w Niemczech w ramach programu Leonardo da Vinci.



Od 4 do 29 maja 10 uczniów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku /Tomasz Fagasiński, Mateusz Furso, Mateusz Kikosicki, Ewelina Kochan, Michał Obrocki, Mirosław Perłowski, Paweł Skrodzki, Adrian Sobczak, Tomasz Syta i Piotr Zaleski/ realizuje projekt pod tytułem „Kompetencje stolarza w Unii Europejskiej”.

Podczas tego stażu uczestnicy w ramach zajęć teoretycznych i praktycznych poznają nowoczesne metody wytwarzania mebli oraz techniki zdobienia mebli za pomocą intarsji i markietarii. Obecnie istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na meble zdobione tymi technikami. Odblycie stażu umożliwi uczestnikom zdobycie uznawanych w krajach Unii Europejskiej umiejętności i kwalifikacji w zakresie sposobów wykańczania i zdobienia powierzchni meblowych. W czasie stażu uczniowie poznają nieznaną w Polsce

nowoczesne technologie obróbki drewna i nowoczesne metody wytwarzania mebli.

Projekt przyczynia się do podniesienia poziomu atrakcyjności zawodu stolarz i technik technologii drewna oraz przybliża ofertę edukacyjną dla potrzeb rynku pracy. Dodatkową korzyścią jest poznanie przez uczniów kultury i obyczajów regionu, w którym odbywa się staż, a także doskonalenie języka niemieckiego w praktyce. Podczas każdego weekendu uczestniczą w wycieczkach organizowanych przez organizację goszczącą, np. 16 maja zwiedzali Berlin.

Staż odbywa się w Centrum Kompetencji do Spraw Renowacji, Ochrony Zabytków oraz Techniki Drzewnej we Wriezen (Niemcy).

Elżbieta Chomicz

FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA

CHEMIROL

- ♦ **środki ochrony roślin** 78-400 Szczecinek
 - ♦ **nawozy ogrodnicze** ul. Bugno 3B
 - ♦ **sznurek rolniczy** tel. 094/ 37 222 01
- tel./fax: 094/ 37 222 55
kom. 604 484 632

**Montaż, konserwacja
kominków, pieców kaflowych,
kuchni, kominów.**

Atrakcyjne ceny!

Mirosław Janczak
Piaseczno 20, 78-550 Czaplinek,
tel. 603 086 234; 094 375 86 62.



**DRZWI
PANELE
PODŁOGI**

78-550 Czaplinek, ul. Leśników 16 (Stara Mleczarnia)
e-mail: bardimot@interia.pl
tel./fax (094) 375 47 22, kom. 501 058 890



**MOTOCYKLE
SKUTERY
QUADY**



- sprzedaż, serwis, części
- auto części, opony
- akcesoria samochodowe

AIG AIG BANK
POLSKA SA



**SZKÓŁKA DRZEW
I KRZEWÓW OZDOBNYCH**

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kolomąt 13/2
78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 56 61
kom. 696 069 093

**Księgarnia „ABAS”**

78-550 Czaplinek, ul. Sikorskiego 41
tel. 094/ 375 41 68

Zapraszamy do naszej księgarni
internetowej:

www.abas.osdw.pl



Czaplinek; ul. Długa 10. Czynne 9:00 - 18:00, sobota 9:30 - 13:30

PROMOCJA DETALICZNA

Proszek
do prania
„E”

**8⁹⁹****1,5 kg**

Reczniki
papierowe
Milea

**1⁷⁹****2 szt.**

Płyn
do płukania
tkanin
LENOR

**7⁴⁹****1 l**

Żel do WC
HARPIC

**6⁹⁹****750 ml**

Chusteczki
nawilżane
dla dzieci
HUGGIES

**4⁴⁹****72 szt.**

Papier
Milea

**4⁹⁹****8 szt.**

Dezodoranty
(sztyft, spray, roll-on)
NIVEA

**8⁴⁹****1 szt.**

Z MIŁOŚCI DO WOLNOŚCI

Kup dowolny produkt AGD a drugi,
tańszy otrzymasz za pół ceny

**DRUGI
PRODUKT - 50%**

Cena towaru zakupionego jako drugi w promocji, drugi produkt za pół ceny po rabacie 50%. Promocja dotyczy wyłącznie produktów z kategorii AGD zakupionych wraz z usługą przedłużenia gwarancji na 5 lat lub ubezpieczenia MNW na 3 lata. Promocja nie dotyczy sprzętu AGD do zabudowy. Regulamin promocji dostępny w sklepach oraz na stronie www.avans.pl. Promocja ważna w dniach 3-6 czerwca 2009r.



KLASA A+

WYSOKOŚĆ 175 cm

649,- *

 **Electrolux**

CHŁODZIARKO-ZAMRAŻARKA ERB 34033W

klasa energetyczna A+, pojemność chłodziarki 223 l, pojemność zamrażarki 92 l, obustronny montaż drzwi, regulacja półek, 2 pojemniki na warzywa, 3 szuflady zamrażarki z przezroczystym frontem, wymiary WxSxG: 175 x 59.5 x 63 cm; CENA 1298 zł



Avans

MULTIMEDIA · RTV · AGD



Członek międzynarodowej grupy **ELBIONICS**

FH-U Krzysztof Jurkiewicz
HURTOWNIA
 Zapraszamy na zakupy!
 warzywa - owoce - art. spoż.
 codziennie świeże cytrusy

ul. Walecka 45/1
 78-550 Czaplinek Tel. 094/ 375 59 68



PUHiC „**BODAR**” Leszek Piątek
PRACOWNIA PROJEKTOWA

Projektowanie i nadzory budowlane
tel. 602 551 360

ul. Lipowa 11 • www.bodar.archinet.pl • e-mail: bodar@archinet.pl

BIURO "REFLEX"

- KREDYTY
- UBEZPIECZENIA
- BILETY MIĘDZYNARODOWE
- ODSZKODOWANIA
- KSERO/FAX
- TŁUMACZENIA
- PUNKT OPŁAT

BIURO REFLEX- filia
 Plac 3 Marca 1, I piętro
 tel. 0 510 270 315



Szkółka drzew i krzewów ozdobnych

CYPRYS

Urszula i Krzysztof Kłoda
 Aleksandra i Marcin Łuczyński

Kołomąt 14
 78-550 Czaplinek
 tel. 094/ 375 31 00, 604 15 42 87
 e-mail: iglak@poczta.onet.pl



BUD&MEB
 Piotr Worsowicz

Wykonujemy meble na wymiar:

- szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.

SYSTEMY ALUMINIOWE
SEVROLL

78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw35@gmail.com



OGRODY PRYWATNE • PARKI • ZIELEŃCE • PLACE

mgr inż. **ALEKSANDRA WACH**
 architekt krajobrazu

PROFESJONALNE PROJEKTY ZIELENI PRYWATNEJ I MIEJSKIEJ
 • NOWATORSKIE ROZWIĄZANIA •

tel. +48 660 438 443 e-mail: olka.wach@wp.pl



APTEKA
CENTRUM ZDROWIA

UL. ODDOŁCÓW WĘSTERPLATTE 7
 78-500 BRANISZKO POMORSKI
 tel. 094 363 00 40

Recepta na niskie ceny leków!

Godziny otwarcia:
 PON-PT 8-18
 SOBOTA 9-15

www.aptekacentrumzdrowia.pl
 e-mail: dzwroski@aptekacentrumzdrowia.pl



HIPOAS Ośrodek Jeździecki poleca:

- jazdę konną,
- szkołę jeździecką,
- hipoterapię,
- weekendy w siodle,
- rajdy konne.

Zajęcia prowadzone są przez instruktora jazdy konnej, terapeutę.

Łazice 3 Czaplinek, tel. 698 336 710



FIRMA BUDOWLANA
JAN-BUD

ROBOTY ŻELBETOWE
BUDOWA HOTELI I PENSJONATÓW
BUDOWA DOMKÓW JEDNORODZINNYCH

WYPOŻYCZALNIA
MASZYN I SPRZĘTU BUDOWLANEGO

- rusztowania elewacyjne ramowe
- deskowanie stropów na mokro
- przecinarki
- zagęszczarki
- ubijarki
- młoty kujące
- agregaty prądotwórcze

ZAPRASZAMY:
 pn.-pt. 8.00 - 16.00
 w soboty: 8.00 - 14.00

78-550 Czaplinek, ul. Brzozowa 3, tel. 604 170 217, 696 486 559
 e-mail: jankbudek@o2.pl





Likwidacja nieczynnych składowisk odpadów

W dniu 12 maja 2009 roku WFOŚiGW w Warszawie ogłosił dodatkowy nabór wniosków w ramach „Programu dla przedsięwzięć w zakresie zamykania i rekultywacji składowisk odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne, niespełniających wymogów obowiązującego prawa”.



Ustalono termin ostateczny składania wniosków na dzień 30 czerwca 2009 r. Przedmiotem programu jest zamknięcie i rekultywacja składowisk odpadów komunalnych, niespełniających standardów określonych prawem lub uciążliwych dla środowiska, dla których wydano decyzję o ich zamknięciu określając datę zaprzestania przyjmowania odpadów do składowania na nie, później

niż do dnia 31 grudnia 2009 r. Dofinansowanie jest w formie pożyczki – do 75% kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia na 2% w skali roku, na 15 lat z możliwością umorzenia do 50% kwoty pożyczki.

Minimalna powierzchnia likwidowanego składowiska 2 ha. Istnieje możliwość łączenia likwidacji kilku mniejszych składowisk nawet z terenów różnych gmin w taki sposób aby suma powierzchni rekultywowanych obiektów wyniosła 2 ha. W przypadku zainteresowania samorządów skorzystania z tej oferty WFOŚiGW w Szczecinie oferuje pomoc w zakresie przygotowania wniosków, oraz możliwość uczestniczenia w montażu finansowym zadania.

W województwie zachodniopomorskim trwa w chwili obecnej likwidacja i rekultywacja składowiska odpadów komunalnych w Międzyzdrojach, która będzie kosztować ponad trzy miliony złotych. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie wspiera finansowo to zadanie udzielając pożyczki w kwocie blisko 2,3 miliona złotych.

Przewidziane do rekultywacji składowisko odpadów komunalnych położone jest na terenie miasta Międzyzdroje. Składowisko było eksploatowane w latach 1948-2002. Pomiary z 2004 r. wykazały, że odpady zajmują powierzchnię blisko 3,5 ha (231.327 m³ objętości). Prace rekultywacyjne przewiduje się prowadzić na powierzchni 3,4 ha. Taka powierzchnia podlegać będzie również wyłączeniu z produkcji leśnej.

Składowisko usytuowane jest na terenie bagiennotorfowym. Obiekt zlokalizowany jest w sąsiedztwie Wolińskiego Parku Narodowego. Składowisko nie posiada żadnych zabezpieczeń przed infiltracją zanieczyszczonych odcieków do podłoża. Od południa sąsiadujący ze składowiskiem teren jest okresowo podtapiany przy wysokim poziomie wód gruntowych.

Celem rekultywacji jest ograniczenie szkodliwego oddziaływania składowiska na tereny przyległe oraz wody podziemne i powierzchniowe. Wykonanie warstw uszczelniających powierzchnię i skarpy składowiska wyeliminuje dopływ wód opadowych i roztopowych w głąb składowiska, a tym samym uniemożliwi wymywanie zanieczyszczeń znajdujących się w odpadach i przenikanie ich do środowiska gruntowo-wodnego. Podjęte działania wpłyną znacząco na ograniczenie szkodliwego oddziaływania powstającego gazu składowiskowego.

Przewiduje się, że inwestycja znacząco ograniczy szkodliwe oddziaływanie składowiska na środowisko oraz umożliwi zagospodarowanie terenu.

Zadanie jest zgodne z listą przedsięwzięć priorytetowych, przewidzianych do dofinansowania ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie w roku 2008 i 2009. Program II - Ochrona litosfery.

WFOŚiGW w Szczecinie

Kierowco! Dbaj o swoje środowisko!

„Ekologiczny kierowca” to nowatorski program zachodniopomorskiej drogówki, dzięki któremu możliwe będzie usunięcie aut z dróg w regionie, które przyczyniają się do podwyższonej emisji dwutlenku węgla do atmosfery.

Z roku na rok wzrasta liczba aut poruszających się po drogach naszego kraju i regionu. W miastach tworzą się korki, które w dużej mierze przyczyniają się do podwyższenia emisji dwutlenku węgla do atmosfery.

Z policyjnych statystyk wynika, iż właściciele aut często odwiedzają zakłady mechaniki samochodowej dopiero w momencie awarii. W ubiegłym roku z powodu złego stanu technicznego pojazdów na drogach naszego województwa doszło do 16 wypadków, w których ranne zostały 24 osoby. Dlatego zachodniopomorska drogówka stawia na edukację kierowców oraz podnoszenie ich świadomości, co do wpływu

stanu technicznego pojazdu na bezpieczeństwo na drogach, a także na środowisko naturalne. Aby eliminować z ruchu auta, które są niesprawne technicznie oraz zagrażają środowisku naturalnemu, potrzebny jest specjalistyczny sprzęt, przy użyciu którego policjant będzie w stanie sprawdzić czy spaliny pojazdu nie przekraczają dopuszczalnych norm, oraz czy auto nie jest zbyt głośnie. Dzięki dotacji uzyskanej ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Szczecinie policjanci z zachodniopomorskiej drogówki otrzymają analizator spalin z dymomierzem, sonometry, agregat prądotwórczy oraz komputer wraz z drukarką. Urządzenia o wartości ponad 60 tys. złotych umieszczone zostaną w zakupionym przez KWP w Szczecinie pojeździe marki Fiat Ducato.

Policjanci przeprowadzą także kampanię edukacyjną. Każdy kontrolowany kierowca otrzyma ulotkę edukacyjną z poradami zawierającymi sposoby na ekologiczne korzystanie z pojazdów. Istotnym elementem kampanii będą plakaty projektu, umieszczone w punktach diagnostycznych woj. zachodniopomorskiego. W dużej mierze od rzetelności wykonywanych przeglądów zależy stan techniczny poruszających się po drogach aut.

Całkowity koszt programu szacowany jest na blisko 200 tysięcy złotych. Zakup specjalistycznego sprzętu oraz kampania informacyjna sfinansowana zostanie przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

WFOŚiGW w Szczecinie

Śmieciarze z Czaplinka

Po otwarciu wysypiska w Wardyniu Górnym zamknięto wysypisko miejskie w Nivce. Tylko pozornie, bo nadal wywożone są tam duże ilości śmieci.

Czemu nie przegrodzono trwale dróg dojazdowych? Czemu Straż Miejska nie łapie czaplineckich „śmieciarzy”, którzy tam wywożą swoje odpadki? Przez nich uczeni mieszkańcy gminy ponoszą większe opłaty za utylizację śmieci. Miasto jest współinwestorem wysypiska w Wardyniu, które podobno ponosi straty z powodu składowania zbyt małej ilości śmieci.

Warto by sprawdzić, czy wszyscy właściciele posesji mieszkalnych i zakładów produkcyjno-usługowych zawarli umowy na wywóz i utylizację śmieci, **a jeśli nie, to co z nimi robią?**



WIEŚCI Z SESJI

Powoli normą staje się podzucanie projektów co ciekawszych uchwał, na 10 minut przed rozpoczęciem Sesji. Prawda, że przyjęcie tych projektów do porządku obrad odbywa się w drodze demokratycznego głosowania, ale nie daje radnym niezbędnego czasu do refleksji. Dlatego porządek obrad XXXVIII Sesji RM w dniu 24 kwietnia poszerzono o 4 projekty. Nie słyszałem, aby poza radnym A. Szwałą, ktokolwiek z tego powodu protestował.

Radny powinien dokładnie ocenić wszystkie projekty uchwał, aby w wyniku głosowania odpowiedzialnie ponieść konsekwencje swojej decyzji. Na wnikliwą ocenę wpływa wiele czynników, m.in. czas, którego nie mają wszyscy radni w równej mierze. Lepiej może pozostać w błogim lenistwie intelektualnym (jakkolwiek to interpretować), niżli zwracać sobie głowę jakimiś problemami. Już w poprzednich „Więściach z Sesji” pisałem, że taka procedura nie wpływa korzystnie na jakość prac Rady Miejskiej. Pan Przewodniczący powinien zdecydowanie ukrócić te praktyki, aby nie dopuszczać do obniżania poziomu podejmowanych decyzji i stanowionego prawa, poprzez głosowanie na chybił trafił.

Informacja Pani Burmistrz z prac w okresie między sesjami to ciąg dalszy narzekania i powtórka tego, co już wszyscy znamy. Że w przeszłości powstało wiele zaniechań i nie rozwiązano licznych problemów, ciągnących się od lat. Że nie uciekamy przed tym, że trzeba to zrobić, że będziemy nad tym pracować, chociaż nie ma środków, o które musimy ciągle zabiegać itd. itp. Pani Barbara przeżyła w Ratuszu wielu poprzednich włodarzy, tych urzędujących „za komuny”, i tych wszystkich wybranych „za demokrację”. Decydując się na objęcie stanowiska burmistrza miała pełną świadomość stanu spraw gminy, trudów sprawowania urzędu i wynikającej z tego odpowiedzialności. Klasycznym przykładem niezliczonych problemów nie do załatwienia, jest sprawa przychodni przy ul. Waleckiej. Chodzi o niezbędne w takim obiekcie, podjazd i winde lub odpowiednią platformę dla osób niepełnosprawnych. Pani Burmistrz wyjaśniła, iż niepełnosprawni byli przecież od zawsze i jakoś sobie radzili, a ile już lat istnieje przychodnia?! Dlaczego akurat Ona ma ten problem rozwiązywać? Okazuje się, że prawdopodobnie w tym roku nie powstanie nawet platforma. Będzie to pewnie zajęcie na rok wyborczy lub na drugą kadencję. Nikt nie obiecywał, jak kiedyś przypominał Marcin Kowalski, że będzie łatwo. Po prostu trzeba na serio brać się do rozwiązywania nabrzmiałych problemów.

W następnym punkcie sesji Przewodniczący Komisji RM przedstawili kolejno, sprawozdania z działalności komisji za 2008 r. Sama sztampla i rutyna – na podstawie tych sprawozdań nie sposób dowiedzieć się, jak kształtowało oblicze Gminy? A może działania oraz wpływy komisji i radnych, przynajmniej te oficjalne, są tylko iluzoryczne?

W punkcie, wolne wnioski i pytania, wobec docierających do Kuriera Czaplineckiego informacji o niewłaściwym wykorzystywaniu pracowników interwencyjnych i odpracowywanych kary grzywny, szczególnie w sołectwach Sikory i Siemczyno, poprosiłem o następującą informację, dotyczącą miesiąca kwietnia.

Mianowicie: w jakich sołectwach odbywają się prace, jaki był ich zakres i co wykonywano, ile pracowało osób, ile przepracowano godzin lub dniówek, czy jest prowadzona ewidencja tych przedsięwzięć?

Okazało się, że proste pytania mogą wywołać wiele zamieszania i emocji. Nie mogło też zabraknąć komentarza. M.in. Pani Burmistrz stwierdziła, iż nie można zbyt formalizować nadzoru, bo i kto miałby to robić, a tak łaskawie wykonują to zadanie sołtysi. Należą się ukłony w stronę w stronę pracujących, że chcą pracować za 6 zł/godz. (zgroza – nie dość że chcą pracować, to jeszcze ich nadzorować!). Niektórzy uczą się przecież pracować. Konkludując, Pani Burmistrz oświadczyła, że dziwi ją to pytanie. Z otrzymanej jednak odpowiedzi, dowiedziałem się, że prace społeczno-użyteczne wykonywane są na terenie 18 sołectw. Skierowania wystawia M-GOPS. Prace przydzielają i ewidencjonują sołtysi. Jest to sprzątanie, wycinanie krzaków, opróżnianie śmietników i inne prace porządkowe. Wynagrodzenie odbierane jest w kasie ZGK. Osoby wykonujące prace w związku z nałożonymi karąmi sądowymi wykonują zadania w swoich miejscach zamieszkania, a z Czaplinka w większości na oczyszczalni ścieków. Na koniec Pani Burmistrz podkreśliła, iż nie życzy sobie aby ją wyręczać i ma nadzieję, że pan Kośmider zrozumiał samą ideę i sens prac społecznie użytecznych. Zaiste, idea wychowania przez pracę nigdy nie była mi obca. Tylko, że ja oczekiwałem jedynie rzeczowej odpowiedzi na proste pytania, a nie emocjonalnego wykładu o problemach wychowawczo-nadzorczych. Na temat ewentualnych nieprawidłowości ani słowa! Chociaż radny Zdzisław Łomaszewicz zapraszał do Sikor, aby zobaczyć, jak są tam zorganizowane prace interwencyjne, a radna Kazimiera Waracka powiedziała, jak ciężko jest pracujących uczyć wszystkich czynności.

Przedstawiono realizację Lokalnej Polityki Społecznej, na co złożyły się relacje z działalności M-GOPS i GKPirPA, oraz realizacji Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii.

Ostatnia sesja była ważna i istotna, ponieważ wiązała się z udzieleniem absolutorium dla Burmistrza. Komisja Rewizyjna postanowiła pozytywnie zaopiniować wykonanie budżetu za 2008 rok. Oceniono, iż Burmistrz realizując zadania związane z wykonaniem budżetu, kierował się zasadą celowości, legalności,

rzetelności i oszczędności w gospodarowaniu środkami publicznymi. W związku z tym Komisja wnioskuję o udzielenie absolutorium z tytułu wykonania budżetu za ub.r. Obecnie dług na koniec 2008 r. wynosi prawie 8 mln zł, co stanowi ok. 27 % dochodów. Regionalna Izba Obrachunkowa także pozytywnie zaopiniowała wykonanie budżetu. W rachunkach wszystko gra – dla księgowego, jakim jest Izba, jest to najważniejsze i najistotniejsze. Nie oceniano, czy wydatki były celowe, pożyteczne dla mieszkańców i gminy. Tak natomiast uznała Komisja Rewizyjna. Tak też uznali radni, głosujący jednogłośnie (przy nieobecności S. Matulójcia) za udzieleniem absolutorium. Wymieniony dług nie jest oczywiście tragedią, gmina może zadłużyć się bezpiecznie, zgodnie z prawem, do 60 % dochodów. Zaciąganie pożyczek jest powszechną formą uzupełniania dochodów gmin, tak samo jak budżetów domowych. Pamiętać jednak należy o tym, że długi trzeba kiedyś spłacić, że nie można zaciągać pożyczek po to, aby spłacać poprzednie, wreszcie, pożyczki powinno zaciągać się na ściśle określone, ważne cele.

Ten punkt obrad zakończyła feta w postaci okłasków dla Pani Burmistrz, hołdowniczych życzeń i kwiatów, złożonych przez Przewodniczącą RM, radnych i licznych gości. Wręczono także czekoladki, jak ktoś powiedział, na osłodę gorzkich chwil.

Śród ważniejszych uchwał, podjęto decyzję o wystąpieniu do wojewody o zmianę rozporządzenia Nr 15/2005z 27.07.05 r. w sprawie Drawskiego Parku Krajobrazowego w części dot. zakazu używania w Parku łodzi motorowych i innego sprzętu motorowego na otwartych zbiornikach wodnych. W komentarzu do projektu uchwały Pani Burmistrz stwierdziła, iż w wyniku wielomiesięcznych, prowadzonych w różnej formie konsultacji z mieszkańcami, wypracowano decyzję o udostępnieniu akwenu j. Drawsko dla sportów motorowodnych. Głównym argumentem uzasadnienia projektu jest obecnie wykorzystywany nowoczesny i bezpieczny dla środowiska sprzęt pływający. Jeżeli inne czynniki, wynikające z powszechnego używania motorówek, nie mają większego znaczenia dla środowiska i korzystających w różny sposób z wody jeziora ludzi, to należy tylko radnym pogratulować wnikliwości i znajomości rzeczy. Uchwała została podjęta jednogłośnie przy obecności 13 radnych (nieobecni: S. Matulójć i R. Gajewski). Należy teraz poczekać na decyzję wojewody.

Adam Kośmider

Usługi remontowe i ogólnobudowlane

BUDUJ Z ROMANEM

Polecamy tynki maszynowe z agregatu oraz suche zabudowy:

- poddasza;
- sufity podwieszane;
- ścianki działowe.

Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

Roman Tomczak
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1
tel. 692 666 912



Zadzwoń:
504 061 883

Rafał Wierciński

e-mail: rafalwiercinski@interia.pl
ul. Kochanowskiego 6/7
78-550 Czaplinek

TAKSÓWKA 24 H



Linia kolejowa Czaplinek – Jastrowie

Część II Nadarzyce – Jastrowie

Wędrówkę po trasie zapomnianej linii kolejowej Czaplinek-Jastrowie kontynuujemy od terenu stacji w Nadarzycach. Jest to duża wieś, która do początku lat dziewięćdziesiątych stanowiła granicę normalności, jako miejscowość położona na skraju polskiego i radzieckiego poligonu oraz obszarów zamkniętych. Przed II wojną światową mieszkało to ponad 1400 osób. Miejscowość rozciągała się pierwotnie po obu stronach rz. Piławy, po wojnie prawą stronę zaanektowało wojsko, dla cywili pozostał tylko lewy brzeg. Dzięki sztucznym spiętrzeniom przełom Piławy jest tu bardzo malowniczy, niestety, nie jest on wszędzie dostępny (tereny prywatne). Budowa elektrowni wodnej spowodowała powstanie w latach trzydziestych ub. wieku pięknych rozlewisk i jezior (Zalewy Nadarzyckie). Wędrówka kajakami czy nawet łodzią wiosłową dostarcza niezapomnianych wrażeń. Warto również obejrzeć drugie spiętrzenie (poza elektrownią w Nadarzycach) na Piławie, pomiędzy Bornem Sulinowem a Nadarzycami, w lesie odnajdziemy tamę na rzece, dzięki której powstało jezioro Długie, ciągnące się kilka kilometrów. Dojście do tamy nie jest niestety oznakowane.



Stacja w Nadarzycach do 1945 r.



Stacja w Nadarzycach do 1945 r.

Dojeżdżając do wioski od strony Bornego, przed początkiem zabudowań, po prawej stronie widzimy dobrze widoczny nasyp, którym możemy dojść do stalowego mostu przez Piławę, o którym pisałem w I części. W lewo od szosy biegnie szeroka polna droga. Jest to teren dawnej stacji.

4. Nadarzyce – Kłomino – Sypniewo 7,1 km.

Idąc drogą dochodzimy do terenów leśnych, gdzie musimy skrócić nieco w lewo, żeby nie zgubić trasy. Wyraźnie widoczne są ślady po odzyskiwaniu żwiru z dawnego nasypu. Kierujemy się w stronę Sypniewa, na pierwszym odcinku musimy śledzić trasę dość uważnie, przejście nie sprawia jednak trudności. Po około 2 km trasa zbliża się do drogi Nadarzyce-Sypniewo. Dochodzimy do pomnika upamiętniającego ofiary wojny w obozach jenieckich.

Dalej widoczna droga polna na dawnej linii kolejowej i szosa asfaltowa Nadarzyce – Sypniewo.



Pomnik w Kłominie

Jeżeli zbozczyliśmy nieco z trasy, możemy odwiedzić Kłomino (Gródek). Miasto – koszmar. Trzeba samemu zobaczyć, trudno jest opisać tak ślady poradzieckie,

jak i stan budynków i ulic. Kierujemy się dalej w stronę Sypniewa. Momentami nasyp jest bardzo wysoki. Po lewej stronie minimy dewastowane i burzone budynki, między innymi trafostacji, niestety, wszystkie sukcesywnie niszczone. Odcinek Nadarzyce-Sypniewo to chyba najładniejszy fragment trasy. Dochodzimy do tej miejscowości wysokim nasypem. W centrum wioski szeroki plac dawnej stacji. I tu niespodzianka. Ulice w Sypniewie mają swoje nazwy. Obok dawnej stacji – ulica o nazwie „Dworcowa”! Pociągów tu nie ma od 64 lat. Nazwa z pewnością jest pamiątką po dawnej Bahnhofstraße. Przy placu stoją charakterystyczne, poniemieckie kolejowe budynki. Na jednym zatarty napis Zippnow – dawna nazwa Sypniewa.

Sypniewo do dziś jest dużą wsią w gminie Jastrowie, przed wojną mieszkało tu prawie 2 tys. mieszkańców. Gmina Zippnow była największą wieśką gminą w powiecie Deutsch-Krone (Wałcz). O ważności miejscowości świadczy to, że niektóre pociągi jeździły tylko do Sypniewa (co prawda być może tylko w okresie wojny, ze względu na obozy jenieckie).

5. Sypniewo – Ciosanica – Brzeźnica 9,6 km.

Kierujemy się dalej w stronę Ciosańca. Początkowo idziemy przez niewielkie zarośla, następnie linia kolejowa prowadzi drogą (polną, utwardzoną) Sypniewo-Ciosanica. Przed nami trzy kilometry dość nudnego marszu. Po przejściu przez las, nasyp wnosi się wysoko nad łąki. Dochodzimy do mostku nad rzeką Płynicą, która wiję się malowniczo po obu stronach trasy. Ciekawostka historyczna: do 1863 r. Sypniewo miało prawo do pobierania cła za przejazd mostem

Stacja w przedwojennym Ciosańcu



przez Płynicę! Był to jeden ze starych przywilejów dla osadnictwa. Wchodzimy ponownie na tereny leśne i dochodzimy do stacji Ciosanica.

Za stacją widoczna brukowana droga w lewo do wsi, z ładnym szpalerem drzew, którą jednak omijamy. Trasa dawnej linii biegnie najpierw na wprost w pole, zaznaczają ją rząd krzaków i drzew, a następnie odchyła się długim łukiem pod kątem blisko 90 stopni w prawo. Kierujemy się w stronę Brzeźnicy. Droga do niej, to miła odmiana po nieciekawym odcinku z Sypniewa. Stara linia kolejowa jest dobrze widoczna, biegnie nią słabo uczęszczana dróżka. Dochodzimy do Brzeźnicy. Tu, tak jak w Sypniewie, dawne budynki kolejowe szczęśliwie nie zostały zniszczone i są zamieszkałe do dziś. Teren stacji jest prywatną posesją, można obserwować go z zewnątrz, ale nie można się pomylić. Idąc dalej naszą trasą, wchodzimy z powrotem na nasyp, który za Brzeźnicą osiąga imponującą wysokość. Po prawej stronie mijamy bardzo ciekawą posesję, z zagospodarowanym jeziorkiem, zasilanym strumieniem, który przepływa pod nasypem, po lewej strony bardzo ładny widok na strumień i małe rozlewiska.

6. Brzeźnica – Samborsko – Jastrowie 8,8 km.

Kierujemy się w stronę Samborska. Trasa biegnie polną dróżką przez las, a następnie pole. Po przekroczeniu asfaltowej szosy dawny szlak ko-

lejowy jest niekiedy zaznaczony jedynie prostą linią zadrzewienia. Po prawej stronie, w oddali widać wieś Samborsko, która nie była położona przy kolei. Po stacji nie ma już praktycznie śladu. Sadzę, że znajdowała się ona w miejscu, gdzie zarosła są bardzo szerokie, a w środku wybudowano duże silosy na kiszczonkę. Ja nic nie odnalazłem, choć udało mi się to na każdej innej, dawnej stacji.

Na tym terenie warto samemu spróbować poszukać artefaktów. Po około kilometrze za domniemanym przystankiem kolejowym w Samborsku, wchodzimy na prawdziwą linię kolejową. Część nasypu została wykorzystana po wojnie do wybudowania linii kolei przemysłowej w Jastrowiu. Dochodzimy do celu wędrówki – Jastrowia.



Trasa dawnej linii w okolicach Samborska

Dla mnie droga zakończyła się za wiaduktem nad trasą 11 do Poznania, który przejeżdżamy tuż za rogatkami miasteczka. Zachęcam także do odwiedzenia strony internetowej: http://www.mapy.eksploracja.pl/viewpage.php?page_id=28

Strona umożliwia przeglądanie map z czasów niemieckich. Wybierając mapy Tempelburg i Kreis Deutsch Krone możemy prześledzić całą trasę. Ja korzystałem w trakcie marszu wyłącznie z takiej przedwojennej, wydrukowanej mapy.

Przejście trasy może sprawić dużą satysfakcję dla miłośników pieszych wędrówek, niekoniecznie interesujących się historią lokalną. Nie ukrywam, że ja, idąc tą trasą, czułem za plecami „oddech parowozu”, niekiedy wydawało mi się, że za mną jedzie pociąg i muszę zejść z nasypu. Oprócz atrakcji z dziedziny historii lokalnej, trasa wiedzie przez rzeczywiście malownicze tereny. Mijamy po drodze trzy rzeki i kilka jezior. Nie poświęcałem dużo miejsca opisom miejscowości, ale prawie wszędzie znajdziemy coś atrakcyjnego.

W opisie stosuję polskie nazewnictwo. Nazwy miejscowości mają często pochodzenie słowiańskie, w tym te charakterystyczne dla regionu z końcówką –ow, wymawianą przez Niemców –ou, np. Jastrow, Milkow, Zippnow. Dziś trasa biegnie przez tereny odludne, co spowodowane jest przede wszystkim militarnym charakterem części tych terenów. Myślę, że to jest jeden z dodatkowych argumentów, zachęających do odbycia takiej wycieczki. Najlepiej odbyć ją, jadąc pociągiem do Czaplinka, skąd wyruszamy rano, prosząc kogoś o odwiezienie z punktu końcowego, który każdy może sobie wyznaczyć wg własnych możliwości. Mogą to być proponowane Nadarzyce, może być także Sypniewo, dla najwytrwalszych zaś – Jastrowie. Dojście do Jastrowia pozwoli wrócić pociągiem do Szczecinka.

Włodzimierz Tosik

Zdjęcia współczesne własne, zdjęcia archiwalne z dostępnych stron internetowych.

Święto Straży Pożarnej

Każdego roku Straż Pożarna obchodzi swoje święto czwartego maja, w dniu jej patrona św. Floriana. Ten święty był rzymskim legionistą za czasów cesarza Dioklecjana i poniósł śmierć męczeńską dlatego, że nie wyrzekł się wiary chrześcijańskiej. Po ciężkich torturach został stracony 4 maja 304 r. W Polsce kult świętego Floriana przyjął się na stałe po wielkim pożarze, który strawił całą dzielnicę Krakowa – Kleparz. Płomieniom oparł się jedynie kościół św. Floriana. Od tego czasu święty jest czczony jako patron i opiekun strażaków.

W tym roku jednostki strażackie z Broczyna, Machlin i Trzcinka świętowały w Broczynie. Obchody zaczęły się od mszy dziękczynnej w intencji strażaków w miejsco-

wym kościele parafialnym, były pocztę sztandarową, które wspaniale prezentowały się z szablami. Następnie strażacy i zaproszeni goście udali się do remizy, w której miejscowa młodzież przedstawiła ciekawy program okolicznościowy. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz gminnych, Burmistrz Barbara Michalczyk, Sekretarz Gminy Katarzyna Szłońska, Adam Czernikiewicz – Inspektor ds. gospodarki wodnej i ochrony przeciwpożarowej oraz radni Rady Miejskiej: Roman Gajewski i Ryszard Mrówka.

W słowach skierowanych do strażaków Pani Burmistrz podziękowała im za zaangażowanie i ofiarność, którą wykazują w walce z klęską pożarów. To właśnie oni poświęcają swoje bezpieczeństwo i życie w obronie naszego dobytku, niejednokrotnie ratując czyjeś życie, nie zważając na porę dnia czy nocy, zawsze można na nich liczyć. Wielkim utrapieniem Straży Pożarnej zwłaszcza w letniej porze, gdy panuje susza, są przypadkowi lub umyślni podpalacze, wzniecający pożary przydrożnych rowów, łąk i obszarów w pobliżu lasów. Pomimo licznych apeli środków masowego przekazu i leśników co roku ta smutna rzeczywistość się powtarza. To nie tylko bezmyślność i głupota, ale wręcz wandalizm.

Ryszard Mrówka



Listy Czytelników

26. marca wybrałem się na przejażdżkę rowerową z Pławna w kierunku Byszkowa. Przy ładnej pogodzie rozkoszowałem się widokami pól i lasów, gdy nagle, na wysokości wsi Psie Głowy, natknąłem się na przymię porzucanych na łące śmieci. Obok był wykopany dół. Prawdopodobnie ktoś „na dziko” wydobywał piasek. Śmieci było dużo, część w dole a inne obok. Zupełnie, jakby komuś nie chciało się ich wrzucić do dołu.

Po powrocie do domu zawiadomiłem Straż Miejską w Czaplinku, której funkcjonariusze niebawem przyjechali. Udałem się z nimi w teren, aby okazać opisane miejsce. Panowie ze Straży Miejskiej mają spore doświadczenie w takich sprawach, więc od razu zabrali się za przetrząsanie śmieci. Po chwili natknęli się na imienne rachunki wystawione na nazwisko radnego – Władysława Wojtowicza i zeszyty szkolne opisane nazwiskiem dzieci radnego. Dokumenty te uwieczniono w dokumentacji fotograficznej z miejsca interwencji.

Takie zachowanie radnego to istny skandal. Radny powinien świecić przykładem praworządności. To przecież nasza Rada Miejska uchwaliła przystąpienie do składowiska odpadów w Wardyniu, a tym samym wymusiła na mieszkańcach sortowanie śmieci. Radny Władysław Wojtowicz również za tą uchwałą głosował, lecz chyba pamięć go szybko zawiodła. Chyba najwygodniej jest rzucać wszystko na stertę, a potem wywozić do lasu, czy na pole. Śmieci z głowy, a i płacić nie trzeba.

Przeciętny mieszkaniec naszej gminy powinien być za takie postępowanie surowo ukarany. Ale co zrobić, kiedy wychyla się radny? Najlepiej nic. Nakazać mu posprzątanie dzikiego wysypiska i sprawę zatuszować.

Czas pokaże, co w tej sprawie zostało zrobione, ale raczej kary dla radnego się nie spodziewam. Wszak, co wolno wojewodzie...

Dane osobowe do wiadomości Redakcji

Nawiązując do artykułu o dziejach czaplineckich pomp („Kurier Czaplinecki” Nr 29 str 8-9), chciałbym uwiecznić mały fragment ich historii. Autor opublikował fotografię (il. nr 5) bodaj jedynej wciąż istniejącej (choć niestety już nieczynnej) czaplineckiej pompy, znajdującej się przy ulicy Kościuszki.

Jestem mieszkanką tej ulicy od 1947 r. - znam i widziałam całą jej historię po wojnie. Po zbudowaniu sieci wodociągowej w latach siedemdziesiątych druga z pomp zakończyła dość szybko swój żywot. Pozostała tylko uwidoczniona na fotografii. Chciałabym tutaj odnotować ogromny wkład w ocalenie pompy, jaki włożyła mieszkająca tuż obok Pani Bożena Ludwicka. Ocalała ona dzięki jej wieloletnim wysiłkom. Wielokrotnie pilnowała, aby nikt pompy nie niszczył, dbała o to, by ozdobna wylewka nie została wyrwana i ukradzioną, starała się, by pompa przetrwała jak najdłużej. To dzięki niej na naszej pięknej ulicy zachował się drobny, ale bardzo sympatyczny relikw z dawnych czasów - jeden z tych śladów przeszłości, o które powinniśmy dbać w szybko zmieniającym się świecie.

Jeden jedyny raz nie udało się Pani Ludwickiej dopilnować pompy. Któregoś dnia podjechał samochód, wysiadło z niego kilku ludzi i zdemontowało wylewkę. Na szczęście okazało się, że w Izbie Muzealnej znalazła się wylewka identyczna jak z naszej pompy (fot. 1 z Nr 29 „Kuriera”). A może to ona?

Chciałabym tutaj także przekonać włodarzy naszego miasta - a może właśnie organizacje pozarządowe, działające na rzecz Czaplinka - do odremontowania jedynej zachowanej czaplineckiej pompy. Wydaje się bowiem, że warto zachować nie tylko fantazyjną wylewkę, ale i kutą pięknie wygiętą rączkę. Może warto pomyśleć o wymianie pnia, z którego wykonana jest pompa, wykonaniu kopii wylewki i zamontowaniu całości w historycznym miejscu? Dokładnie w taki sposób istnieją i działają pompy uliczne w stolicy naszego województwa - Szczecinie. Odlewane w całości z żeliwa, z licznymi zdobieniami motywem pomorskiego gryfa, do dzisiaj są w pełni sprawne.

My, ludzie, powinniśmy być tylko chwilą w długim życiu pięknych przedmiotów. Niechaj nasi potomkowie podziwiają ten niewielki, ale ciekawy zabytek techniki.

Irena Szot



Wywiad z Krzysztofem Falińskim

p.o. Dyrektora Wydziału Współpracy Społecznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego, wojewódzkim ekspertem ds. informacji o narkotykach i narkomanii.

Panie Dyrektorze, współpraca społeczna to bardzo szerokie pojęcie, czym konkretnie zajmuje się Wydział Współpracy Społecznej?



Działalność Wydziału Współpracy Społecznej to przede wszystkim realizacja zadań wynikających z Wojewódzkiego Programu Przeciwdziałania Uzależnieniom na lata 2006-2015. Przeciwdziałanie uzależnieniom to nie tylko profilaktyka i leczenie odwykowe. Uzależnienie od alkoholu czy narkotyków wpływa na najważniejsze obszary życia jak rodzina, praca, nauka, zdrowie, finanse. Dlatego tak ważną jest współpraca wielu instytucji i środowisk w realizacji zadań, mających przeciwdziałać problemom wynikającym z uzależnienia. Ponadto Wydział zajmuje się współpracą z organizacjami pozarządowymi.

W jaki sposób podczas kierowania Wydziałem wykorzystuje Pan wiedzę i doświadczenie wynikające z pełnienia funkcji wojewódzkiego eksperta ds. informacji o narkomanii?

Zależy mi, aby praca Wydziału była przede wszystkim odpowiedzią na bieżące potrzeby środowiska w zakresie problematyki uzależnień. Przy ustalaniu zadań i priorytetów bierzemy pod uwagę aktualne wyniki badań socjologicznych czy policyjne statystyki. Uczulam swoich pracowników nie tylko na śledzenie bieżących informacji, ale także na obserwację otaczających nas zjawisk, wiążących się ze specyfiką naszej pracy. Jako ekspert wiem, że tylko rzetelna wiedza i aktualne informacje, pozwolą na wytyczenie celów zgodnych z potrzebami środowiska.

Jakie są wobec tego aktualne problemy związane z uzależnieniami? Czy do takich zaliczy Pan głośny ostatnio temat „dopalaczy”?

Jest to rzeczywiście problem ważny w ostatnim półroczu, zwłaszcza w dużych miastach, w których od 2008 r. zaczęły pojawiać się sklepy oferujące „dopalacze”. Problem jednak dotyczy wszystkich, ponieważ środki te są dostępne również przez Internet. Dopalacze to środki bardzo szkodliwe dla zdrowia, których działanie jest porównywalne z działaniem narkotyków. Większość tego rodzaju specyfików zawiera benzylo-piperazynę (BZP). To składnik działający podobnie jak amfetamina, niosący skutki uboczne i uniemożliwiający po zażyciu racjonalną ocenę sytuacji. Sklepy promujące i sprzedające dopalacze wykorzystują luki w prawie oraz niewiedzę i chęć zdobywania nowych doświadczeń przez młodych ludzi.

Czy w związku z aktualnością tematu Pana Wydział podjął jakieś działania zmierzające do ograniczenia zażywania dopalaczy?

W styczniu 2009 r. Krajowe Biuro Przeciwdziałania Narkomanii rozpoczęło akcję informacyjno-edukacyjną „Dopalacze mogą cię wypalić”. Od początku bierzemy udział w propagowaniu akcji. Zorganizowaliśmy spotkanie dla zachodniopomorskich uczelni, rozesłaliśmy plakaty promujące akcję, śledzimy i uczestniczymy w dyskusjach na temat zmian w ustawodawstwie, mających ograniczyć dostępność dopalaczy. W wyniku prac legislacyjnych nad nowelizacją ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, BZP została wprowadzona na listę substancji objętych kontrolą prawną. Ostatnio opiniowaliśmy również projekt ustawy o obrocie i reklamie środków zawierających substancje psychotropowe i odurzające.

Czy „dopalacze” zdominowały, niestety ciągle funkcjonujący, narkotykowy rynek?

Jest to zjawisko niezwykle groźne, ze względu na jego dostępność. Nadal jednak istnieje problem zażywania marihuany, amfetaminy, leków połączonych z alkoholem. Są to ciągle środki najłatwiej dostępne, a zarazem najtańsze. Tak naprawdę nie ma znaczenia substancja, której się używa, a raczej zdrowotne i społeczne skutki zażywania i problemy wynikające z uzależnienia.

Problem uzależnienia, nie tylko od narkotyków, ale także od alkoholu, tak naprawdę może dotknąć każdego z nas, naszych bliskich, osoby z otoczenia. Gdzie szukać rady i pomocy w takiej sytuacji?

Przede wszystkim należy w takich sytuacjach reagować zdecydowanie i szybko. Nie należy ukrywać problemu, udawać, że nie istnieje. Infrastruktura pomocowa w zakresie leczenia uzależnień jest w naszym województwie stosunkowo dobrze rozwinięta. W każdej gminie działają komisje i pełnomocnicy ds. przeciwdziałania uzależnieniom, ponadto

funkcjonują poradnie psychologiczno-pedagogiczne, poradnie zdrowia psychicznego, placówki leczenia odwykowego, czy wreszcie punkty informacyjno-konsultacyjne. Wykaz placówek, w których można i należy szukać pomocy dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego – www.um-zachodniopomorskie.pl



Na wszelką działalność potrzebne są nakłady finansowe. Czy w pracy Wydziału odczuwa Pan skutki destabilizacji gospodarczej?

Budżet Wydziału w dużym stopniu oparty jest na środkach pozyskiwanych z tytułu opłat za wydawanie zezwoleń na hurtowy obrót napojami alkoholowymi do 18%. Spowolnienie gospodarcze wpłynęło także na sytuację hurtowników. Do tej pory realizujemy jednak wszelkie zaplanowane wcześniej działania, łącznie z udzielaniem dotacji dla placówek leczenia odwykowego oraz dla organizacji pozarządowych. Na realizację zadań publicznych przez te organizacje przyznaliśmy już w tym roku 490 000 zł.

Jakie przesłanie chciałby Pan przekazać naszym czytelnikom na zakończenie rozmowy?

Realizacja celów Wydziału Współpracy Społecznej i osiąganie wymiernych efektów możliwe jest tylko przy zrozumieniu i akceptacji społeczeństwa oraz przy chęci współdziałania w obszarze jednostek samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych oraz biznesu. Dlatego zachęcam do poznawania działalności Urzędu Marszałkowskiego, wynikających z niej możliwości i współpracy w realizacji zadań.

Dziękuję za rozmowę.

Małgorzata Kuncewicz

Jak to z placem zabaw było

Zuwagą przeczytałem informację, że na łamach Grajdoła będą prezentowane sołectwa i samorządy osiedlowe (co na łamach Kuriera czynimy niemal od początku istnienia czasopisma), oraz ich dokonania. Dobrze jest pochwalić ludzi czynu i pokazać wyniki ich pracy. Ze zdumieniem jednak przeczytałem, że plac zabaw dla dzieci, usytuowany przy ul. Bema, to wspólne osiągnięcie Samorządu Osiedla nr 2 oraz Gminy Czaplinek. Nie wiem z kim można na ten temat porozmawiać lub wdać się w medialną polemikę, gdyż poza panem Januszem Kowalczykiem, żaden autor tekstu w Grajdole się nie podpisuje, a i w stopce redakcyjnej nie figuruje żadne nazwisko, dlatego swój punkt widzenia postanowiłem przybliżyć czytelnikom Kuriera.

W lipcu 2007 r. w UMIG miało miejsce spotkanie dotyczące proponowanych zmian w statucie Samorządu Osiedla nr 4 w Czaplinku, którego jestem przewodniczącym. W spotkaniu uczestniczyli:

- pani burmistrz – Barbara Michalczyk
- radca prawny – Czesław Podkowiak
- skarbnik gminy – Grzegorz Czekalski
- przewodniczący samorządu – Marcin Kowalski.

Obok poruszanych kwestii statutowych wypłynęła również kwestia budowy osiedlowego placu zabaw z udziałem środków od innych niż gmina podmiotów. Pani burmistrz, jak i skarbnik gminy z entuzjazmem odnieśli się do mojej propozycji zapewniając o wspar-

ciu finansowym, pod warunkiem uzyskania pieniędzy od sponsorów, o których zapewniałem. Zaproponowano, abym w imieniu osiedla złożył wniosek do budżetu gminy na rok 2008 ze wskazaniem źródeł finansowania przedsięwzięcia. Po wielu rozmowach udało mi się zebrać zapewnienia o darowiznach na kwotę 4,5 tys. zł.

15.10.2007. złożyłem do Gminy wniosek, w którym wskazałem dokładnie sponsorów i kwoty oferowane na wsparcie projektu. Gmina miała wyłożyć 5 tys. zł, co było zaledwie połową proponowanych kosztów (cały projekt opiewał na 9500 zł). W trakcie rozpatrywania wniosków udało mi się namówić kolejnych sponsorów, w tym zamieszkujących na terenie osiedla przedsiębiorców. Nie rozmawialiśmy

o dokładnych kwotach, gdyż należało poczekać na projekt budżetu. Byłem przekonany, że pomysł zostanie wprowadzony do budżetu, gdyż nasze władze często zmieniają budżet od ręki, jeśli pojawiają się pieniądze z zewnątrz, aby ich nie stracić. I muszę przyznać, że mój zawód był wielki.

Wniosek przeze mnie złożony nie został przyjęty. Co gorsza – nie zostałem nawet o tym poinformowany. Widocznie urzędnicy nie mieli czasu, aby odpowiadać inicjatorowi działań na jego fanaberie. Nie chcę przypominać zapisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego w sprawie odpowiedzi na pisma urzędowe, ale brak takiej odpowiedzi uważam za karygodne lekceważenie obywatela. Zwłaszcza, że występowałem w imieniu szerokiego gremium. Ale nic to. Nie zniechęciłem się i odwiedziłem Panią Burmistrz z zapytaniem, czy będzie osiedlowy plac zabaw. Podczas rozmowy, Pani Burmistrz chwyciła za słuchawkę telefonu i dzwoniąc do swojego podwładnego przypominała „i jeszcze dwa place zabaw w mieście”. Ucieszyłem się i otrzymałem zapewnienie, że plac powstanie.

Już późną wiosną zagadnąłem przed blokiem sąsiada – zastępcę burmistrza p. Mirosława Połacia, czy i kiedy projekt zostanie zrealizowany. Dowiedziałem się, że łąda moment, ale prawdopodobnie

nie na naszym osiedlu, a przed blokami przy ul. Bema, gdyż teren ten jest we władaniu gminy, a plac na osiedlu nr 4 należy do wspólnoty mieszkaniowej i gmina musiałaby podpisać umowę na korzystanie z gruntu. Co prawda problemów po stronie wspólnoty nie widziałem, gdyż sama wspólnota była gotowa wyłożyć 2 tys. zł na realizację projektu, jednak w gminie zdecydowano inaczej. W momencie przeniesienia lokalizacji, decyzja o współfinansowaniu budowy przez wspólnotę mieszkaniową została wycofana. Być może, gdyby dołożyła się wspólnota przy ul. Bema, można by dalej wspólnie realizować projekt, ale nikt z gminy nie był zainteresowany pieniędzmi z zewnątrz i nie prowadził na ten temat żadnych rozmów.

Plac zabaw został wybudowany przy ul. Bema i jest dużą atrakcją dla naszych milusińskich. Cieszę się bardzo, że małe dzieci mogą korzystać z zorganizowanej zabawy na powietrzu. Szkoda tylko, że brak zainteresowania ze strony gminy sprawił, że nie wykorzystano inicjatywy mieszkańców i kilku tysięcy złotych, które mogły zasilić budowę placu zabaw. Można byłoby pokazać dzieciom, że poza huśtawką i drewnianym domkiem są jeszcze inne atrakcje, które mogą przyciągnąć nawet dorosłych. Kto choć raz odwiedził niemiecki „spielplatz” wie o czym piszę. Nie wiem dlaczego tak się stało, ale le-

piej już nie będzie. Do tego usytuowanie placu zabaw nie jest zbyt szczęśliwe, gdyż stoi on obok chodnika, którym do szkoły uczęszczają kulturalne i te bardziej niezdolne dzieci. Już kilkakrotnie był niszczone, o czym również informował radny Marian Zalipski, mieszkaniec bloku przy ul. Bema. Na zwróconą uwagę dzieciaki odpowiadały stękiem obelg.

Ostatnio zjeżdżalnia została zapaskudzona mlekiem, które szkoła funduje dzieciom. Niestety, na brak wychowania nie ma rady, ale przy wyborze miejsca pod budowę można o takich sprawach pomyśleć.

Opisywany plac zabaw, to w połowie sukces, a w połowie porażka. Mogło być bogaciej, mogło być szybciej i mogło być w lepszej atmosferze. Jednak i tak jestem zadowolony, że takie miejsce powstało i dzieci spędzają tam wiele wolnego czasu. Uśmiech dziecka jest bezcenny i nie powinno mieć znaczenia, kto doprowadził do finalizacji przedsięwzięcia. Pozostaje tylko niedosyt, że nie wykorzystano nadarzającej się szansy na zagospodarowanie wszystkich możliwych pieniędzy. A pisanie o placu, jako sukcesie osiedla nr 2, to już chyba zwykłe nadużycie.

O kulisach działalności samorządów osiedli i sołectw napiszę w następnym artykule.

Marcin Kowalski

Kolejny trening w Afryce

Nic na świecie nie zastąpi wytrwałości. Nie zastąpi jej talent - nie ma nic powszechniejszego niż ludzie utalentowani, którzy nie odnoszą sukcesów. Nie uczyni niczego sam geniusz - nienagradzany geniusz to już prawie przysłowie. Nie uczyni niczego też samo wykształcenie - świat jest pełen ludzi wykształconych, o których zapomniano. Tylko wytrwałość i determinacja są wszechmocne.

Calvin Coolidge (30 Prezydent USA)

26 kwietnia powróciłem z drugiego już w tym roku treningu na wodach Morza Czerwonego. Tym razem pływałem z jednym sparringpartnerem, Martinem (najlepszy czeski zawodnik).



17 kwietnia po zapakowaniu całego sprzętu na dach mojego samochodu wyruszyliśmy razem z moją dziewczyną Natalią do Pragi. Po przejechaniu pięciuset kilometrów polskimi drogami mogłem stwierdzić, iż minęliśmy około 90 radarów, wyprzedziłem 150 tirów i wpadłem samochodem do około tysiąca dziur w drodze. Ukłon do Ministerstwa Infrastruktury... Wylot z Pragi był o godzinie pierwszej w nocy. W odróżnieniu od mojego poprzedniego wyjazdu miałem mniej problemu z załadowaniem sprzętu na samolot, ponieważ nie byłem sam. Na lotnisku

po zważeniu okazało się, że mamy „jedyne” 480 kg desek i żagli.

Przełot liniami Czech Airlines trwał 4,5 godziny. Jak zwykle udało mi się przespać cały lot. Na lotnisku w Egipcie byliśmy o godz. 6 rano. Lotnisko w Egipcie wygląda dość zaskakująco. Położone jest ok. 2 km od miasta i leży na pustyni. Budynek to w większości duży biały namiot, który pod wpływem silnego wiatru chwieje się na boki. Jeśli chodzi o standard obsługi na lotnisku, to oceniam na 0, sytuacja zmienia się, kiedy zapłacimy bakszysz (drobna łapówka). Do hotelu dojechaliśmy samochodem osobowym oraz ciężarówką, która wiozła nasz sprzęt.

No i zaczęło się... Mój przeciętny dzień wyglądał dosyć podobnie:

- pobudka o 7 rano
- na wodzie już o 7.20
- trening do 9.30, potem śniadanie
- znów trening, no i obiad
- w przerwie „obowiązk”, czyli opalanie z Natalią
- wieczorny trening oraz kolacja.

Staramy się, aby każda godzina na wodzie była odpowiednio zaplanowana. Codziennie pokonujemy około 60 km dziennie. Przy tak długich i ciężkich treningach wypijam około 7 litrów wody dziennie. Należy również dbać o skórę, ponieważ słońce opala nieubłagane. Jeśli chodzi o asekurację, to właściwie liczymy tylko na siebie. W razie awarii wzywamy łódź ratunkową, która zabiera nas na ląd. Jednak czekając na pomoc w wodzie przez kilkanaście minut, nigdy nie wiem, czy nie złapie mnie rekin za nogę. Ale podobno rekinów w Hurghadzie nie ma. Wbrew pozorom bardziej niebezpieczne są np. drewniane skrzynki pływające czasem w wodzie. Zderzenie z nią przy prędkości 70km/h nie należy do przyjemności. Na szczęście opieka medyczna w hotelu wygląda dosyć sprawnie, choć śmiesznie. Ostatnim razem ranę przemywał mi lekarz z papierosem w ustach.

Tak jak wspominałem, obsługa w hotelu jest bardzo dobra. Widać, że mocno kładą nacisk na zadowolenie klienta. W Egipcie turystyka jest mocnym



filarem gospodarki. Kuchnia egipska jest całkiem niezła, potrawy oczywiście nie tak dobre, jak polska kuchnia, ale nie jest źle. Należy tylko uważać na pewne warzywa, które mogą być myte niedokładnie. Obsługa to w 100 % mężczyźni. Będąc tam, widziałem może 4 kobiety pochodzące z Egiptu (to islamski kraj). Przykro stwierdzić, że byłem w Egipcie kilka razy, ale jeszcze nigdy nie byłem w Kairze. Ciągłe treningi i brak czasu na zwiedzanie.

Podsumowując, kolejny wyjazd, który okazał się bardzo intensywny - codzienne treningi, mam nadzieję, przyniosą dobre efekty w sezonie 2009. Liczy się wytrwałość. Już pod koniec maja pierwsze zawody z cyklu Pucharu Polski i mam nadzieję, jak napisałem w poprzednim Kurierze, że ponownie stanę na podium.

Wasz Kuba Guzdek

Pamiętajmy o ogrodach działkowych

Ogrody działkowe są urządzeniami użyteczności publicznej, gdyż zaspokajają wypoczynkowe, rekreacyjne i inne potrzeby socjalne członków społeczności lokalnych. Dlatego w świetle przepisów zabronione jest zachowanie wykraczające poza spełnienie tych funkcji, np. przebywanie na terenie działki w ROD z zamiarem stałego pobytu. Art. 13 ust. 4 ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych wyklucza korzystanie z działki do zaspokajania potrzeb mieszkaniowych. Efektem tego zakazu jest obowiązek zachowania odpowiednich parametrów ustawianej altany, która nie może przekraczać 25 m² w ogrodach miejskich oraz 35 m² w ogrodach znajdujących się poza granicami miast, o wysokości 5 m przy dachach stromych i 4 m przy dachach płaskich. Wymiary te wynikają z ustawy – Prawo budowlane i są dostosowane do funkcji ogrodów działkowych. Kwestię budowania i modernizowania altan normuje § 108 i 109 regulaminu ROD. Z przepisów tych wynika, że członek związku obowiązany jest powiadomić na piśmie Zarząd o zamiarze budowy lub rozbudowy altany, załączając rysunek uwzględniający jej wymiary i usytuowanie w granicach działki. Takie zgłoszenie jest wymagane, bowiem Zarząd czuwa, by stawianie takich obiektów lub modernizacja odbywała się zgodnie z przepisami związkowymi, a w szczególności z § 107 regulaminu ROD, który określa maksymalne wymiary altan. W razie naruszenia tych przepisów Zarząd wstrzymuje budowę lub rozbudowę altany i wzywa członka Związku do usunięcia stwierdzonej nieprawidłowości. Zignorowanie takiego wezwania stanowi podstawę do wymierzenia kary porządkowej, a w skrajnych przypadkach nawet do pozbawienia członkostwa i prawa użytkowania działki. 12.02.09 r. Sejm przyjął nowelizację ustawy Prawo budowlane, w którym znalazły się rozwiązania wyjątkowo niekorzystne dla działkowców. Zgodnie z nowelą, działkowiec podejmujący zamiar budowy lub modernizacji altany, musiałby zgłosić ten fakt w Starostwie Powiatowym, załączając do wniosku wiele dokumentów i oświadczeń. Przyjęte zmiany były niczym nieuzasadnione, przecież dotychczasowe uregulowania przyjęte w prawie budowlanym, ustawie o rodzinnych ogrodach działkowych i regulaminie ROD, rozwiązują problem budowy altan w sposób najmniej uciążliwy dla działkowca i sprawdziły się w życiu. Dlatego Związek natychmiast podjął zdecydowane działania mogące przywrócić dotychczasowy porządek prawny. 5 marca br. Senat przyjął poprawkę, która przywracała zapis, iż nie wymaga zgłoszenia budowy altan i obiektów gospodarczych w ROD o podanych wcześniej parametrach. Mamy nadzieję, że głosy działkowców i związku nie pozostaną bez echa i Sejm przywróci ostatecznie dotychczasowy porządek prawny. Szkoda, że coraz częściej proponowane przez ustawodawcę zmiany nie są konsultowane ze Związkiem. W ten sposób można przecież uniknąć nikomu niepotrzebnych błędów legislacyjnych, które mają wpływ na ocenę pracy Parlamentu. Jeśli zdecydujemy się na użytkowanie działki, musimy przede wszystkim znaleźć ogród, w którym chcielibyśmy ją mieć. Obecnie nowe ogrody praktycznie nie powstają, dlatego też trzeba znaleźć ogród już istniejący i przejąć działkę wcześniej przez kogoś użytkowaną. Kiedy już znajdziemy ogród, który nam odpowiada, musimy zgłosić się do Prezesa Zarządu Ogrodu. W każdym ogrodzie funkcjonuje Zarząd wybierany spośród działkowców. Prezes ogrodu posiada spis osób, które chcą rzec się prawa użytkowania działki i deklarację członkowską. Wypełniając deklarację musimy zdecydować, czy chcemy, aby działka była przyznana tylko nam, na nasze nazwisko, czy też na oboje małżonków. W tym drugim przypadku oboje stajemy się członkami Związku, jest to rozwiązanie

korzystniejsze obecnie i na przyszłość. Osoba, której przyznano działkę zobowiązana jest zapłacić jej poprzedniemu użytkownikowi uzgodnioną kwotę za urządzenia (altana, szklarnia itp.) i nasadzenia (np. drzewka owocowe) znajdujące się na działce. Wartość działki dotyczy wyłącznie urządzeń i nasadzeń na działce. Grunt, na którym zlokalizowany jest ogród jest zawsze własnością Skarbu Państwa lub gminy i pozostaje w użytkowaniu zwykłym lub wieczystym Polskiego Związku Działkowców. Uchwałę o przyznaniu nam działki podejmuje Zarząd Rodzinnego Ogrodu Działkowego. Zawsze pamiętajmy o tym, gdyż jest bardzo ważne dla zachowania naszych praw do działki wynikających z przytoczonych ustaw i Statutu PZD. Działki nie można po prostu kupić od działkowca. Zawsze musi ją nam w drodze uchwały przyznać gospodarz ogrodu, czyli Zarząd ROD. W granicach miasta Czaplinka działają dwa Rodzinne Ogrody Działkowe: „Wisienka”, którego prezesem Zarządu jest Józef Kozłowski (tel. 694-159-592) i ROD „im. Adama Mickiewicza” z prezesem Marianem Sujeckim (tel. 696-097-046).

Opierając się na informacji zawartej w Biuletynie UMIG w Czaplinku - II/X/2009 s. 2, wiemy, że do czasu zmiany Ustawy o ROD „Gmina Czaplinek zaproponowała przedstawicielowi Zarządu ROD „Wisienka” zawarcie porozumienia, umożliwiającego doprowadzenie wody z hydroforni ROD „Wisienka” do terenu użytkowanego przez ponad 100 byłych pracowników PGR. Osoby te złożyły poprzez swojego przedstawiciela p. Sabinę Pierwieńską (tel. 608-856-683) 102 deklaracje przystąpienia do ROD „Wisienka”, gdzie ich przyjęcie w poczet członków może nastąpić z chwilą nieodpłatnego przekazania zajmowanego przez nich terenu”. Powierzchnia gruntów rolnych zajmowanych przez ROD „Wisienka” wynosi 6,5 ha, z tego 4,5 ha uprawiają działkowcy (124 działki, w tym 24 czeka na nowych użytkowników). Ogrody „Wisienki” funkcjonują około 30 lat. Członkostwo Związku i prawo użytkowania działki w ROD nabywa się z dniem podjęcia przez zarząd uchwały nadającej członkostwo i prawo użytkowania oznaczonej działki. Nowo przyjęty członek wpłaca na konto bankowe ROD:

1. Wpisowe (120 zł) - wpłacane jednorazowo.
 2. Składkę członkowską za rok bieżący w wysokości ustalonej przez Krajową Radę (od 01.01.09 r. opłata roczna wynosi: 0,15 zł/m²)
 - opłaty administracyjne (energia elektryczna i In. 0,05 zł/m²)
 - opłata inwestycyjna (remonty) 0,04 zł/m²
- Razem: 0,24 zł/m²
- Ze składek członkowskich 35% wpłacamy na konto Zarządu Okręgowego w Koszalinie.
- Rodzinny Ogród Działkowy „im. Adama Mickiewicza” powstawał w dwóch etapach:
- ogród nr 1- 1965 r.
 - ogród nr 2- 1970 r.

Ogólna powierzchnia wynosi 20,368 ha, a powierzchnię użytkową 16,500 ha podzielono na 414 działek. W obydwu ogrodach średnia powierzchnia działki wynosi 400 m². Od nowego roku opłata za przyjęcie w poczet członków wynosi 150 zł dla mieszkańców Gminy Czaplinek, dla innych 350 zł.

Informacji udzielił: prezes Zarządu ROD Marian Sujecki i księgowa Henryka Nagórka.

Dzięki dotacji w wysokości 5.000 zł otrzy-

mane z Gminy Czaplinek będziemy mogli wymienić stary skorodowany wodociąg na nowy z rur PE w ogrodzie nr 2.

W wyniku przeprowadzonej analizy ekonomicznej funkcjonowania Związku, Krajowa Rada ustaliła, że składka członkowska w 2009 r. wynosić będzie 15 gr/1m² użytkowanej działki oraz ustaliła, że okęgowe zarządy, od 1 stycznia 2009 roku, mają prawo określać wysokość wpisowego na terenie swojego działania w granicach od 120 do 350 zł.

Coraz więcej ludzi młodych jest zainteresowanych możliwością użytkowania działek i to napawa optymizmem; ale 5 działek jest jeszcze wolnych w ogrodzie nr 1. Przestrzeń otaczająca dom czy altanę działkową często staje się miejscem, w którym musimy zmierzyć się z naturą i kilkoma innymi przeciwnościami, zanim rodzący się właśnie ogród stanie się swego rodzaju mini rajem.

29.04.09 r. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze ROD im. Adama Mickiewicza w Czaplinku z udziałem zastępcy burmistrza Mirosława Połacia oraz prezesa Zarządu ROD „Wisienka” Józefa Kozłowskiego. Udział działkowców w tym posiedzeniu był zenująco niski. Na ogólną ilość 412 członków w obradach udział wzięły 22 osoby, a przecież podejmowano ważne decyzje w sprawie dalszego funkcjonowania ogrodów. Musi niepokoić bardzo małe zainteresowanie inwestycjami, remontami, pracami społecznymi, odpłatnością za użytkowanie działek itp. Należy zastanowić się, dlaczego tak się dzieje? Sam Zarząd ROD wszystkiego nie załatwi, ale jest bezsilny wobec obojętności i braku zaangażowania w działalność na rzecz ogrodów. Z goryczą mówił o tym Prezes Zarządu Marian Sujecki. Na roszczenia postawy wielu działkowców zwracali uwagę również inni dyskutanci. Prezes Zarządu ROD „Wisienka” Józef Kozłowski zwrócił uwagę na fakt, że głosowano tylko nad uchwałami przygotowanymi przez Zarząd. Więcej konsekwencji wobec osób naruszających prawo PZD. Stosować systemy kar od upomnienia do odebrania działki łącznie. Może to spowoduje większe zdyscyplinowanie użytkowników działek i zmianę myślenia z egoistycznego na prospołeczne.

Podnoszenie estetyki i funkcjonalności ogrodów działkowych powinno być stałą troską wszystkich zarządów ROD. Podejmowanie inicjatyw dostosowujących ROD w ogrody – parki, ponieważ zmienia się architektura miast, styl życia ich mieszkańców i działkowców. Modernizować ogrody można w oparciu o środki z Funduszu Rozwoju i innych oraz zacieśnianiu dobrej współpracy z samorządem lokalnym. „Wszystkie działania muszą zmierzać do rozwoju ROD na miarę wymogów i realiów XXI wieku, przy jednoczesnym zachowaniu tradycji i zasad ruchu społecznego” (Działkowiec nr 5, 2009).

Wszelkich informacji na temat ogrodów działkowych udzielają pracownicy Okręgowego Zarządu Polskiego Związku Działkowców przy ul. Szamkowej 16 w Koszalinie, od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16, tel. /094/342 49-84.

Brunon Bronk



Kurier Czaplinecki
Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

CZYTAJ
„KURIER CZAPLINECKI”
w wersji elektronicznej
do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego
Zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia, itp.
Ceny w stopce redakcyjnej.
Nie wierzysz? zadzwoń!
tel. 602372119, e-mail: dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl
tel. 880744156, e-mail: takosmider@wp.pl

Jak dbać o prawidłową postawę ciała dziecka

Ruch jest życiem - Życie jest ruchem
Senger

Wady postawy ciała z uwagi na powszechność występowania, stały się współcześnie zjawiskiem społecznym. Chęć pomocy wszystkim, którzy chcą skutecznie przeciwdziałać tym niekorzystnym zmianom w obrębie postawy ciała, uznałem za główny cel niniejszej publikacji. Dzięki uprzejmości Redakcji Kuriera Czaplineckiego, w tym i następnych odcinkach, będę się starał scharakteryzować Szanownym Czytelnikom najczęściej występujące wady postawy ciała, opowiedzieć jakie powodują zagrożenia, i jak można im zapobiegać oraz skutecznie leczyć.

W moich rozważaniach zwrócę się głównie do rodziców, choć jest oczywiste, że w tym naprawczym procesie nie powinniście być Państwo osamotnieni. Jestem przekonany, że zawsze możecie liczyć na pomoc lekarzy, fizjoterapeutów i nauczycieli.

W ochronie zdrowia wykorzystuje się oddziaływanie różnorodnych czynników takich jak: żywienie, środowisko wodne, czynniki psychiczne, społeczne oraz ruch. Właśnie aktywność ruchowa uznawana jest za najbardziej korzystny sposób wpływania na stan organizmu. Tak się ciekawie i dobrze złożyło, że życie Państwo w środowisku, gdzie „woda czystsza i powietrze zdrowsze” i wystarczy w codziennosc wpisane odpowiednie ćwiczenia z wykorzystaniem środowiska wodnego. Ćwiczenia te w niektórych przypadkach mogą być formą wiodącą, w innych będą stanowić doskonałe uzupełnienie postępowania korekcyjnego.

Wpływ ruchu na organizm znany był od zamierzchłych czasów, i to zarówno w rodzących się kulturach Europy, jak i Dalekiego Wschodu. Już wówczas ćwiczenia gimnastyczne służyły wszechstronnemu usprawnieniu organizmu oraz wspieraniu jego odporności. Uprawiane były również jako zabiegi lecznicze. Jednak jako środki pomnażające zdrowie

i zarazem wychowujące, powróciły do Europy za sprawą P. H. Linga dopiero w XIX w. Ling wykazał, że ruchy związane z wykonywaniem codziennej pracy i garbienie się nad książką powodują ujemne zmiany w postawie ciała. W dzisiejszych czasach do garbienia się nad książką dołożyć trzeba długie siedzenie w przygarbionych pozycjach przy komputerze, a wysiłek fizyczny często ogranicza się do sterowania pilotem. Amplituda ruchu w tych czynnościach jest bardzo ograniczona, a pozostawianie przez dłuższy czas w złych dla postawy ciała pozycjach, prowadzi do nawykowo złej postawy.

Destrukcyjne działanie hipokinezy (niedobór ruchu) i brak troski o prawidłową postawę powodują poważny problem dla społeczeństwa, a szczególnie dla dzieci i młodzieży. Konsekwencją jest coraz wcześniejszy początek niektórych zaburzeń postawy ciała.

Większość rozważań o roli aktywności ruchowej we współczesnym życiu prowadzi do refleksji, czy spełnia ona swoją genetycznie zaprogramowaną rolę? Szybko postępująca cywilizacja gruntownie zmienia środowisko i prowadzi do zachwiania równowagi w przyrodzie, a przed człowiekiem stawia wiele złożonych problemów, które musi rozwiązywać. To niejednokrotnie wywołuje stany napięcia, frustracji i stresu, co w konsekwencji prowadzi do zaburzenia zdrowia, którego zewnętrznym obrazem jest postawa ciała. Potwierdzają to dane WHO (Światowa Organizacja Zdrowia), które wykazały, że u około 10% 10-14 letnich dziewcząt i chłopców oraz u około 20% 15-19 letnich chłopców, występują zmiany miażdżycowe. W Polsce około 15-25 % cierpi z powodu zaburzeń psychicznych, 10-20 % wymaga opieki psychologiczno-psychiatrycznej, narasta nerwowość i nasilają się lęki, 85-93 % młodej populacji w Polsce ma wady postawy ciała.

Do najważniejszych przyczyn zaburzeń postawy ciała zalicza się: niedobór ruchu połączony z siedzącym trybem życia oraz przyjmowaniem niewłaściwych pozycji w ławce szkolnej i w domu podczas korzystania z komputera i telewizora. Asymetryczny rozkład napięcia mięśniowego powoduje nierównowagę mięśniową polegającą na wzmocnieniu i skróceniu jednych mięśni i osłabieniu i rozciągnięciu drugih.

W tej sytuacji na organizatorach życia dziecka spoczywa obowiązek realizowania programu profilaktyki i korekcji wad postawy ciała. Profilaktyka powinna się koncentrować na wyrównaniu niedoboru ruchu u dziecka, zabezpieczeniu odpowiednich warunków higieniczno zdrowotnych w rodzinie i w szkole. Natomiast zadaniem korekcji jest likwidacja wady lub zahamowanie jej progresji. Wymaga to specjalistycznego postępowania lekarza, nauczyciela gimnastyki kompensacyjno-korekcyjnej przy aktywnym współudziale rodziców. O sposobach postępowania w następnym odcinku.

dr Stanisław Tuzinek

Od Redakcji: Stanisław Tuzinek - doktor nauk biologicznych, magister wychowania fizycznego, jest adiunktem na Wydziale Nauczycielskim Politechniki Radomskiej w Katedrze Wychowania Fizycznego i Zdrowotnego. Jego specjalnością jest korekcja wad postawy ciała i podnoszenie ciężarów. Był mistrzem Polski juniorów w tej dyscyplinie sportu. Wieloletni nauczyciel wychowania fizycznego i doradca metodyczny. Autor ponad 50 publikacji w piśmiennictwie krajowym i zagranicznym, poświęconych korekcji wad postawy ciała. Prezes Radomskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej i członek Zarządu Międzynarodowego Stowarzyszenia Waleologicznego* z siedzibą w Radomiu. Hobby - turystyka górską i rowerowa.

Był członkiem zespołu, który w dniach 15-20.09.08 r. przeprowadził badania jakości postawy ciała dzieci ze Szkół Podstawowych w Czaplinku i Broczynie. Raport z tych badań przedstawiony został 19 marca na konferencji pn. ZAŁOŻENIA METODYCZNE KOREKCJI WAD POSTAWY CIAŁA W POWIECIE DRAWSKIM. Dr Stanisław Tuzinek omówił na konferencji „Rolę środowiska zewnętrznego w procesie zapobiegania i leczenia wad postawy ciała” oraz „ABC postępowania korekcyjnego”.

** Waleologia to w przekładzie z greki nauka o zdrowiu, a w łacinie vale! - to pozdrowienie - bądź zdrów!*

Rozpoczęcie sezonu żeglarskiego 2009

1 maja Czaplineckie Bractwo Żeglarskie uroczystie zainaugurowało sezon żeglarski 2009. W uroczystości brali udział członkowie Bractwa, mieszkańcy Czaplinka, turyści oraz zaproszeni goście, wśród nich Gość Honorowy, Burmistrz Czaplinka Pani Barbara Michalcik.



Pani Burmistrz w swoim wystąpieniu życzyła wszystkim żeglarzom stopy wody po kilem oraz zapraszała turystów i mieszkańców Czaplinka do udziału w imprezach promujących gminę oraz nasze piękne j. Drawsko. Po Pani Burmistrz głos

zabrała Pani Janina Gąszcz Dyrektor Czaplineckiego Ośrodka Sportu Rekreacji i Wypoczynku, która podziękowała władzom miasta za angażowanie w unowocześnianie ośrodka, podziękowała członkom Czaplineckiego Bractwa Żeglarskiego za pracę, jaką członkowie bractwa wykonali przed sezonem. Wykonali mianowicie 80 mb drogi z płyt jumbo, przy tej pracy pracowało kilkunastu członków Bractwa przez pięć dni.

Po uroczystości podniesienia bandery i wypowiedzenia przez Komandora Bractwa formuły „SEZON ŻEGLARSKI 2009 OGŁASZAM ZA OTWARTY”, rozpoczęły się regaty żeglarskie o Puchar Burmistrza Czaplinka w klasach Cadet, Omega oraz jachtów kabinowych T1 i T2.

Regaty trwały dwa dni, pierwszego rozegrano cztery biegi a drugiego dnia jeden do wyspy Bielawy.

Wieczorem o godz. 19 odbył się koncert zespołu Kochankowie Krwawej Marii, a po koncercie dyskoteka. Wyniki regat:

W klasie Cadet załogi zajęły:

1. miejsce: Wasilewski Oskar, Glowacki Kamil;
2. miejsce: Wiktorski Mariusz, Wiktorska Karolin
3. miejsce: Pawlak Patryk, Andrzejewski Dominik;

W klasie Omega załogi zajęły:

1. miejsce: Wegner Andrzej, Skupin Piotr, Borowski Paweł
2. miejsce: Otorowski Stanisław, Tatarowicz Tadeusz, Hrybowicz Romuald;
3. miejsce: Donajgrodzki Mariusz, Donajgrodzka Mirosława, Donajgrodzka Klaudia;

W klasie T1 załogi zajęły:

1. miejsce: Janicki Dariusz, Czerniawska Zofia, Taranowski Krzysztof;
2. miejsce: Makarewicz Sławomir, Kozaczyk Jolanta, Kozaczyk Andrzej;
3. miejsce: Narewski Mariusz, Marłuszewski Stefan;

W klasie T2 załogi zajęły:

1. miejsce: Cogiel Andrzej, Cogiel Mateusz, Zubrzycki Kazimierz, Kapysz Walenty;
2. miejsce: Grudzinski Waldemar, Kurowska Agnieszka, Piskozub Urszula, Rogowski Bogdan;
3. miejsce: Kiryszewski Władysław, Kiryszewski Robert, Kiryszewska Katarzyna, Misko Dariusz.

Komandor Bractwa Andrzej Cogiel

Zaczęliśmy nowy sezon z optymizmem

„Jest tylko jedna rzecz głupsza od optymizmu - pesymizm”.

Tristian Bernard

Kwiecień był pracowitym miesiącem dla czaplineckie drużyny WOPR. Trzeba było przygotować bazę i sprzęt do sezonu, oznakować miejsca niebezpieczne na jeziorze, przygotować plan dyżurów. Na zebraniu 30 kwietnia drużyna oceniła stan gotowości, a już w następnych dniach nastąpił sprawdzian tej gotowości, w trakcie obsługi regat, zorganizowanych przez Czaplineckie Bractwo Żeglarskie.

Podstawowym problemem naszej drużyny jest zużycie łodzi REJA - podstawowej jednostki ratowniczej. Ma już za sobą 10 lat intensywnej eksploatacji i pora na remont kapitalny, połączony z wymianą silnika i turbiny. Zarząd Powiatu Drawskiego udzielił na ten cel 5 tys. zł dotacji. Jednak drużyna zwleka z remontem, ponieważ jest szansa odkupienia od Zarządu Wojewódzkiego WOPR w Szczecinie nowoczesnej



łodzi hybrydowej z silnikiem o mocy 90 KM. Niestety, mimo że dostalibyśmy ją za 1/4 ceny nowej, to i tak trzeba zapłacić 20 tys. zł. Posiadanie takiej łodzi zapewniłoby bezpieczeństwo akcji ratowniczych na j. Drawsko na kilka lat więc, zrobimy wszystko, by brakujące pieniądze uzyskać.

Dlatego też wprowadzamy w tym roku nowy cennik usług związanych z ratowaniem mienia (ratowanie życia i zdrowia jest bezpłatne) i obsługą imprez wodnych. Liczymy bardzo na dalszą hojność Zarządu Powiatowego i władz gminnych, a także gestorów ośrodków wodnych i kąpielisk.

Ostatnio dzieje się w kwestiach bezpieczeństwa na wodzie lepiej. Po raz pierwszy w naszej działalności nie będzie brakowało pieniędzy na paliwo, dzięki otrzymaniu z budżetu gminy 6 tys. zł, a więc czterokrotnie więcej niż za poprzednich władz. Wielkie dzięki Pani Burmistrz!

Także w powiecie jest więcej troski o bezpieczeństwo na wodzie, o czym świadczy posiedzenie w dniu 20 kwietnia Powiatowej Komisji Bezpieczeństwa i Porządku na temat: „Stan organizacyjny oraz potrzeby w zakresie ratownictwa na obszarze powiatu drawskiego”. Posiedzeniu przewodniczył osobiście Starosta Stanisław Cybula, a uczestniczyli w nim przedstawiciele gmin, Powiatowej Komendy Straży Pożarnej i jednostek terenowych straży, Policji,

Prezesa Zarządów WOPR ze Szczecina i z Koszalina oraz działających w powiecie drużyn, a także przedstawiciele organizacji wodniackich. Zapadły ustalenia, które powinny w przyszłości przynieść poprawę stanu bezpieczeństwa na akwenach powiatu drawskiego.

Między innymi, stworzona została możliwość zatrudnienia na rok, jako ratowników, kilku tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych, po ich uprzednim przeszkoleniu na młodszych ratowników WOPR i sterników motorowodnych (finansowanie z funduszu pracy). Ta decyzja nie tylko znacząco podniesie poziom ratownictwa, ale umożliwi młodym ludziom zdobycie atrakcyjnego, dodatkowego zawodu. W powiecie brakuje ratowników, a członkowie drużyn WOPR to nieliczni ludzie, których nie ma kto zastąpić. Dochodzą też do nas wieści, że mimo recesji, poszukiwani są ratownicy w Niemczech, a płaci się im 2 tys. Euro i więcej. Zawiadomiliśmy natychmiast o tej możliwości Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych i ciekawi jesteśmy, czy znajdą się chętni wykorzystać tę szansę.

Zaczęliśmy więc nowy sezon z ostrożnym optymizmem.

Dziękuję wszystkim, którzy pomogli przygotować sprzęt i zmodernizować bazę, a szczególnie Zbigniewowi Bączkowi i Lesławowi Pikule.

Marcin Jurewicz

Żylaki nóg

Żylaki kończyn dolnych są jedną z częstszych chorób. Ocenia się, że około 25-30 % populacji ludzkiej cierpi z powodu żylaków. Trzykrotnie częściej dotyczy to kobiet niż mężczyzn.

Żylaki kończyn dolnych to różnego rodzaju trwałe poszerzenia żylnie od pojedynczych żył wystających ponad poziom skóry do dużych różnokształtnych, balonowatych splotów.

Przyczynami powstawania żylaków jest występowanie rodzinne i predyspozycje osobnicze, a czynnikami ryzyka: praca stojąca lub siedząca, długotrwałe podróże autokarem lub samolotem, ciąża, otyłość, palenie papierosów, nadciśnienie tętnicze, zaparcia, środki antykoncepcyjne stosowane bez kontroli.

Powstawanie żylaków jest procesem trwającym w czasie i dość powolnym.

Pierwszymi objawami rozwijających się żylaków jest uczucie zmęczenia nóg, uczucie gorąca, skurcze, drętwienia, „zespół niespokojnych nóg”, obrzęki pod koniec dnia, aż wreszcie na skórze nóg pojawiają się nieregularne, różnokształtne żyły. W stadiach zaawansowanych skóra na podudziach, szczególnie w okolicach kostek staje się cienka, sucha, z objawami zasinienia, wrażliwa na najmniejsze otarcia i urazy. Często pojawiają się drobne, trudno gojące się rany, które nie leczone przechodzą w ciężko gojące się owrzodzenia.

W przypadku nieleczonych żylaków kończyn dolnych dochodzi do wielokrotnych stanów zapalnych pod postacią zaczerwienienia, obrzęku, silnego bólu, podwyższonej ciepłoty ciała.

Najważniejszą sprawą jest zapobieganie powstawaniu żylaków poprzez ruch /spacery, bieganie, gimnastyka, jazda na rowerze, pływanie/, w chwilach wolnych od pracy „trzymanie” nóg wyżej na krześle lub biurku, unikanie „siedząco – jeżdżącego” trybu życia.

Nie opalać się nadmiernie, nie korzystać zbyt często z sauny, nie nosić obcisłych skarpet i podkolanówek.

Za każdym razem, kiedy podejrzewamy u siebie żylaki kończyn dolnych powinniśmy zgłosić się do chirurga. Dzisiejsza medycyna daje bardzo duże możliwości leczenia objawów towarzyszących żylakom, jak również likwidacji żylaków. Żylaki kończyn dolnych możemy leczyć zachowawczo i metodami zabiegowymi.

Leczenie farmakologiczne polega głównie na przewlekłym stosowaniu środków wzmacniających ścianę naczyń i poprawę przepływu krwi na poziomie mikrokrąż-

nia, co w konsekwencji powinno doprowadzić do poprawy komfortu życia poprzez ustąpienie dolegliwości, ale nie likwidacji istniejących żylaków.

Istnieje wiele metod zabiegowego leczenia żylaków kończyn dolnych. Do najczęściej stosowanych należy wciąż obliteracja żylaków /podawanie do światła żył środków farmakologicznych, których rolą jest wywołanie stanu zapalnego, zamknięcie światła żył – metoda raczej historyczna/. Bardzo skutecznym sposobem, uwzględniającym bardzo ważny aspekt estetyczno-kosmetyczny są zabiegi kriochirurgiczne /zamrażanie i usuwanie żylaków przez mikroprzekłucia skóry – metoda niebolesna, dająca komfort, znakomite efekty kosmetyczne i możliwość normalnego funkcjonowania kilka godzin po zabiegu/, laseroterapia jako jedna z metod „zamykania” żył.

Tradycyjne metody operacyjne stosowane jeszcze w niektórych ośrodkach polegają na całkowitym „wyrwaniu” lub odcinkowym ich usunięciu. Metody te wiążą się z kilkudniowym pobytem w szpitalu, a efekty kosmetyczne nie zawsze zadowalają pacjentów.

Każdy pacjent powinien mieć wiedzę, jakie stopnie zaawansowania żylaków ma, jakie metody leczenia mogą i powinny być u niego zastosowane. Zasadą powinno być: „sposób postępowania ściśle uzależniony jest od „obrazu” żylaków, rodzaj zabiegu powinien zminimalizować stopień ryzyka i wystąpienie ewentualnych powikłań.

Bardzo ważnym elementem w zabiegowym leczeniu żylaków, szczególnie u kobiet jest efekt estetyczny. Dlatego zawsze należy dobierać taką metodę leczenia, która całkowicie uwzględni oczekiwania pacjentki, dając jej pełny komfort życia i przekonanie o pozbyciu się problemu zdrowotnego i estetycznego.

dr Marek Tomczak
specjalista chirurg



dr n. med. MAREK TOMCZAK
specjalista chirurg

Medycyna estetyczna - usuwanie zmarszczek,
powiększanie i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek
Choroby naczyń - żylaki, owrzodzenia, ch.Buergera
Choroby odbytu - hemoroidy, szczeliny

LIPIE 3, k/ Dęboleki, 78-600 Wałcz
tel. 094 361 86 02, 0 601 210 010
www.zylaki.com

Samo życie

Kasia i Michał bardzo się kochają. Poznają ich na deptaku w Czaplinku, gdzie spacerują trzymając się za rękę. Obok, na rowerze, śmiga ich dziesięcioletni synek – Łukasz. Rodzice mają po ok. 35 lat. Zgodzili się ze mną spotkać za namową Zosi, koleżanki z pracy Kasi.

Nasi bohaterowie mieszkają niedaleko Czaplinka. Michał od 7 lat pracuje w Norwegii. Legalnie. Praca w branży budowlanej, jak u większości Polaków. Na początku było ciężko. Kolega, który załatwił pracę, szybko z niej wyleciał za gorzałkę. Trudno się było dogadać z Norwegami i praca się skończyła. Przypadkiem natknął się na Piotra z Elbląga. Właśnie szukał kogoś do pracy na nowej budowie. Zamiast wracać do domu, Michał spróbował i od razu się udało.

Kiedy wyjeżdżał do pracy, mieszkali w wynajmowanym mieszkaniu w mieście. Zarobek był dobry, toteż młodzi szybko kupili mieszkanie. Teraz trzeba było spłacić kredyt, więc Michał coraz rzadziej przyjeżdżał do domu. Dziś o kredycie już nie pamiętają, ale marzy im się własny domek. Kasia powtarza, że jeszcze tylko kilka lat i na stałe będą razem. Tymczasem Łukasz na wspomnienie wyjazdu ojca wczepia się kurczowo w nogę taty i zaczyna płakać. Łzy cisną się do oczu również Kasi. Głodzi synka po jasnych, rzadkich włosach i tłumaczy, że już niedługo tata wróci na stałe.

Rodzina widzi się codziennie, ale tylko na ekranie monitora. Internet pomaga przetrwać chwile rozłąki, ale jest coraz gorzej.

- Gdybym wtedy wiedział, że tak będzie, pewnie bym nie pojechał – mówi Michał. – Najbardziej brakuje mi syna. Nie było mnie, jak pierwszy raz poszedł do przedszkola. Teraz już wiem, że nie pójdę z nim do szkoły, bo w sierpniu zaczynamy nową budowę. Ale jeszcze kilka lat i wszystko wróci do normy. Nam się uda. Jesteśmy tego pewni. Potem będziemy żyli długo i szczęśliwie – śmieje się z żoną.

Anna, lat 39, wyjechała 10 lat temu do Niemiec, do opieki nad starszym panem. Jej mąż, Stefan, pracuje i nieźle zarabia. Mieszkają w swoim domku na wsi. Biedy nigdy nie zaznali, a pieniądze zawsze się ich trzymały. Nie na wszystko było ich stać, ale nie wiodło im się źle. Ania wyjechała, aby zarobić na wczasy w ciepłych krajach. Dla całej rodziny. Stefan nie chciał się zgodzić, ale wreszcie przystał na propozycję Ani. Gdy wyjeżdżała, Nina miała 12 lat. Kuba był o rok starszy. Najmłodszy Grześ też nie chciał się zgodzić, a miał zaledwie 10 wiosen.

Pierwsza praca okazała się niewypałem. Staruszek był gderliwy i niebywale wymagający. Traktował Annę jak niewolnika, a na koniec miesiąca oberwał kilka stówek z umówionej wypłaty. Ania płakała. Zadzwoiła do męża. Kilka godzin później Stefan przyjechał po swoją kobietę. - Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz - powiedział i wrócił do domu. Miesiąc później zadzwonił telefon. Pośredniczka poszukiwała kogoś do opieki nad starszą panią. Wolne wieczory (po 20) i niedziele. 1600 euro/m-c. Znów spory w domu i znów kobieta górą. Pojechała. Tym razem gospodyni była miła i panie się nieźle dogadywały. Tylko z wypłaty znów niewiele zostało, gdyż pośredniczka zabrała 500 euro. Nie było mowy o takim udziale. Ania chciała wzywać policję, ale pracowała na czarno.

Wróciła do domu i miała więcej nie jechać. Ale znów się zaczęło. Nowy wyjazd, tym razem na 3-4 miesiące. Potem znów, i jeszcze raz. Coraz dłuższe turnusy, coraz rzadsze kontakty z rodziną. Po kilku latach oświadczyła mężowi, że już do niego nie wróci. Nie interesowała się losem dzieci. Za nic miała matczyną miłość. Stefan nie wytrzymał. Zaczął pić. Dzieci dorastały, a on tracił nad nimi kontrolę. Grzesiek zaczął mieć problemy z nauką. Podejrzewano go o alkohol. O mały włos nie wyleciał z gimnazjum. W samą porę wtrąciła się mama Stefana. Zamieszkała z synem i wnukami, i narzuciła im żelazny rygor. Szczęście, że miała w sobie tyle siły.

Nina, Kuba i Grześ dziś studiują. Dwoje starszych mieszka daleko w Polsce. Grzesiek jeszcze nie wyfru-

nał na dobre z domu. O mamie rozmawiać nie chce.

Tylko Stefan rozmawia już na luzie. Otrząsnął się i żyje normalnie. Wie, że gdyby nie mama, byłoby z nimi krucho. O żonie nie ma dobrego zdania.

- Znalazła sobie jakiegoś „gacha” i poszła w tango. Nigdy nie myślałem, że jest do tego zdolna. Wydawało mi się, że jesteśmy szczęśliwym małżeństwem – mówi Stefan. – Dobrze, że chociaż dzieci na wakacje do siebie zabiera. Mówię ci – chcesz stracić rodzinę – wyślij kobietę do pracy za granicę.

Stefan twierdzi, że żyje już normalnie. Kłamie. Zdradza go mała łezka w kąciu oka. A przecież nie kroili cebuli.

Dominika wyjechała do Hiszpanii 3 lata temu. Mąż – Miłosz, zgodził się na 2 miesiące. Pojechała na truskawki. Przed wyjazdem natknęła się na artykuł w regionalnej gazecie. Czytała o wyskokach i rozwiązłym życiu Polek na emigracji. – Gdybym pokazała gazetę Miłoszowi, nie zgodziłby się na wyjazd. Jest o mnie strasznie zazdrosny. I tak urabiałam go prawie 2 miesiące. Wreszcie się zgodził – zwierza się Dominika. O pracę się nie bała, gdyż była załatwiana przez Urząd Pracy. Trafiła do dobrego domu. Cztery pokoje na 8 dziewczyn. Jest łazienka i ogólnie niezły standard. Nie wszystkim się udało. Niektórzy spali w barakach, bez bieżącej wody. Przychodzili się do nas kąpać – wspomina Dominika. Praca była ciężka. Plecy bolały, ale myśl o rodzinie pomagała przetrwać trudne chwile. Za to wieczorami można było odpocząć. Lokal z dyskoteką był tuż obok. Roilo się w nim od pięknych Polek i uwodzicielskich Hiszpanów. Dominika wpadła w oko Jose. Bawił się z nią, zabiegał o jej względy. Najpierw bombonierki, potem spaceru po plaży, drobne upominki. Czas mijał szybko, a popołudnia były

miłe. Żadnych obowiązków, przyjemne ciepło i miła atmosfera. Dziewczyna trzymała na dystans Hiszpana, który nie dawał za wygraną. Coraz trudniej było odmawiać. Kiedy zdała sobie sprawę ze swej słabości – uciekła do domu. Od razu powiedziała mężowi, który był podejrzliwy. Wszak wróciła wcześniej niż inne koleżanki.

Dziś Dominika z dumą podnosi głowę. Wiedziała, kiedy trzeba było przerwać tę „grę”. Jej dzieci (dwie córki i syn) są szczęśliwe, że mama więcej nie wyjedzie.

Miłosz jeszcze się trochę złości, ale teraz jeszcze bardziej ufa swojej wybrance. Im też się udało. Teraz wiedzą, że rodzina jest najważniejsza. Nie wczasy, czy własne mieszkanie, ale kochający małżonek i uśmiech dziecka.

Opisane przypadki, to nie jest, niestety, fikcja literacka. Imiona bohaterów zostały zmienione, ale te historie wydarzyły się naprawdę. Któż z nas nie zna podobnych rodzin z najbliższego otoczenia? Któż nie zna ich dramatów, trudnych wyborów, tęsknoty za domem i lepszym życiem? Niektórych do wyjazdów zmusza brak pracy, innych poszukiwanie wrażeń i ciekawość świata. Czy zawsze wybór jest świadomy? Czy doświadczeni w pracy poza granicami kraju nie oszukują nas tym razem? Czy czasem nie ryzykujemy zbyt wiele i czy w ogóle wiemy ile kładziemy na szalę wagi życia?

Na wszystkie te pytania rodziny emigrantów muszą odpowiedzieć sobie same. Odpowiedzi są trudne, a argumenty często bardzo skomplikowane. Trzeba dołożyć wszelkich starań, aby znaleźć tą jedyną, dobrą odpowiedź. Oby nie za późno.

Marcin Kowalski

WYSTAWA PSÓW W CZAPLINKU

Sobota 30. 05.2009

„Krajowa Wystawa Jack Russell Terrier i Parson Russell Terrier”

oraz „Krajowa Wystawa Black end White”

Miejsce: OW „Kusy Dwór”

Od godz. 11.00 - Ocena psów w ringach

Godz. 15.00 - „Wyścigi terrierów”

Miejsce: teren hodowli „Póldiable” (obok OW „Kusy Dwór”)

Niedziela 31. 05. 2009

„VIII Krajowa Wystawa Terrierów i Czarnego Teriera”

Miejsce: OW „Kusy Dwór”

Od godz. 11.00 - Ocena psów w ringach



Bobek, żuraw z charakterem

Państwo Alina i Józef Wąwoźniak z Głębocka mają wśród domowych zwierząt, "udomowionego" ...żurawia. Podobno wykluł się z jajka, podebranego z gniazda. Pan Józef przywiózł go, już dorosłego, z Rzepowa, gdzie przezwano go Bobek. Tam też stał się wrogiem dzieciaków, które rzucały w niego kamieniami.

Ma 2-3 lata i jest prawdopodobnie samcem. Zimą mieszka z kurami w kurniku i nie czyni im krzywdy. Latem spaceruje i podfruwa w pobliżu gospodarstwa państwa Wąwoźniaków, którzy muszą chronić przed nim przydomowy ogród, bo czyni w nim szkody, wyrывая



wszelkie rośliny. Żywi się tym co kury i wydłubnymi z ziemi ostrym dziobem roślinami, owadami i robakami (żurawie w naturze jedzą kręgowce i bezkręgowce, owoce, nasiona, korzenie i części zielone roślin). W zasadzie żyje więc na swobodzie, ale docenia opiekę swoich gospodarzy i na razie nie zamierza ich porzucić.

Jesienią, gdy słychać głośny klangor przelatujących nad Głębockiem żurawich kluczy, nie podnosi nawet głowy i nie odpowiada na zew pobratymców. Pewnie za takich uznaje ludzi, bo na ich machanie rękami od-

powiada machaniem skrzydłami. A gdy ktoś mu się nie spodoba, to potrafi znieśc dotkliwie kujnąć dziobem. Tak potraktował znaną przez pana Józefa dziką gąskę, którą zadziobał na śmierć. Jednak mimo niezależnego charakteru i drobnych szkód które czyni, jest przez rodzinę gospodarzy lubiany i nadal mu ładniejsze imię Franek.

Na świecie żyje 15 gatunków żurawi. W Polsce żyje gatunek *Grus grus* (po łacinie *Grus* znaczy żuraw), który posiada tereny lęgowe w całym kraju, poza południem. Nasz żuraw ma ciało o długości 95-120 cm, rozpiętość skrzydeł 180-220 cm i waży 4,5-6 kg. Samce są wyraźnie większe od samic. Młode ptaki mają rudawy kolor szyi i głowy. Dorosłe ptaki mają na potylicy czerwoną plamkę, która jest większa u bardziej agresywnych ptaków. Sądząc po tym znamieniu, Bobek do pacyfistów nie należy.

Lęgi żurawie zaczynają się już w marcu i ptaki wysiadujące jaja, narażone są o tej porze roku na nawroty zimy. Niepokojenie ptaków w tym czasie może spowodować wychłodzenie jaj i zamarcie w nich życia. Nasz Bobek alias Franek, pochodzi prawdopodobnie z takiego opuszczonego gniazda.

O swym przylocie na lęgowisko para obwieszcza donośnym klangorem, w którego czasie samica trzyma skrzydła przy ciele, a samiec je rozpościera i opuszcza. Po tym „zajęciu” lęgowiska odbywa się piękny taniec godowy. Gniazdo budują ptaki na moczarach. Samica składa 1-3 jaj, które wysiaduje na zmianę z samcem przez 28-31 dni. Już w kilka dni po wykluciu pisklęta opuszczają gniazdo. Otoczone troskliwą opieką rodziców szybko rosną i po 65-70 dniach zaczynają latać. Podczas wodzenia piskląt rodzice tracą zdolność lotu, ponieważ wypadają im niemal wszystkie lotki. Nowe wyrastają akurat w czasie, kiedy pisklęta uzyskują

zdolność latania. Żurawie oprócz donośnego, harmonijnego klangoru potrafią w kontaktach partnerskich i podczas wychowywania młodych cicho buczeć i gruchać głębokim głosem, słyszalnym tylko z bliska i dobywającym się jakby z brzucha. Tego Franek będzie musiał się jeszcze nauczyć.

Żurawie są ptakami długowiecznymi i dojrzałość płciową osiągają dopiero w wieku 4-6 lat. Może zatem i nasz Bobek, o przepraszam Franek, niezadługo poczuje zew krwi i polecą w obce kraje za swą wybranką. Jesienią, przed odlotem, ptaki gromadzą się na ogromnych złotowiskach, gdzie głośno nawołują się, tańczą i łączą w pary. W czasie lotu ptaki tworzą klucze, składający się z dwóch, ustawionych pod ostrym kątem, ramion. Takie ustawienie zmniejsza opór powietrza. Ptaki z czoła klucza wymieniają się bezustannie z następnymi, mniej zmęczonymi. W trakcie przelotu ptaki bezustannie się nawołują. Nasze żurawie zimują we Francji, na Półwyspie Iberyjskim oraz w północnej Afryce. Żurawie pospolite z Syberii, które lecą nad Himalajami, wznoszą się na wysokość 10 000 m n.p.m. Tak wysoko latają już tylko odrzutowce.

Żurawie są gatunkiem zagrożonym ze względu na zaniechanie naturalnych siedlisk, w których się gnieźdzą i żerują. W 1973 r. została powołana Międzynarodowa Fundacja Żurawi, mająca na celu ochronę tych ptaków. W Polsce żurawie objęte są ochroną ścisłą. Ochronie podlegają nie tylko ptaki, ale i siedliska, w których przebywają.

Od dawna żurawie występują w legendach i mitach, są czczone, rzeźbione i malowane. Szczególnie często żurawie mandżurskie stanowią motyw ozdobny na chińskiej i japońskiej ceramice, czy malowidłach. Trudno sobie wyobrazić polskie łąki i mokradła bez widoku żurawi, i jesienne czy wiosenne niebo bez widoku i klangoru lecących kluczy tych ptaków.

Wiesław Krzywicki

W oczekiwaniu na decyzję Wojewody...

24 kwietnia br. Rada Miejska, podjęła uchwałę w sprawie wystąpienia z wnioskiem do Wojewody Zachodniopomorskiego o zmianę rozporządzenia Nr 15/2005 z dnia 27.07.2005r. w sprawie Drawskiego Parku Krajobrazowego w części dotyczącej zakazu używania w Parku łodzi motorowych i innego sprzętu motorowego na otwartych zbiornikach wodnych. Projekt uchwały był opiniowany na komisjach RM. Radni jednogłośnie uznali, że największy akwen wodny Gminy Czaplinek powinien służyć rozwojowi turystyki, żeglugi śródlądowej.

Mając na uwadze ogromny postęp techniczny, gdzie używany sprzęt przez motorowodniaków jest bezpieczny i nie powoduje zanieczyszczeń środowiska wystąpili z wnioskiem o dopuszczenie poruszania się na j. Drawsko, w odległości 200 m od linii brzegowej oraz od kąpielisk strzeżonych i niestrzeżonych, łodzi motorowych z silnikiem o mocy do 60 KW.

Ostateczna decyzja należy do Wojewody Zachodniopomorskiego.

Na Drawskich Stronach Internetowych pod artykułem p. Andrzeja Szewajki „Moje interpelacje cz. II” (http://www.dsi.net.pl/content/view/2377/287/#pc_1652), rozgorzała dyskusja m.in. n/t strefy ciszy na j. Drawsko. Choć uchwała RM została już podjęta, to sprawa dalej budzi emocje i kontrowersje. Przytaczamy wybrane fragmenty dyskusji internautów na powyższy temat.

Redakcja

Napisane przez Wodnik, kwiecień 24, 2009

J. Drawsko jest objęte strefą ciszy i tak powinno pozostać. Jezioro to jest rajem dla żeglarzy, kajakarzy i miłośników windsurfingu. Trudno sobie wyobrazić na tym jeziorze motorówki i skutery wodne ryczące i pędzące wśród żaglówek, kajaków i przerażonego ptactwa wodnego. Motorówki zepsułyby nam nasze jezioro i odstraszyły turystów szukających spokojnych wód do żeglowania i wiosłowania. Nie wiadomo dlaczego niektórym ludziom wydaje się, że wpuszczenie motorówek czy skuterów wodnych na jezioro ściągnie dodatkowych turystów. Jest to demagogia. Jeśli

nawet kilku ściągnie - to stu innych wypłoszy, a pozostanie nieciekawym efektem w postaci akwenu bardziej przypominającego niebezpieczną i głośną szosę, niż jezioro uważane, jak na razie, za perłę pojezierza. Jezioro, jeśli ma być atrakcyjne, musi się przecież czymś różnić od szosy z mknącymi i głośnymi pojazdami. Czy to jest aż tak trudno zrozumieć? Nie psujmy naszego jeziora!

Napisane przez eksplorator, maj 06, 2009

... Sam mam mieszane uczucia, ale jestem w stanie zrozumieć miłośników sportów motorowodnych, którzy muszą jeździć ze sprzętem kilkadziesiąt kilometrów.

Pisanie o degradacji jeziora przez motorówki jest chyba lekkim nadużyciem. Faktycznie będzie to pewien dyskomfort dla kajakarzy, wędkarzy i żeglarzy (którzy chętnie używają silników), ale każdy ma jakieś prawa. Kiedy spór toczył się na forum Rady Miejskiej padła propozycja, aby dać w zamian inne jezioro. Uważam, że ten pomysł jest najlepszy, jednak na Czaplinie też się ludziom nie podobało. Mi osobiście też, gdyż motorówki i skutery pływały niemal po głowach kąpielących się mieszkańców i turystów. (...).

Napisane przez eksplorator, maj 09, 2009

Ochrona przyrody to niebywale ważna kwestia. Dodać tylko należy, że szkody powodowane przez motorowodniaków są praktycznie niewidoczne, poza hałasem. Powtarzam kolejny raz, że niemal każdy żeglarz używa silnika i jako ochroniarze przyrody nie protestują.

Jeśli gminie naprawdę zależy na ochronie jezior, to niech na poważnie zabierze się do gospodarki ściekowej i śmieciowej, niech zacznie jakoś walczyć z wszechobecnym klusownictwem itd. Przyroda, to nie tylko powietrze, ale przede wszystkim żywa natura, w tym ryby. Tak się porobiło, że dziś wszyscy mówią o ochronie przyrody i uważają się za fachowców w tej sprawie, a tak naprawdę niewiele o niej wiedzą. Nie wystarczy pałać miłością do drzew czy ptaszków. Trzeba coś o nich wiedzieć i wtedy można je chronić. Tylko nie kosztem człowieka. (...).

Jak już pisałem, największym zagrożeniem dla jezior są ścieki. Corocznie klasa czystości wód spada, a Drawskie jest

już pozaklasowe. Jeszcze niedawno Komorze było w I klasie czystości, a jest już w II. Nie mówmy, że motorówki popsują nam środowisko. To brak kanalizacji i mało konsekwentna polityka Gminy w zakresie gospodarki odpadami powodują zagrożenie. Gmina w ubiegłych latach dokonała przeglądów wsi pod kątem gospodarki śmieciowej i ściekowej. Ok 90% gospodarstw (inf. podana na sesji przez p. Burmistrza) nie miało podpisanych umów na wywóz śmieci i ścieków, czyli pozbywało się ich nielegalnie. Kontrole w kolejnych wsiach ujawniły taki sam stan rzeczy. Na jednej z ostatnich sesji jeden z sołtysów zarzucił ZGK, że obciąża za wywóz ścieków rodziny, które tych ścieków wcale nie wywożą. To ja się pytam, gdzie się podziewają nieczystości z domu? Sołtys przyznał publicznie, że szambo jest dziurawe jak sito i wszystko spływa do naszych jezior. Czy nie strzelił sobie samobójca?

A lokalne służby taki stan tolerują. Muszę przyznać, że Gmina zrobiła w ostatnim roku sporo w tym temacie biorąc się za nieuczciwych mieszkańców, ale jeszcze sporo zostało do zrobienia. Zajmijmy się najpierw tematami ważnymi przyrodniczo, a potem narzekajmy na szkody powodowane przez motorowodniaków. Pewnie inaczej byście pisali, gdyby to Wam czegoś zabraniano np. wejścia do lasu na grzyby, lub wędkowania na którymś jeziorze.

Cieszę się, że temat jest komentowany i jak zauważył Naczelny Kurier udaje się nam to robić w sposób cywilizowany. A szczerze mówiąc też wolalbym prywatnie, żeby była cisza na Drawskim, ale staram się rozumieć obie strony i próbować szukać rozwiązań.

O kormoranach, pasożytach już nie wspomnę.

Napisane przez Wodnik, maj 11, 2009

Zdecydowanie popieram pogląd „Eksploratora”, że zanieczyszczanie środowiska, w tym wód jeziornych nie wolno tolerować. Dodam jeszcze, że w wielu przypadkach do zanieczyszczania środowiska dochodzi nie tylko z braku pieniędzy ale także, a może nawet najczęściej, z braku kultury. Przykładem może być wywożenie śmieci do lasu czy też zaśmiecanie brzegów jezior.



KA-BUD
PRZECIERKA DREWNA
WIEŻBY DACHOWE
REMONTOWO USŁUGI BUDOWLANE
POZNANSKA 10
0-604-347-306
POLBRUK
PRODUKCJA
SPRZEDAŻ
UKŁADANIE

F.U. LAMEL - ZŁOCENIEC

- ROLETY STANDARD
- ROLETY W KASETKACH
- ROLETY ZEWNĘTRZNE ZABEZPIEZAJĄCE I ANTYWŁAMANIOWE
- ŻALUZJE ALUMINIOWE 16mm i 25mm
- ŻALUZJE DREWNIANE 25mm i 50mm
- MARKIZY
- WERTIKALE
- MOSKITIERY RAMKOWE
- MOSKITIERY DRZWIOWE
- MOSKITIERY NA MAGNEZ
- OKNA PCV

SZEROKI WYBÓR KOLORÓW I WZORÓW
DOBRA CENA FACHOWY MONTAŻ
DOJAZD DO KLIENTA GRATIS

TEL. 504 480 307, ZŁOCENIEC, CZAPLINEK, DRAWSKO POM., POŁCZYŃ ZDR., WIERZCHOWO

SCHODY KACPER

Ryszard Hnatowski
78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 62



tel./fax: 94-375-45-17, kom. 0-605-432-844
www.schody-kacper.pl

Wynajem

Ładowarka teleskopowa
New Holland
7m- wys. podnoszenia
3 T- udźwig
Phu Wiking
Kołmąt 27
78-550 Czaplinek
biuro@geco-invest.pl

w budownictwie i rolnictwie
Wypożyczenie - widły, łyżka



602 528 497

Wynajem

Ciągnik Claas Arion
moc 120 KM
Phu Wiking
Kołmąt 27
78-550 Czaplinek
biuro@geco-invest.pl
www.geco-invest.pl

wypożyczenie do
12 godzin



Zapraszamy do współpracy

602 528 497

BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody
Zachodniopomorskiego nr 4

TRANSPORT GRATIS!

PŁACIMY !!! ZA POJAZDY DOSTARCZONE DO STACJI DEMONTAŻU

Dobino 66, 78-600 Wałcz
tel. 067 258-73-79, O 500-170-290

sklep dziecięcy JUNIOR

odzież akcesoria zabawki
Czaplinek Ul. Górna 6 (deptak, powyżej pawilonu)

KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT OSOBOWY I CIĘŻAROWY

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 4
tel. 094 375 56 31
tel. 0 509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl



Świadczymy usługi w zakresie krajowego i międzynarodowego:

- przewozu osób samochodami osobowymi busami i autobusami
- przewozu rzeczy samochodami ciężarowymi o ład. od 1 do 24 ton

Zapraszamy do korzystania z naszych usług



PHU Wiking

Centrum naprawy i sprzedaży skuterów,
motocykli oraz quadów



Nowe i używane, bogaty wybór.
Atrakcyjne ceny. Raty, leasing.


Czaplinek, Kołomąt 27, czynne 24H !!!
tel. 094/ 375 30 14, kom. 664 486 091,

Z doświadczeniem od 1994 roku.

PComputer

ul. Wyszyńskiego 73
78-400 Szczecinek
tel./fax: 094/ 374 70 46
e-mail: serwis@pcomputer.com.pl
www.pcomputer.com.pl

**Notebooki - Drukarki - Monitory
Aparaty cyfrowe - Nawigacje GPS**

SKLEP PARTNERSKI 

Sprzedaż sprzętu komputerowego

CHEMIA JACHTOWA



MATERIAŁY NA SKŁADZIE I NA ZAMÓWIENIE

KRYSTYNA
SARACH
78-550 Czaplinek
ul. Drahimska 20
tel./fax: 094 375 56 36
tel. kom. 502 333 224

CHEMIA BUDOWLANA

CHEM-TECH

CHEMIA GOSPODARCZA

KOMPUTEROWE
DOBIERANIE KOLORÓW

rimaster
-ability to create simplicity
"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL.: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26
www.rimaster.se e-mail: rimaster@rimaster.pl

BENEKO®

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:

Sano

CENTRAL SOYA

CID LINES



Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierzchowo

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

Masaż infinity - Terapia ta przygotowuje do wszelkich przeobrażeń energii w organizmie, usuwa skutki zmęczenia, poprawia sprawność fizyczną, zwiększa odporność.

Nowość! Masaż kobiety w ciąży - redukuje napięcie, przygotowuje skórę, zmniejsza napięcie przedmiotów mięśni i łożyska.

Masaż gorącymi kamieniami - działa na relaksację, usuwa napięcie, poprawia krążenie.

Zabieg modelujący - energizujący, zabieg modelujący i rozciągający ciało.

Zabieg wyścieplający i redukujący cellulit, zabieg hydratający.

Zabieg ujędrniający-modelujący biustu z masażem borowinowym.

Klasyczny masaż odprężający-relaksujący.

Masaż odchudzający-antycellulitowy z ampułkami.

Masaż aromaterapeutyczny.

Zabieg aroma-relaksacyjny.

Drenaż limfatyczny.

Masaż ciała.

30 % zniżki
Tylko teraz
na wszystkie masaże i zabiegi SPA *

* promocja obowiązuje do 30 czerwca 2009 r.

Na zabiegi zaprasza

Metamorfoza
CENTRUM ZDROWIA I Urody

ul. Wąska 9
78-550 Czaplinek
tel. 504 555 430

FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ścisłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje
- Bezprzewodowy internet - WIFI

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68